

Paweł Sierzęga

ORCID: 0000-0001-6774-4096

(Uniwersytet Rzeszowski, Polska)

Listy Antoniego Prochaski do Aleksandra Semkowicza (1876–1887) w zbiorach prywatnych Teofila Emila Modelskiego

W artykule przedstawiono korespondencję prywatną Antoniego Prochaski do Aleksandra Semkowicza ze zbiorów prywatnych Teofila Emila Modelskiego, przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dokumentuje ona pobyt A. Prochaski na kwerendach archiwalnych i bibliotecznych w Königsbergu, Petersburgu i Moskwie (1876–1882). Listy dają wgląd w środowisko naukowe luminarzy niemieckiej, polskiej i rosyjskiej nauki historycznej, przybliżają warunki codziennej pracy archiwalnej, wprowadzają w tematykę prac Prochaski skoncentrowanych na dziejach Polski XIV–XV w.

Słowa kluczowe: Antoni Prochaska, Aleksander Semkowicz, Teofil Emil Modelski, epistolografia, nauka

Teofil Emil Modelski (1881–1967), historyk mediewista o rozległych zainteresowaniach naukowych sięgających dziejów nowożytnych i XIX w., archiwista, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a po drugiej wojnie światowej Uniwersytetu Wrocławskiego, pozostawił po sobie bogatą spuściznę rękopiśmienną, która jest przechowywana w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego¹. Składają się na

¹ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej AUJ). Spuścizna 126. Teofil Modelski. W 1978 r. Ludmiła Modelska-Kramarczykowa złożyła Archiwum UJ ofertę nabycia spuścizny rękopiśmiennej po T.E. Modelskim, Bożenie Modelskiej-Strzeleckiej (docent geografii UJ) oraz Władysławie Strzeleckim (profesor filologii klasycznej UJ). Komisja Zakupowa Obiektów Specjalnych, działająca przy Bibliotece Jagiellońskiej, powołana przez rektora UJ w składzie: Marian Zwiercan (przewodniczący), Wanda Ptak-Korbel (kierownik Oddziału Starych Druków BJ), Jan Pirożyński (z-ca dyrektora BJ) oraz prof. Leszek Hajdukiewicz, przyjęła proponowaną wartość i rekomendowała zakup zbioru za sumę 85 tys. zł (AUJ. Spuścizna 126. Inwentarz. Pisma: Lud-

nią 252 teczki, zawierające m.in. odpisy z archiwaliów do prowadzenia prac badawczych, korespondencję prywatną (w tym jako redaktora „Kwartalnika Historycznego” i „Ateneum Wileńskiego”), materiały dotyczące działalności dydaktycznej i naukowej prowadzonej na uniwersytetach oraz rękopisy prac.

W jednej z teczek, zatytułowanej „Zakład Nauk Pomocniczych Historii. Archiwum UJK”², znajdują się listy Antoniego Prochaski do Aleksandra Semkowicza z lat 1876–1888, oraz listy 23 innych osób do A. Semkowicza z lat 1874–1911³. Spuścizna ta została przekazana T.E. Modelskiemu w kwietniu 1931 r. przez Władysława Semkowicza (1878–1949), syna Aleksandra, z prośbą o jej opracowanie i wydanie⁴. Modelski przymierzał się do publikacji listów, ostatecznie jednak pracy nie ukończył. Z całości zbioru na szczególną uwagę zasługują listy z lat 1876–1878, dokumentujące pobyt A. Prochaski na poszukiwaniach archiwalnych prowadzonych w Königsbergu i Petersburgu⁵ oraz jeden z 1882 r. z czasu pobytu w Moskwie. Kolejne materiały rękopiśmienne z tego zbioru nie mają charakteru epistolarnego. Stanowią mozaikę miscellaneów dotyczących bieżących wydarzeń, spotkań, działalności instytucji i osób prywatnych⁶.

Jak wynika z listów, obaj historycy pozostawali ze sobą w zażyłości. Młodszy o dwa lata od A. Semkowicza (1850–1923)⁷ A. Prochaska (1852–

miła Modelska-Kramarczykowa, Kraków 5 X 1978; Oświadczenie z 5 X 1978; Oszacowanie, Kraków 29 IX 1978; Uzasadnienie konieczności kupna, Kraków 29 IX 1978).

² AUJ. Spuścizna 126,teczka nr 5.

³ Listy: Gromicki Tadeusz (1885, 1887), Knapiński Władysław (1886), Kniaziółucki Zbigniew (1876), Liske Ksawery (1882), Łaguna Stosław (1886, 1886), Lukas Stanisław (1880), Mycielski Jerzy (1884), Nehring Władysław (1884), Perlbach Maksymilian (1887), Pietkiewicz Antoni [ps. Pług Adam] (1892), Siemieński Józef (1911), ks. Siemieński Jan (b.d.), Skórski Aleksander (1875, 1887, 1887, 1895, 1895), Stadnicki Kazimierz (1883), Szaniawski Józef (1878), Szujski Józef (1874), Ulanowski Bolesław (1887), Wisłocki Władysław (1878, 1884, 1885, 1885), Wojciechowski Konstanty do Wilhelma Rolnego (b.d.), Wolkan R. (1909), Załęski Stanisław (1883, 1883, b.d., 1884, 1885).

⁴ AUJ, tamże, List W. Semkowicza do T.E. Modelskiego, Kraków 2 IV 1931.

⁵ Było to możliwe dzięki uzyskanemu stypendium na badania naukowe z fundacji Leona Sapiehy. Celem założonej w 1870 r. fundacji stypendialnej było umożliwienie rozwoju naukowego badaczy galicyjskich w uniwersytetach zagranicznych. Zob. J. Dybiec, *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 73 i nn.

⁶ A. Prochaska opisywał postaci: historyka dziejów nowożytnych Wincentego Zakrzewskiego (k. 44 z 16 IV 1887), filologa klasycznego Zygmunta Węclewskiego (k. 46); językoznawcy Jana Hanusza (47), zamieścił też pojedyncze wzmianki dotyczące Leonarda Piętaka, Aurelego Urbańskiego (k. 51) oraz relacje z nadzwyczajnego zgromadzenia Koła Literackiego we Lwowie (7 V 1887, k. 45, 43) i koła mickiewiczowskiego ze stycznia 1888 r. (k. 56).

⁷ Z opracowań poświęconych A. Semkowiczowi na uwagę zasługują m.in.: W. Bieńkowski, *Semkowicz Aleksander* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVI/1, z. 148, Warszawa–Kraków 1995, s. 231–232; J. Matuszewski, *Annales Seu Cronicae Jana Długosza w oczach Aleksan-*

1930)⁸, wysoko sobie cenił przyjaźń lwowskiego kolegi. Łączyły ich studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Franciszkańskiego, a zwłaszcza seminarium prowadzone przez nowożytnika Ksawerego Liskego (1838–1891)⁹, gdzie zapoznali się z krytycznym warsztatem pracy naukowej. Obaj historycy przejawiali zainteresowania naukami pomocniczymi historii. A. Prochaska prowadził w tym zakresie studia uzupełniające w Wiedniu, biorąc udział w zajęciach m.in. Maxa Büdingera (1828–1902), mediewisty, autora m.in. *Historii austriackiej*, oraz Ottokara Lorenza (1832–1904), uważanego za twórcę genealogii naukowej. Z kolei A. Semkowicz wybrał na studia Uniwersytet w Getyndze. Niemal w tym samym czasie obaj historycy uzyskali doktoraty, których promotorem był K. Liske. A. Prochaska doktoryzował się na UL w 1874 r., na podstawie pracy *Polska a Czechy w czasach husyckich*, natomiast A. Semkowicz w 1875 r., przedstawiając do oceny *Krytyczny rozbiór dziewiętej księgi Jana Długosza „Historii Polskiej”*. Dla obu historyków druga połowa lat 70. XIX w. to okres

dra Semkowicza, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987; J. Kolbuszewska, *Aleksander Semkowicz (1850–1923)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2014, s. 167–178

⁸ Z prac poświęconych A. Prochascie zob. m.in.: H. Polaczówna, *Dr Antoni Prochaska, kustosz Archiwum Ziemskiego we Lwowie*, „Archeion” 1930, t. VIII, s. III–VIII; J. Jakubowski, *Prace archiwalne Antoniego Prochaski nad dziejami Litwy*, tamże, s. IX–XII; K. Maleczyński, S. Zajęczkowski, *Działalność naukowa śp. Antoniego Prochaski (z portretem)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XLV, t. I, z. I, s. 53–74; W. Bieńkowski, *Prochaska Antoni* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, s. 470–472; S. Ciara, *Antoni Prochaska (1852–1930)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaszkilniaka, Rzeszów 2007, s. 229–240; S. Gmerek, *Antoni Prochaska i jego wkład w rozwój historiografii polskiej*. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Jarosława Nikodema, Poznań 2016, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/14970/1/S.%20Gmerek%20Antoni%20Prochaska%20i%20jego%20wk%C5%82ad%20w%20rozw%C3%B3j%20historiografii%20polskiej.pdf> [dostęp 16.08.2019].

⁹ Na temat działalności naukowej K. Liskego zob. m.in.: T. Kondracki, *Ksawery Liske i początki Polskiego Towarzystwa Historycznego* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986*, red. S.K. Kuczyński, Wrocław 1990, s. 77–84; J. Maternicki, *Polskie szkoły historyczne we Lwowie w XIX w.* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. III, red. J. Maternicki, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2005, s. 23–45; V. Julkowska, *Ksawery Liske (1838–1891)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej*, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaszkilniaka, Rzeszów 2007, s. 181–200; J. Maternicki, *Historia nowożytna w latach 1869–1918* [w:] *Historia na Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2016, s. 255–300; tenże, *Epoka Ksawerego Liskego (1871/72–1891/92)*. *Dydaktyka i badania* [w:] *Złote lata historiografii polskiej we Lwowie*, Rzeszów 2015, s. 92–124; A. Kawalec, *Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego. Lista studentów i prac seminaryjnych*, „Galicja. Studia i materiały”, t. I, red. S. Kozak, A. Kawalec, J. Kuzicki, P. Sierżęga, Rzeszów 2015, s. 358–377; też, *Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego* [w:] *Historia. Ciągłość i zmiana. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Maternickiemu*, red. M. Hoszowska, J. Pisulińska, P. Sierżęga, Rzeszów 2016, s. 77–88.

życiowych zmagani i poszukiwań pracy odpowiadającej ich naukowym aspiracjom. A. Semkowicz, początkowo suplent w Gimnazjum im. Franciszka Józefa I we Lwowie (1874–1876), związał się z Lwowską Biblioteką Uniwersytecką (od 1876), a następnie pełnił obowiązki kustosa Archiwum Miasta Lwowa (1881–1882), po czym powrócił do Biblioteki, gdzie w 1890 r. został jej kustoszem, a od 1892 r. dyrektorem. Obowiązki te pełnił do przejścia na emeryturę w 1912 r. Był osobą czynnie zaangażowaną w rozwój nauki historycznej. Należał do ścisłego grona założycieli Towarzystwa Historycznego, był członkiem korespondencyjnym Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, członkiem honorowym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz członkiem Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Jego zainteresowania badawcze koncentrowały się głównie na średniowieczu, ale sięgał też do historii nowożytnej. Z listów A. Prochaski jasno wynika, że po doktoracie wciąż bliskie pozostawało mu zainteresowanie Długoszem. Efektem prowadzonych w tym zakresie badań była praca *Krytyczny rozbiór „Dziejów Polski” Jana Długosza (do roku 1384)* (1887), której rękopis stanowił podstawę uzyskanej w 1884 r. habilitacji¹⁰. Pięć lat później został mianowany profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Lwowskiego.

Z kolei A. Prochaska już na wstępie swej aktywności naukowej związał się z Archiwum Krajowym Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie. Pierwszym dyrektorem powołanego przez władze austriackie Archiwum Bernardyńskiego został Ksawery Liske, a po jego śmierci od 1891 r. obowiązki te pełnił historyk ustroju i prawa polskiego Oswald Balzer. A. Prochaska przepracował tam, początkowo jako adiunkt, potem kustosz, do przejścia na emeryturę w 1929 r. Od 1891 r. kierował prestiżowym wydawnictwem „Aktów Grodzkich i Ziemskich z Archiwum Bernardyńskiego”, został też członkiem korespondentem, a w 1928 r. członkiem rzeczywistym AU. Za zasługi naukowe w 1920 r. został uhonorowany przez UJK doktoratem honoris causa. Był członkiem honorowym PTH, a także członkiem Towarzystwa Heraldycznego, Towarzystwa Literackiego w Wilnie i Towarzystwa Starożytności w Moskwie. Pozostawił po sobie bogaty dorobek naukowy (około 200 pozycji) skoncentrowany na okresie XIII do XVI w.¹¹

¹⁰ Derżawnyj Archiw Lwowskoj Oblasti (dalej cyt. DALO), F. 26, op. 5, spr. 1710. Liczne doświadczenia docenta Semkowicza Aleksandra. Protokół z posiedzenia Zgromadzenia Profesorów Wydziału Filozoficznego d. 15 V 1884, na którym odbyło się kolokwium Dr Semkowicza w celu habilitacji na docenta historii powszechnej, k. 1–2, 11; tamże. Ocena pracy habilitacyjnej Dr Semkowicza... przez Izydora Szaraniewicza, k. 3–5, 11–14; tamże. Ocena ustnego wykładu habilitacyjnego Dra Semkowicza mianego na Uniwersytecie Lwowskim w dniu 23 maja, Izidor Szaraniewicz, k. 3–5, 15.

¹¹ S. Ciara, *Antoni Prochaska*, s. 232–233; tenże, *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/78–1918*, Warszawa 2002, s. 26, 95; S. Gmerek, *Antoni Prochaska i jego wkład*, s. 50 i nn.

Publikacja zawiera 22 listy z lat 1876–1882¹², dające wgląd w życie prywatne i poszukiwania archiwalne A. Prochaski w czasie pobytu na stypendium fundacji im. Leona Sapiehy (lata 1875–1878). Pomoc finansowa na badania naukowe pozwoliła historykowi prowadzić kwerendy w archiwach i bibliotekach w Königsbergu, Petersburgu i Moskwie. Sporo dowiadujemy się o jego naukowych kontaktach z luminarzami nauki niemieckiej i rosyjskiej, badaczami i archiwistami, m.in. Karlem Sattlerem, Rudolfem Philippim, Karlem Lohmeyerem, Romualdem Hube czy Aristem Kunikiem. Korespondencja daje wgląd zarówno w warunki codziennego bytowania Prochaski, jak i podejmowaną tematykę poszukiwań archiwalnych skoncentrowanych na dziejach Polski XIV–XV w. Ukazuje też związki Prochaski z polskim środowiskiem badaczy zarówno Krakowa, Warszawy, jak i Lwowa. Listy nie zawsze zostały przez autora opatrzone datą. Często pisane są w charakterze kroniki. Przechowywane w materiałach T.E. Modelskiego, zatraciły swą chronologię. W publikacji zachowano kolejność wynikającą z wewnętrznej numeracji kart zbioru. Informacje zawarte w listach nie zostały dotąd spożytkowane przez historyków w badaniach naukowych.

LISTY¹³

LIST 1.

[k.1] 15 XI 1876 Königsberg

Kochany Doktorze!

Nie wiem zaprawdę czemu przypisać Twoje silencium, które z taką skrupulatnością zachowujesz. Czy może temu, żeś przyrzekł na każdy list pisemną dać odpowiedź, lub może że nie uznajesz i nie czujesz czym może być wiadomość od przyjaciela dla przyjaciela w obczyźnie. A możeś tak srodze zajęty, że nie masz czasu napisać korespondentkę. A może itd...

Oczekiwałem wiadomości od Ciebie na list mój, który rozpocząłem pisać w Warszawie a dokończyłem i odesłałem go z Królewca. Był to „Bericht” Husyty Polskiego do cyrulika Długoszowego o wszystkim co go do onego czasu spotkało. Taki sam z kilku interesami husycko pieniężnymi wysłałem do profesora w Krakowie, i Smolka¹⁴ natychmiast mi odpisał wysyłając zarazem cały

¹² Edycja listów została oparta na wskazówkach zawartych w pracach: I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX w.*, „Studia Źródłoznawcze” 1962, t. 7, s. 99–124; J. Tandecki, K. Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014.

¹³ Archiwum UJ. Spuścizna 126. Teofil Modelski. Listy Antoniego Prochaski do Aleksandra Semkowicza., brak paginacji, listy mają własną, przynależną do zbioru numerację kart.

¹⁴ Stanisław Smolka (1854–1924), historyk średniowiecza i dziejów nowożytnych.

pakiet kredytów do rozmaitych Doktorów Królewskich. Ty mógłbyś choć bilet wysłać do Sattlera¹⁵, z którym właśnie dziś o 9tej idę knajpować – a że właśnie godzina się zbliża zamykam na dziś pisanie, a list dokończę, a raczej rozpocznę da capo¹⁶ przy pierwszej lepszej sposobności.

Sobota 18 XI 76.

Po otrzymaniu Twego listu nie pozostaje mi nic innego do zrobienia, jak przebaczyć Ci twej zwłoce z odpowiedzią na mój list. To com mówił o Aleksandrze jest prawdą i zastanowiłbyś się sam, jak to w Warszawie wszyscy grypiórkowie nawet literacy, więcej obeznani są z kierunkiem, tokiem, przedmiotem polskiej literatury, aniżeli u nas tacy nawet jak dr. Semkowicz, którego znasz etc...., et tutti quanti¹⁷ o Warszawianach lub Poznańczykach. O Husytach dostałem od Smolki odpowiedź pocieszającą i nadspodziewaną, bo co na walnem zgromadzeniu uchwalono, tego nie mógł przewidzieć, a właśnie Smolka był tym, który w razie gdyby uchwała dotyczyła i mej rozprawy, doradzał mi szukać wydawcy z warunkami lepszymi i korzystniejszymi¹⁸. Sattler każe cię herzlich grüssen¹⁹ i cieszył się bardzo, gdy mu ustęp twego listu przetłumaczył; zapoznał mię tu z wszystkimi Drami jak Reickem²⁰, Wichertem²¹ docentem historii, Molitorem²² kustoszem, Schube, Tischlerem²³ archeologiem i Privatgelehrter'em²⁴ etc. etc., których tutaj jak śmiecia i muszę codziennie prawie o 9 stawać w knajpie, aby z nimi się bawić. Nie wiem jak to długo potrwa, bo snąć na to pieniądze nie wystarczą. Sattler bardzo serdeczny i prawdziwie uczony człowiek. Zrobiłem mu frakową wizytę, którą mi oddał, lecz na nie-szczęście nie zastał w domu.

Skład nowy w Bibliotece Ossolińskich cieszy mię, a to tem bardziej, że wiadomy mi, nie wkraść się do tego przybytku. Hirschbergowi²⁵ mam zamiar posłać gratulacje – jak się na to zapatrujesz.

¹⁵ Carl Heinrich Christian Sattler (1850–1906), niemiecki archiwista, polityk narodowo-liberalny, od 1876 sekretarz archiwum w Królewcu.

¹⁶ Od początku.

¹⁷ Wszyscy pozostali.

¹⁸ Chodzi o dyskusję w Akademii Umiejętności nad drukiem rozprawy doktorskiej Prochaski, która ostatecznie ukazała się pt. *Polska a Czechy w czasach husyckich aż do odwołania Korybuta z Czech. Studium z historii polsko-czeskiej*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1877–1878, t. 7–8.

¹⁹ Serdecznie pozdrowić.

²⁰ Rudolf Reicke (1825–1905), historyk, bibliotekarz.

²¹ Ernst Aleksander Wichert (1831–1902), pisarz i prawnik.

²² Karl Molitor (1847–1924), historyk i bibliotekarz.

²³ Otto Tischler (1843–1891), archeolog.

²⁴ Uczony prywatny.

²⁵ Aleksander Hirschberg (1847–1907), bibliotekarz, historyk; w tym czasie został kustoszem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Co się tyczy mej pracy. Otóż najwięcej pomogła mi rekomendacja Akademii Umiejętności do Philippiego²⁶, który jest członkiem komisji historycznej. Szujski²⁷ obligował mię przepisy z archiwaliów skutecznie tak, aby mogły być w *analectach*²⁸ drukowane. Philippi otrzymawszy polecenie, przyjął mię nadzwyczaj uprzejmie, napisał prośbę do Sybla²⁹ o pozwolenie korzystania i dziś już 4ty dzień pracuję w Archiwum³⁰. Ale ty wiesz, że w Archiwum pracować znaczy być dzielnym paleografem, otóż ponieważ tym nie jestem, prosiłem Philippiego, aby był łaskaw wprowadzić mię w studium i obecnie czytam z nim dokumenta, a zwłaszcza niemieckie, przepisuję, a on mi potem poprawia; zastanawiał się, że *die Polen das Mittel und Altdeutsch*³¹ rozumieją i mało błędów robią w przepisywaniu. Philippi jest mi słowem jednym profesorem.

Lisem atoli trzeba tu być! Gdyby oni tu wiedzieli, jak ja ujadam nad Teutońszczyzną, drzwi archiwum dla mnie byłyby zamknięte. Dlatego ja się maskuję zwłaszcza, gdy czytam dokumenta Witolda³² lub książąt pomorskich na których Philippi najbardziej ujada, że zdradzali sprawę Zakonu; ja potakuję lub nic nie mówię, a w duszy cieszę się i wiem, że tak samo zdradzę Philippiego i że kiedyś czytając mego Witolda będzie kłął na Polaka, że nie broni sprawy Zakonu, która do dziś dnia ciąży klątwą nad nami. Prawdziwie przyjacielsko traktuje mnie Philippi, lubo umie *decorum Staatsarchivariususa*³³ zachować przy każdej sposobności. Mieni się *Polenfreunden*³⁴, ale tylko w oczy mi to mówi; po za oczy szimpfuje³⁵ nad Polonią i jej historią. O szelmy, szelmy, jak ja was zwiodę!

Coś mi piszesz o nieznanych źródłach Długosza, które mają być w Królewcu. Albo wczytaj się w literaturę i zdefiniuj lepiej, albo wypytaj się lepiej. To nie idzie tak gładko, jak tobie się zdaje, zapytać Philippiego, a on zaraz odpowie z detailami³⁶. Dyplomacja Kochanie! Albo nie wie nic o tem i gdybym się go zapytał, nie umiałby dać odpowiedzi, co by go gniewało, albo gdy wie, zaraz za-

²⁶ Rudolf Philippi (1821–1897), historyk i archiwista Królewskiego Archiwum Państwowego w Królewcu.

²⁷ Józef Szujski (1835–1883), historyk, polityk, publicysta.

²⁸ Chodzi o materiały źródłowe drukowane przez Akademię Umiejętności.

²⁹ Heinrich von Sybel (1817–1895), historyk, zarządzał pruskim archiwum państwowym.

³⁰ Archiwum Państwowe w Königsbergu, działało od 1804 r., początkowo jako Tajne Archiwum, w 1828 r. przekształcone w Archiwum Prowincjonalne, od 1867 r. Archiwum Państwowe.

³¹ Polacy średniowieczny i staroniemiecki.

³² Witold Kiejstutowicz (1354– lub 1355–1430), wielki książę litewski.

³³ Kompetentnego archiwistę.

³⁴ Przyjacielem Polski.

³⁵ Klnie, wymyśla, narzeka.

³⁶ Szczegółami.

pyta: wozu werden sie das brauchen?³⁷ Gdy mu wyłuszczyć wszystko, pomyśli, że cały świat chce obrabowywać z archiwaliów Królewiec[kich]. Cieszy mię to niewymownie, że chcesz przyjechać do mnie w maju, ale z drugiej strony nie-jedną korespondencję będę zmuszony wymienić z tobą, abyś miał dozwolony wstęp do archiwum – o drogach do uzyskania brevi manu³⁸ (tj. za 14 dni odpowiedź od Sybla zezwalającą) pouczę cię w swoim czasie.

Sobota wieczór, hora VIa

Abyś się czemś mógł przysłużyć Philippiemu przesyłam ci odpis transumptu z dokumentu o którym sądzi Philippi, że to falsyfikat, do skolacjonowania, czy wyciąg z niego nie znajdował się w Archiwum Koronnem. Obacz manuskrypt Warszewickiego³⁹: Inventarium⁴⁰ etc. w Bibliotece Ossolińskich. Że takiego dokumentu nie było w Archiwum Koronnem i nie ma, mam dowód z odpowiedzi Pawińskiego⁴¹. Wiem, że i w Warszewickim nie będzie, ale gdy otrzymam twą odpowiedź na piśmie, tem bardziej zalecę Philippiemu twą Doktorską figurę, a miarą uczynności twej będzie on mógł równie dobrze odmierzyć przy danej okazji.

Niedziela, hora XIa przyjmowałem wizytę Philippiego, przy czym raczył mi oświadczyć, że mit dem Vorbereitungsstudium sind wir eigentlich fertig⁴², a jutro zaczniemy pracować od razu, biorąc się ad rem⁴³. Przy wczorajszej knajpie, lubo po sześciu szoppenach⁴⁴ i po jednym ogromnym kielichu sznapsa⁴⁵ wyszedłem zwycięsko. Sattler każe cię pozdrowić. Philippiego jeszcze nie ważyłem się pytać o archiwalia dotyczące nieznanych źródeł Długosza⁴⁶.

[k. 2] Czyś otrzymał książki biblioteczne od mego brata? Pytanie na które przy okazji proszę odpowiedzieć.

Poniedziałek, dnia 20 listopada, hora VIII

Porzuciłem myśl winszowania Dr. Hirschbergowi a to z przyczyny, że by mi może nie wzięto za rodzaj pochlebstwa, chociaż przyznać się muszę, że u nas pomiędzy młodzieżą historyczną do której i szanownego Kustosza wliczyć muszę, nie panuje taka harmonia, jak ta, o której co wieczór słyszę pochlebne opowiadania. Zastąp mię kochany Doktorze, jeżeli Twa wola i jeżeli w ogóle

³⁷ Do czego będziesz tego potrzebować?

³⁸ Od ręki, bez zbędnych formalności.

³⁹ Krzysztof Warszewicki (1543–1603), historyk, dyplomata.

⁴⁰ Inventarium privilegiorum regni (w rękopisie).

⁴¹ Adolf Pawiński (1840–1896, historyk nowożytnik, archiwista.

⁴² Właściwie zakończyliśmy studia przygotowawcze.

⁴³ Do rzeczy.

⁴⁴ Lampkach wina.

⁴⁵ Wódki.

⁴⁶ Jan Długosz (1415–1480), polski historyk, kronikarz.

na Ciebie spuścić się można. Dzisiaj czytałem już nadpsute listy z rozmaitych czasów, a Philippi oświadczył, że mogę się wziąć do conceptów do odcyfrowania tych prawdziwie diabelsko trudnych hieroglifów; ale szło i powiem Ci nadspodziewanie. Jeszcze dwie lub trzy lekcje od Philippiego, które powiem Ci mocno mnie pouczają, a jestem w domu. Poradź mi jaką czytanekę do Mittelhochdeutsch⁴⁷, abym się wczytał w trudniejsze, a rzadkie wyrazy, bo co chwila zaglądać do słownika wstyd mię bierze. Jaką ty studiowałeś gramatykę?

Wysłałem już tuzin listów w rozmaite strony od kiedy mię nogi noszą i jak husyta jestem od urodzenia, tak nigdy jeszcze nie napisałem tyle listów jak obecnie. Kończę list i idę knajpować.

Na boku uwaga: „A więc nie ad rem, obacz stronę poprz.”

Niedziela 26 XI

Wczoraj poznałem prof. Lohmeyera⁴⁸ w knajpie Felsenkeller, gdzie się wieczór z Sattlerem schodzimy. Lohmeyer zaprosił mnie do siebie, obiecał dać swą Schlacht bei Rhoden⁴⁹ do studiowania, zapoznać mnie z nową literaturą prusko-niemiecką. W ciągu tygodnia pójdę do niego. To samo poznałem docenta Wicherta, który się bardzo o Czerniowce wypytywał, śnać chce tam nach Osten⁵⁰ kulturować! Biedny Lohmeyer bez rąk od urodzenia, piwo pije, gdy mu drudzy w gardło leją – ubieramy go – Biedny!

Do Długosza materiałów chcesz – Cha! Cha! Tu całe Archiwum to źródła do studium nad Długoszem. Wczoraj właśnie przepisałem list Witolda do Zygmunta⁵¹ po zjeździe Wrocławskim. Nie miałem Długosza pod ręką, ale przysiągłbym, że Długosz znał ten ważny i ze wszech miar nadzwyczaj ciekawy dokument. W poniedziałek zaczynam już samodzielnie pracować nad pierwszymi czasami Witolda. Onegdaj czytałem rodzaj litterae excusatoriae Vitoldi in qua se excusat quomodo Samogitiis dei subsidionem⁵² – ale skorumpowany odpis takiego pisarza, który nie wiedział co odpisuje i pisze. Oto ci była robota, 3 dni straciłem a jeszcze nie rozumiem niektórych ustępów, jeszcze nie zrestytuowałem tekstu jak należy.

Aleksandrze bądź sknerą, szparuj⁵³ szóstaki grajcary, a chowaj na maj i przyjeżdżaj, Monumentum aere perennius⁵⁴ zrobisz z Długoszem! Zamiar Twój i pra-

⁴⁷ Średnio-wysoko-niemiecki, historyczna forma języka niemieckiego.

⁴⁸ Karl Heinrich Lohmeyer (1832–1909), profesor historii Uniwersytetu w Królewcu.

⁴⁹ Bitwa pod Rhoden.

⁵⁰ Na wschód.

⁵¹ Zygmunt Luksemburski (1368–1437), król węgierski, niemiecki, czeski, święty cesarz rzymski.

⁵² Listu tłumaczącego przyczynę oddania się Bogu przez Żmudzinów.

⁵³ Oszczędzaj.

⁵⁴ Pomnik trwalszy od spiżu. Cytat z Horacego (65 p.n.e – 8 p.n.e.) – oda 30 z książki III zbioru *Carmina*.

cę wie doskonale Sattler z którym na bardzo dobrej stopie jestem, żyjemy po przyjacielsku, każe Cię pozdrowić serdecznie!

Środa 29 XI

Postanowiłem bądź co bądź zakończyć mą kronikę, a dokument, który miałem ci podać do skolacjonowania, albo raczej do przeglądnięcia go, azali znajduje się u Warszewickiego – pewny będąc, że się nie znajduje i że na próżno pracowałbyś, nie przysyłam ci. Ma się rozumieć, że żal mi 50 fenigów – a ja mam tylko 120 marek wszystkiego. O biedny ja biedny. Skoro się zejść z Sattlerem i doktorami to 3 marki niechybnie wylecą z kieszeni. Dlatego [k. 3] to ja zaprzestałem codziennie do knajpy chodzić i tylko w sobotę i niedzielę pozwolę sobie wyjątek zrobić!

Kochany! Robi mi tu kustosz prymariusz Dr Reicke propozycję, abym przetłumaczył bardzo chwaloną tu w czasopismach rozprawę Dra S⁵⁵ o drogach starożytnych rzymskich⁵⁶ etc., rozprawę, którą publikowała akademія. Gdybyś tą rozprawę miał w odbitce lub mógł pożyczyć, przyślij mi ją natychmiast, abym się mógł obznajomić z treścią tejże. Jeżeliby się kto znalazł u Was chętny do przetłumaczenia na niemiecki lub ekscerpowania skoro rzecz jest zanadto obszerna, odpisz mi natychmiast bodaj korespondentką, abym mógł Reickemu zdać sprawę. W tym razie nie przysyłaj nawet rzeczonyj rozprawy. Odpisz wszak widzisz, że ja ani czasu ani też mozołu, trudu, papieru etc. dla Ciebie Dottore signore spettacolo!⁵⁷ nie żałuję. Stanisławowi trzeba powinszować. W rocznicę śmierci Mickiewicza byłem w duchu w Sali ratuszowej, a nie mam gazety, aby się dowiedzieć, co się tam u Was dzieje. „Dziennik Poznański” skąpi w wiadomościach. „Czas” zabroniony tutaj!

Publicznie tu masami ale ja przyznam Ci się tak w czasach litewskich zagłębiony, że „jak głuszcę gdy tokuje nic nie widzi, nic nie czuje” tak hussyta, gdy ochsuje – zawsze dobrze się sprawuje!

Jakże tam z twoim! Spodziewam się – mały to straszak. Mam Szajnochę, Długosza w lipskiem⁵⁸ z tutejszej biblioteki. Mein Liebchen und was willst du noch mehr⁵⁹. A pomimo to tak mi smutno, że zjadłbym Cię z radości gdybym Cię tu obaczył. Całuję tuam maritam tuus amicus de gea hussica in qua regnant miseriae⁶⁰.

⁵⁵ Jan Nepomucen Sadowski (1814–1897), archeolog, etnograf, mediewista.

⁵⁶ Chodzi o pracę Sadowskiego: *Drogi handlowe greckie i rzymskie przez porzeczę Odry, Wisły, Dniepru i Niemna do wybrzeży morza bałtyckiego*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie (Wydziały: filologiczny i filozoficzno-historyczny)”, Kraków 1874, t. III, s. 1–88.

⁵⁷ Wybitny panie doktorze.

⁵⁸ Chodzi o wydanie Jana Długosza *Historiae polonicae...* Moritza Georga Weidmanna, Lipsk (1711–1712).

⁵⁹ Mój kochany, czego chcesz więcej. Cytat z Heinricha Heinego (1797–1856), *Die Heimkehr*, LXII, *Du hast Diamanten und Perlen*, 4, 8, 12.

⁶⁰ Całuję twoją żonę, twój przyjaciel ze świata husyckiego, w którym rządzi nieszczęścia.

Oczekuję najrychlej odpisu pod warunkiem i groźbą utraty *meae gratiae*⁶¹. Nie zapomnij o interesie przysłania książki skoro nie znajdziesz kogo do przetłumaczenia skorego. Skoblowi⁶² *sit terra levis*⁶³, nie będzie już komu pisać o skażeniu języka polskiego.

[k. 3] *Cedula in littera interclusa*⁶⁴

Dies sind die Stellen aus dem neuen Werke des Herrn Mülverstedt⁶⁵, was heißt *Regesta Archiepiscopatus Magdeburgensis* bis zum Tode Wichmans (Erster Teil. Magdeburg 1876.), die sich auf heiligen Woytek [Adalbert]⁶⁶ beziehen und aus den dir bekannten Chroniken zusammengestellt sind. Dieses Werk habe ich durchgeblättert und gefunden, dass das ein mäßiges ja schlechtes ist. Wolltest du eine Anzeige schreiben, so beachte: pro primo, dass viele historische Tatsachen unter verschiedene Jahren im Buche durcheinander angezeigt sich vorfinden, ergo dass von K... keine Rede ist. Secundo. Manche *Regesta* aus den Urkunden sind zwar gut und ausführlich registriert, aber nicht angezeigt, ob man über Echtheit der Urkunde keine Zweifel hegt. Also der Herr Mstodius die Literatur, die sich auf Epoche bezieht, nicht kennt – 3) Titelblatt spricht von einem wohlgesinnten Plane des Werkes und Einleitung spricht von dem Gegensatze, welcher sich auch richtig im Buche vorfindet... quand etc.... Jakkolwiek jest gdy pracujesz nad Długoszem musisz przejrzeć tę książkę!

LIST 2.

[k. 4] 21 XII 1877 *Tibi soli!*⁶⁷

Kochany Aleksandrze!

Zimno w mej duszy, w mem sercu wietrznica! Marności widzę wszędy i to jak w pieśni nad pieśniami⁶⁸; a wszystko wiedz gwoli temu marnemu groszowi, który się wyczerpał aż do minimum 5ciu marek! O losie tych, którzy chcą być uczonymi dla ojczyzny. Wyobraź sobie ja muszę z kwestą wyjeżdżać do familii, słać *litteras missivas*, sed non *quittanciae*⁶⁹ do Wujaszka⁷⁰. Za odpo-

⁶¹ Mej wdzięczności.

⁶² Fryderyk Skobel (1806–1876), dr medycyny, inicjator prac nad polskim słownictwem lekarskim.

⁶³ Niech ziemia lekką będzie.

⁶⁴ Notatka włączona do listu.

⁶⁵ George Adalbert Mülverstedt (1825–1914), historyk, archiwista.

⁶⁶ Wojciech Sławnikowic (ok. 956–997), czeski duchowny katolicki, męczennik.

⁶⁷ Przeciw tobie.

⁶⁸ Nawiązanie do Księgi Koheleta 12:7.

⁶⁹ Słać listy, ale bez odpowiedzi.

⁷⁰ Mowa o Łukaszu Ostoi Soleckim (1827–1900), biskupie przemyskim, profesorze i rektorze Uniwersytetu Lwowskiego.

wieść dziękuję Ci. Zapewne uświadomił Cię Górski⁷¹ o tem, iż Sattler każe cię uawiadomić, iż na dniu 15 maja bierze urlop, a zatem radzi Ci, abyś wziął 15 kwietnia urlop do 15 maja – i w tym czasie odbył kwarantannę w Królewcu. Piszesz mi, że chcesz z Hymenem⁷² wejść w stosunki zażyłości; gdyby tylko twa Dulcinea⁷³ inną była, jak gust twój wspólny Donkiszotowemu, jak go chce mieć Cervantes w swej powieści. Ale de gustibus⁷⁴ etc. ja ci szczerze winszuję, ale radzę zatrzymać się do mego powrotu, będę Ci asystował; wyobraź sobie z moją łysiną, syt sławy, laureatus⁷⁵ itd. No, ale ja sam wiem, żeś ty nie gorączka; zastanów się, z 30 rokiem będzie w samą porę, ochłodną młodzieńcze zapaly – trzeźwość, ale zarazem żar męski pozostanie na długo – uczucia będą trwalsze, uniesienia rzadsze, ale wynioślejsze i tyle – tyle większych moralnych i materialnych korzyści o których ostatnich pisałbym, ale czasowe położenie moje czyni mię niekompetentnym do sławienia w tej mierze sądów i dorady. Cytat z tego ustępu, vide: pierwsze listu wiersze.

Zawiszę⁷⁶ mego drukują w „Bibliotece W[arszawskiej]” czyli też będą drukować, ja teraz przygotowuję Bunt Żmudzinów w roku 1409, ustęp z dziejów Witołda (na podstawie archiwalnych badań, o czym atoli nie wspomnę ani słówkiem, bo gdyby Philippi się dowiedział, jak ja opiszę Prusaków, toby mi nazajutrz drzwi pokazał. Skąd atoli Rogosz⁷⁷ doniósł, że pracuję nad bitwą pod Grunwaldem, w rzeczy samej jest prawdą? Bo czyż to nie z dziejów Witołda. Co za błaga galicyjska, bo nawet u wielkiego pana Gillera⁷⁸ opisywać mię w dziennikach, acz jaki ja przez to wielki; nie uwierzysz – uszyma sufitu dosięgam! Tyle doniesień twego listu, a to moje nad niemi uwagi.

22 XII

Na dworze zimno, u nas dochodzi 20 stopni, a u mnie pewnie +8, bo jeszcze jestem w stanie pisać, chociaż palce często wypowiadają posłuszeństwo. Tylko żarowi i zapałowi jaki tkwi w wnętrzu mym mogę zawdzięczyć, że piszę i piszę regesta do dziejów Witołda. Ale to wszystko nie przeszkadza, żem zrobił burdę w domu. Kazałem służącej zawołać czyli zaprosić moją pannę von der Oye, a lubo szlachcianka wyczytałem jej: pater noster⁷⁹ i zagroziłem, że się

⁷¹ Kazimierz Górski, kolega z seminarium Ksawerego Liskego.

⁷² Hymen – z mitologii greckiej bóg małżeństwa.

⁷³ Postać z powieści Miguela de Cervantesa *Przemysłny szlachcic Don Kichote z Manchy*. Obiekt urojonego, platonicznego uczucia.

⁷⁴ De gustibus non est disputandum [łac.] – o upodobaniach się nie dyskutuje.

⁷⁵ Uwieńczony wieńcem laurowym.

⁷⁶ A. Prochaska, *Zawisza Czarny*, „Biblioteka Warszawska” 1878 (przedruk „Szkice Historyczne XV w.”, Warszawa 1884).

⁷⁷ Józef Atanazy Rogosz (1844–1896), pisarz, wydawca, publicysta.

⁷⁸ Agaton Giller (1831–1887), dziennikarz, działacz niepodległościowy, redaktor (1876–1878) wydawanego we Lwowie „Ruchu Literackiego”.

⁷⁹ Potocznie opomnienie, reprymenda.

natychmiast wyprowadzę, skoro nie każe lepiej heizen⁸⁰. Jutro za ostatnie fenigi kupię termometr i będę czuwał nad tem, abym miał najmniej 14⁰, w innym razie kapituła mej pannie będzie w teutońskim języku odczytana.

Wczoraj miałem dzień feralny, odmroziłem lewe ucho i to szkaradnie, po wtóre, idąc circa duodecimam⁸¹ z knajpy z Sattlerem, upadam szkaradnie w posrodku ulicy pośliznąwszy się i do krwi ranię lewą goleń.

O Boleści! Trzy razy wieków przeżywszy czterdzieści⁸² etc.

Nadto i inne mankamenta, jak katar ustawiczny, cierpkie όμορροϊδαί⁸³ i inne trapiące mię nie dantowskie w piekle cierpienia⁸⁴. Ale to wszystko przeminie; Philippi twierdzi, że jam jest zähe und voll vom Ausdauer⁸⁵, może się i nie myli.

Tu szwabcy bezczelne! Dziś przy obiedzie, twierdzi mi jeden z Doktorów, że Polacy muszą zniknąć, albo zlać się z Moskalami w jedną nację, że ich circa circiter⁸⁶ 7 milionów tylko – nie zdolni do politycznego życia, itp. bezsensa. Oświeiliłem go, ale w sposób dający mu dobrze do zrozumienia, że za mało uczył się statystyki i historii, aby mógł o czemś podobnem sąd wydawać. O Witoldzie! Gdybyś ty wiedział, że to pokolenie, które niejednokroć wraz z Polakami zgniotłeś, podnosi głowę hydry i bezczęści pamięć twą, dusi ostatki Polaków i Litwy w tych ziemiach, gdzie oręż twój niejednokrotnie niósł mord i pożogę, powstałbyś z grobu i wolltest noch selber nach Königsberg mit Gewalt ziehen, und wolltest die Deutschen verheeren und erschlagen, dass sie selber sollten in die Wasser laufen und sich ertränken – und liesest den Samayten sagen, und ihnen gebieten, dass sie sich warnen, und sich zumachen mit ihren Hengsten, das erste, dass das Korn reif wird, dass sie Brot haben mögen, dass sie gezeit sind gegen die Deutschen, bo z nim nie żarty, jak Mistrz Inflancki⁸⁷ mówi w przededniu bitwy pod Worskłą⁸⁸: Myt homode unde gawalt streyt Wytowten nicht aff to wynnende etc. w liście do W. Mistrza zakonu, mam go w mej szufladzie jak panna Telimena w Tadeuszu⁸⁹.

22 XII hora VII vesper⁹⁰

Nawet ta knajpa przebrzydła, chodzę bo korzystam, bo nie ma człowieka do którego bym słów kilka mógł przemówić, chodzę dla języka i dla towarzy-

⁸⁰ Palić, opalać.

⁸¹ Około godz. 12.

⁸² Cyt. z J. Słowacki, *Ojciec zadżumionych*.

⁸³ Hemoroidy (za słownikiem H.G. Liddell, R.Scott, H.S. Jones *Greek-English Lexicon*, 1968: αϊμορροϊδες).

⁸⁴ Nawiązanie do *Boskiej komedii* Dantego Alighieri, podróż przez *Piećko*.

⁸⁵ Twardy i pełen wytrzymałości.

⁸⁶ Przeciętnie, średnio.

⁸⁷ Mistrz inflancki Wennemar von Bruggenei.

⁸⁸ Bitwa pod Worskłą 1399 r. – stoczona przez wojska sprzymierzone pod dowództwem Witolda przeciwko wojskom tatarskim Złotej Ordy dowodzonym przez Edygeja.

⁸⁹ Nawiązanie do bohaterów epopei A. Mickiewicza *Pan Tadeusz*.

⁹⁰ Wieczorem.

stwa, tych obdarzonych nędznym tytułem doktora, Niemców. Wczoraj, wyobraź sobie miałem karę i musiałem przedostatniego talara wydać na pióro, dziś nie mam jak 2 marki i to nie całe; jeżeli jutro nie przyjdzie pomoc, jestem stracony. Pomimo to idę wnet na lekcję plattdeutsch⁹¹ do dra Molitora, czytamy znakomitą powieść „Franzosen” von Reutersa⁹², a potem do knajpy za ostatnie fenigi. Jak ci się to podoba? Odpiszesz mi. Uczciwy Liske⁹³, wiesz że on mądrze broni sprawę narodową, szanuję i szanuję go tem bardziej. Myśmy jemu wiele winni, i nigdy dość odwzajemnić mu się nie potrafimy. Ty Długoszem, ja Witoldem.

[k. 5] In vigilia Nativitatis Domini⁹⁴, hora V vesper

Jestem trochę egoistą, co mówię, trochę; egoistą w całym słowa znaczeniu! Skoro mi coś dolega, piszę wnet parę słów w mojem dzienniku do Ciebie ha ha, jak do kochanki, to trochę na miłość platoniczną zakrawa! Ale wyobraź sobie jam dziś samotny jak – nie kończę – nie piszę dalej! Jam dziś niewiastą. Tych kilka słów nie sprawia mi ulgi, a więc do Żmudzi, Witolda itd., myślę że w gronie familijnym dziś wspominaleś lub wspomniesz na sierotę. Do jutra! Adieu do jura. Prawda, że ustęp efektowny, – ale bolesny. Dość!

Ipsa die Nativitatis Domini⁹⁵, hora V vesper

Wczorajsze bolesne uczucia, jakie mię trapiły przed wigilią, jak dobrze przepowiedziałeś poruszyły mię prawie do łez; to jest przywiodły do stanu, w którym nawet nad Długoszem pracować nie mogłem. Bezczyinnie siedziałem przeto w dość chłodnej izbie – gdy w tem dumania moje przerwała wizyta Dra Molitora i pocziwego Sattlera, którzy mię do knajpy zawiedli. Z początku wcale nie bawiłem się, aż do 10 godziny w nocy byłem mate [towarzyszem] – skoro atoli zgromadziło się więcej Niemców, a Dr Molitor obdarzony przy wizycie mojem podręcznym Dł[ugoszem]⁹⁶ o Elżbiecie Gran[owskiej]⁹⁷, na mą cześć Salamandra utłukł [niejasne zdanie] rozochociłem się cokolwiek i do 3ciej w nocy knajpowałem – wypilem 10 szklanek piwa, eine bereits ausserordentliche Leistung⁹⁸. Molitor przy Salamandrze miał mowę aber Heimweh⁹⁹ i jak my obcemu Doctorowi tę Heimweh wynagrodzić możemy i mamy. Sattler w imieniu mojem na mą prośbę podziękował. Przyszedłszy do domu spałem jak zabity zapomniawszy nawet, że na jutro z 16 marek pożyczonych

⁹¹ Plattdeutsch – język germański.

⁹² Chodzi o powieść Fritza Reutersa (1810–1874) zatytułowaną *Ut de Franzosentid* (wydana po raz pierwszy w 1859 r.).

⁹³ Ksawery Liske (1838–1891), historyk dziejów nowożytnych.

⁹⁴ W przeddzień Narodzenia Pańskiego.

⁹⁵ W dniu Narodzenia Pańskiego.

⁹⁶ Chodzi o pracę Prochaski: *Długosz o trzeciej żonie Jagielly*, Lwów 1876.

⁹⁷ Elżbieta Granowska (1372–1420), trzecia żona Władysława Jagielly.

⁹⁸ Niezwykle osiągnięcie.

⁹⁹ Nostalgiczną/tęskną za domem (o tęsknocie za [ojczyzną]).

od Sattlera pozostaje mi tylko 4, na jutro na Weinzwang¹⁰⁰ i kolację. Listu od wuja nie otrzymałem. Może Wisła wylała, poczta się opóźniała, a może! Kiedy bieda to hoc!

Hora VII.

Zrób mi kochany Alexandrze jedną rzecz: zbiłem fajkę stambułkę¹⁰¹ i nie mam z czego palić, a chociaż tu dwa razy kupiłem stambułkę i markę wydałem – za psi pieniądz – kiepska fajka. Otóż proszę Cię, bądź tak dobry, kup 2 fajki i als Proben ohne werth¹⁰², przyslij mi przy sposobności (jedną dla Molitora, drugą dla mnie). Wydatek zdaje się 1k 20 ct za dwie, rozstajno po 60 ct. za jedną, zaspokoję za mojem przyjazdem, skoro nb. będę miał grosz w kieszeni. Zrobisz mi wielką przyjemność.

In die Stephani prot. Hora VII vesperere¹⁰³

Molitor lubo nieznajomy, każe Cię pozdrowić, dowiedziawszy się, że już i w jego interesie do Ciebie pisałem. Ogromnie zda się zaimponowało mu, skoro mu pokazałeś tych kilka nędznych rzeczy, które skleilem, a nadto manuskrypt o Hussytach, zaimponowało mi to: Donner wetter, sie haben ja eine Unvahre verfasst¹⁰⁴! Powiedziałem, że to mało, że u nas w moim wieku 3 razy tyle piszą młodzi ludzie, a przytem i lepsze rzeczy. Philippi pracował długi czas nad św. Wojciechem chcąc pracę publikować, ale przekonał się – są jego słowa –, że nic się nie da zrobić – i złożył pracę ad acta. Dobry człowiek feind der literalen und auch der Fortschrittspartei¹⁰⁵ do niczego się zdecydować nie może – na wszystko czarno patrzy – z Sattlerem o polityce jako zwolennikiem liberałów się nie zgadza, pomimo to ceni go i szanuje, na wigilię dał mu prezent z cygarniczki bursztynowej wartości 36 marek jak ja cenię. Mnie podczas świąt ciągle wino płaci przy weinzwangen – nie powiem, ale mi przykro. A propos! Był mój brat u Ciebie, aby dać mu pretekst posłałem go po książki, a właściwie, aby ci przypomnieli, iż dotychczas listu od Ciebie nie posiadam! Otrzymałem dzisiaj od niego list z Hudowicy gdzie świątkuje, ale czyży, drugi raz zbesztam go skoro mi o rodzinie więcej nie napisze. Co do Wojciecha będę o materii często mówić z Philippim, a skoro się dowiem coś czego byś ty tylko z trudnością się dowiedział, napiszę Ci; to wiem, że w archiwie keine Spur¹⁰⁶ o świętym i że w pobliżu Królewca nad morzem kilkudziesięciostopniowy krzyż na cześć tego św. wystawiony, który na milę z dala widzieć można. Wystawiła go księżna, ale zapomniałem jak się nazywa, z powo-

¹⁰⁰ Wymuszone wino.

¹⁰¹ Fajki gliniane wytwarzane w Staszowie w XVIII i XIX w.

¹⁰² Próbki bez wartości (tak opisane przesyłki podlegały niższym opłatom celnym i pocztowym).

¹⁰³ W przeddzień św. Stefana, siódma godzina, pod wieczór.

¹⁰⁴ Do pioruna, ależ on stworzył nieprawdę.

¹⁰⁵ Zagorzały wróg partii postępowej.

¹⁰⁶ Bez śladu.

du ślubu jaki uczyniła, gdy jej mąż cierpiący na suchoty wyjdzie z tej słabości. Jutro lepiej się poinformuję o tej rzeczy, skoro się sposobność nadarzy.

Mam już 56 dokumentów, listów Witolda przepisanych na czysto! Dziś ob-rachowałem. Prawda że mało. Wszystkiego 20 arkuszy pisma, ale nie mojego drobnego, gdyż dokumenta nie mogę w ten sposób przepisywać.

Feria tertia¹⁰⁷:

Jeżeli kiedy, to dziś miałbym Ci dużo do pisania, bo otrzymałem list od mego wuja ze Lwowa. Domyślasz się zapewne o treści jego – o tej materii aż nazbyt często ze sobą mówiliśmy. Dlatego dam pokój; pisanie nie chcę uśmie-rzać mej boleści. Powiem Ci tylko tyle, przysłowie użyte w liście brzmi: dobre duryty koły przystupaje¹⁰⁸.

In vigilia circumcisionis dni¹⁰⁹

Oby Ci Bóg użyczył, byś w dwulecie ukończył Długosza, a podczas tego wyawansował przynajmniej na stopień kustosa. Habilitacja wtenczas będzie ci wawrzynem a i Dulcinea obdarzy cię synem.

Mój Boże ani chwili czasu, ciągle wizyty. Dr Henstri, dr Meier przerwali mi koncept, który musisz przyznać udatny, a szczery. Tak, tak – wizyty i knajpa; cóż wobec tego tych kilka godzin, które pracuję w archiwum. Od dwóch tygodni wieczór jestem ciągle w knajpie; Sattler chciałby mię wykierować, nie dam się. Od 1 go raz na tydzień jestem w knajpie, z resztą znacznie pilnym będę jak w początku.

Philippi ciągle uważnym robi Sattlera, aby mię nie kusił co dnia do knajpy, a nawiasem powiedziawszy w oczy i poza oczy mówi, iż pomiędzy Polakami, którzy odwiedzali i pracowali w arch[iwum] żaden nie czytał tak dokumen-tów jak ja, koniunktury całych ustępów idą mi jak z rękawa, list choćby na pół przedarty, skoro tylko druga ważniejsza połowa się znajduje, dopełnię czystą średnioniemiecczyzną, tak że Philippi omal mię nie ubóstwia, – z łacińskimi idzie gorzej, gdyż rzadziej się z nimi spotykam; co dnia najmniej 5 listów przepisuję od razu do druku. Wiele wątków ciekawych: Witolda pojąłem już należycie, tło obrazu może się zmienić, ale główne kontury już mam nakreślone i te nie zmienię. Całkiem inaczej pojąłem go aniżeli Szajnocha¹¹⁰, przeciwnie jak Caro¹¹¹. Szwabom oczywiście o tym nie wspominam.

Ale materialne strony – ale kieszeniowe sprawy! Mówię ci akcje moje spa-dły ad minimum. Mam atoli projekt w głowie, abym miał drugich 50 fl. mie-sięcznie; nie piszę ci o tym projekcie, ale skoro rzecz ukartuję oczywiście dam

¹⁰⁷ Wtorek.

¹⁰⁸ Kiedy człowiekowi dobrze się powodzi, łatwo popełnić głupstwo.

¹⁰⁹ W przeddzień obrzezania Pańskiego (w przeddzień Ofiarowania Pańskiego).

¹¹⁰ Karol Szajnocha (1818–1868), historyk, autor m.in. pracy *Jadwiga i Jagiello. 1374–1413* (1855–1856, wyd. II, 1861).

¹¹¹ Jacob Caro (1836–1904), historyk niemiecki, kontynuator *Geschichte Polens* Richadra Roepella.

ci znać – ale tibi soli – moje listy tylko dla Ciebie i do Ciebie pisane; gniewam się, iż dzielisz się ich treścią z trzecimi osobami. Wszakże ja tylko do Ciebie i to jedyne w Lwowie i w ogóle w Galilei¹¹² pisuję szczerze, wszystko jako do jednego, którego mam honor nazywać, kochać i szanować jako przyjaciela. Spodziewam się, iż zrozumiałeś mię i uszanujesz moją wolę. (*Cronica conflictus*¹¹³) sed non magni!

Dziś zaproszonym na Sylwestra do Dra Wicherta, docenta i wydawcy *Altpreußische Monatsschrift*¹¹⁴ – uczciwy człowiek, ale prawdziwy liberał i żerca. Dornus, który przybył z Getyngi, każe Ci się kłaniać. Satller, któremu objawiłem twe donkiszotowe zamiary, traci nadzieję dostania cię tu do archiwum, z tem wszystkiem winszuje ci przy nowym roku dopięcia zamiaru – w sposób jaki sam sobie życzysz i w jaki i on życzyłby sobie, gdyby był w twojem położeniu.

Górski musiał otrzymać mój list, który przed 2ma tygodniami do niego pisałem. Musiałem mu odpisać na jego kartkę korespondencyjną. Ciekawem co porabia ten babiarz! Plattdeutsch dzięki lekcjom Molitora rozumiem już w 1/3 części. Nie zapomnij przeto o fajkach.

Pisałbym jeszcze, ale, ale, zbliża się pora obiadowa i muszę do giełdowej sali jadalnej. Dzisiaj nawet nie byłem u Lohmeyera, który na wpół do XII godzinę zaprosił mię wraz z Molitorem na wódkę, ale jutro przy nowym roku będę u niego i u Philippiego, a zatem źle wyczytałeś z moich listów, że staram się wobec królewskich jako uczeń wobec profesora. Przeciwnie, ale dam pokój, bo papieru nie starczy. Całuję Cię serdecznie. Twój przyjaciel Antoni.

PP. Dr Hirschbe[rgowi] i p. dr Wojciechowskiemu¹¹⁵ moje ukłony i skoro się nadarzy stosowna sposobność.

[k. 6] Tibi soli!

Nie czekając na twoją odpowiedź, na którą przyznam Ci się za długo czekam, rozpoczynam mą kronikę. W imię Boga etc.

Nasamprzód – uciekam się do Littauischen Wegeberichte¹¹⁶ drukowanych w SS prussicarum¹¹⁷, aby pewien zamek itd. odszukać. Czuję i widzę nędzotę wydania. Mówiłem z Philippim, który mi wytłumaczył przyczynę tej nędzoty.

¹¹² Pogardliwa nazwa Galicji używana przez młodzież szkolną Rzeczypospolitej Krakowskiej dla terenów zaboru austriackiego.

¹¹³ Nawiązanie *Cronica conflictus Wladislaw Regis Poloniae cum Cruciferis anne Christi 1410*.

¹¹⁴ Pismo Towarzystwa Historii Prus oraz Królewskiego Towarzystwa Niemieckiego w Królewcu, wydawane w latach 1864–1923.

¹¹⁵ Tadeusz Wojciechowski (1838–1919), historyk mediewista.

¹¹⁶ Die Littauischen Wegeberichte. Niemiecki raport o trasach do Wielkiego Księstwa Litewskiego przygotowany przez Krzyżaków w latach 1384–1402.

¹¹⁷ Chodzi o wydawnictwo *Scriptores Rerum Prussicarum*, t. II, Lipsk 1863, s. 662–711.

Pochodzi ona stąd, że gdy Hirsch¹¹⁸ je odpisywał dla SS., te Wegeberichte leżały porozrzucane bez porządku jedna kartka w tej druga w innej szufladzie. Philippi zadał sobie później pracę i porozrzucane kartki złożył w całość. O ile mu się to udało nie wiem. Sądzę, że wydanie tych drogowskazów byłoby dla nas pożądaną rzeczą nawet w Monumentach Poloniae¹¹⁹. Pomów o tej materii z dziekanem p. Liskem, jak on na tę rzecz się zapatruje. Mnie by się przynajmniej zdawało, że materiał dla litewskiej hist[orii] tych czasów, jest już i materiałem dla polskiej. Ja bym się chętnie podjął tej pracy, która będzie ustęp mego Witolda stanowić. Litwa, jej granice, miasta, wsie, mieszkańce, Ruś-Litwini, życie litewskie, Rusinów etc. etc. To by była jedna rzecz.

Twój list otrzymałem – za krótki – za mało treści, nie piszę dalej po polsku! Ten ustęp listu inaczej in dringenden Angelegenheiten.

Ehrsamer lieber Herre und besonder unser Freund! Wisset, dass in Getue dieses Briefes ich noch nur IV Mark preußischen Geldes bei mir habe, und keine Aussicht auf Geldes Bekommung voraus habe, sind nur dass der Herr Gott vom Himmel mir eine Geldbriefes Sendung gnädig wäre zu tun, auf was wir, wie ihr wohl wisset, verzichten müssen. Da wir wohl wissen, das ihr, unser lieber besonder Freund, wie es bei die Doktoren und Magistern vorauszusehen ist, keins Geldes habet und auch keine Schätze zu vorsetzen habet außer Nachttöpfe und anderes Doctoren Geschirr, sondern dass wir wohl wissen, dass ihr andere gute Quellen habet, wo ihr das Geld auf kurze Zeit borgen könntet und möchtet, und ich hier bei die undüt und Heiden und verfluchten Deutschen keines Geldes weder borgen noch leihen kann noch es tun vor Scham werde – noch es tue und wenn ich keins Gelds bis zum ersten des folgenden Monates haben werde, ich mir, was Gott vor sei, eine Kugel durch mein Kopf schießen müsse, oder just mit Messer meine Gurgel, was Gott vor sei, aufschneiden und dem qualvollen Leben ein Ende zu machen vordenke, so sollet wissen, dass ihr bei die guten Euren Geldes Quellen, Balleien der sonst wo Ihr könntet das tun, mir eine Summa von L des austriches Gulden Geldes, aber, wie ich sage, wenigstens von fünfzig austrisches Guldens, sobald als möglich borget und schicket hier nach Königsberg, wenn ihr das tun nicht werdet, die Hand, die Euer Gnaden so manch jämmerliche Geschichten und Zeitungen schreibt, nicht mehr schreiben könnte, weil sie, was Gott vor sei, tot und auf dem hiesigen Cementerio begraben liegen müsste. Solltet ihr uns auf unsere Bitten eingehend vorgenannte Summe Geldes schicken, indem ihr alsobald borgt, es sei auf 18 oder just 20 Prozent, wie Euer Bruder, als er noch unverheiratet war, das oftmals zu tun pflegte, und wie ihr noch heutzutage tun pflegt, wie wir das wohl wissen, so schicket uns alsbald

¹¹⁸ Theodor Hirsch (1806–1881), historyk i wydawca źródeł do dziejów Pomorza i Gdańska.

¹¹⁹ Monumenta Poloniae Historica, wydawnictwo źródłowe publikowane we Lwowie w latach 1864–1893.

wie möglich, das wir hier nicht verhungern noch sterben, noch auf andere Weise verenden konnten.

Besonder unser lieber Freund! Sollet wissen, dass wir euch die vorgenannte Summa, sobald wir nur unser Geld von der Academia für die Hussiten oder just vom Vater, wo wir schrieben zuletzt, oder wir vorsehen uns, dass er uns nicht es schicken möge und nicht schicken werde, da er keins Geld hat weder borgt bei jemandem, bekommen werden, wir euer Gnaden mit Danken abgeben und schicken nach Lemberg werden. Tut Euer Gnaden mir einen solchen Dienst und Gnaden, denn just Gott sieht, wir könnten nicht leben. Besorget dieses Schreiben als Quittancie und sobald ihr uns die vorgenannte Summa Geldes L Gulden schicket und wir Euer Gnaden mit Prozenten abgeben werden und Ihr die Abgebung in Lemberg erhalten habet, ihr sollet diesen Brief zerreißen und vernichten oder verbrennen, so das weder Ihr noch Eure Nachkommlinge, die Ihr möglich habet, das wir nicht wissen mögen, noch wissen, keins Rechts vor mir noch meine Nachkommlinge oder just Angehörige haben sollten noch sollen.

Lieber besonder Freund, wir schreiben Euch keins von die neuen Zeitungen, die wir da hören oder vernehmen, da wir jetzt blind und stumm sind und wenn wir Euer Brief mit L austrischen Guldins bekommen, wir Euer Gnaden lange Zeitungen und Chroniken und just neue Sachen vorschreiben werden und wollen.

Cedula: Da wir keinen Notar haben, so sollet ihr auf dieser Quittancia unser eigen Unterschrift vor recht haben, denn auch unser Siegel haben wir nicht, dass wir anhängen möchten.

Antonius Prochaska

Noch ein Zettel.

Wir schreiben, also vorgestern, einen Brief an den Magister und Professor der Lemberger Universitatis, unser Lehrer und besonder Gönner doctori professori Xeverio, genannt Liske, wo wir ihm unser Danke für die zugeschickten 4 ausgedruckten Briefe als Sendschreiben, ausgesprochen haben, und wir ihm viel anders geschrieben hatten, also unser Herz war gänzlich offen gegen ihn, da wir die Sendungen der Schriften, die er in Lemberg veröffentlicht hat, an uns, als eine besondere Gnade aufgenommen haben. Wir hatten ihm auch über die Wegeberichte geschrieben, und wie unser Arbeit vor geht, und was just wir neue Zeitungen hatten, und vor die verfluchten Deutschen auch wir ihm, also wir von Witold sprachen, geschrieben hatten. Wie er das vordenken wird, so schreibet mir Euer Gnade bei der Gelegenheit. Sondern zuerst schicket uns Geld. Also unser Oheim, vor dem Ihr wohl wisset, der uns einen Brief mit CLX Mark preuschis Geldes zugeschickt, wie Ihr das wohl wisset, so an uns geschrieben, dass wir nie, wie lang wir leben, werden sich an ihn wenden, weder ihn um was bitten werden noch wollen. Er schreibt uns, das wir keins Vordenken auf die Zukunft, dass wir alt sind und keins Geld noch haben können und just anderes, was

wir vor Scham euer Gnade, obwohl unserm besonderen Freund, nicht schreiben mögen. Wir sandten also gleich einen Brief nach Lemberg zu unserm Verwandten, der ist ein Kauffmann und der schreibt uns wieder, er habe keins Geldes, das er uns leihen konnte. Der Krakauer Freund, wie ihr wohl wisset, dass er mr [magister] und Professor, aber außerordentlicher, aber ihr wollt wissen, dass er nicht darum außerordentlicher ist, das er nichts Ordentliches leisten kann noch mag – sondern so heißet bei seinem Titel, der hat uns geschrieben, wie *accademicus* Schujski mir für die Abschriften im Archiv in der nächsten Zukunft – aber wir wissen nicht, wann diese Zukunft eintreten wird, L Gulden austriche schicken wolle. Nun wir werden aufnehmen, wenn die Leute uns schicken werden, aber es ist uns winzige Summe, das wir leben konnten. Wir brauchen per Monat C Gulden, da wir mit den verfluchten Deutschen leben müssen und die Gelehrten hier viel saufen und trinken und das Leben hier teuer ist. Also wir schreiben viel und große Historia und wollen schicken Manuscripta auf die Hand unseres besonderen Gönners Liske, was wir ihm auch geschrieben haben, aber wir wissen nicht, wie er das aufnehmen wird und ob er irgend ein Platz finden könnte, wo er unsere Historia drucken und veröffentlichen könnte. Lieber Freund, Ihr wisset wohl, wie es mit den Blättern in Lemberg sich vorhält, ob es Platz sich findet. Das könntet Ihr uns auch schreiben, wie es sich mit Przewodnik vorhält. Lieber besonder Freund, wir sind so kecklich und lächerlich, aber wir uns Böses vordenken, wir sind immer so ernst und nie lächerliche Kecklichkeiten machen – ob wir nun nicht vor stehen, vor einem bösen Vorfalle, das uns unser jämmerliches Leben enden muss. Ich habe oftmals, als ich noch in Galilea gewesen, gesagt, in unsers Oheim Hoffe, was Hudowiza heißet, es werde aus Königsberg ein Zettel zu ihm kommen, was ihnen mein Tod verkündigen werde, Gott vor sei – aber uns dünket so, da wir von hier nicht anders nach Lemberg, unsere Vaterstadt, als mit vollendetem Werk vortreten sollen, sollten wir auch unser Grab da finden. Wir sind so kecklich und machen Späße, was bedeutet das, wir haben kein Geld und können nicht höflich leben unter den Gelehrten verfluchten Deutschen – wir könnten aber nicht zurück nach Lemberg, wenn wir unsere Arbeit nicht im zehnten Teil vollendet haben. Wir stehen vor eine Frage, die wir lösen müssen, sondern uns dünkt, es wird bedauerliche und böse Ausrichtungen und Ende haben. Ihr schreibt uns, das wir in März unser Rigorosum machen müssen. Wir haben seit langer Zeit Bücher der Philosophie nicht angerührt und haben kein Geld zum Leben, und desto weniger um nach Lemberg zu reisen, und aber um unser Geld auf Rigorosum zu zahlen. Wir haben uns gesagt, dass wir Rigorosum gegen das Ende dieses Jahres machen werden, wenn wir aus Königsberg ausreisen werden, und das wegen Geldes und wegen der Zeit.

Unser Oheim hat uns, wie gesagt, einen bösen Brief geschrieben um das, das im auf seinem Hoffe die Pestilenz paar gute Pferde und just andere Tiere getötet

und um das, das ihm seine Landis wirtschaftlich kein Profit und Gewinn bringt noch bringen kann, weil dieses Jahr ein böses war. Lieber Freund, ich schreibe Euer Gnaden nur das, das ich ihm bis jetzt keine Antwort des Briefes geschrieben: er sollte auch wissen, was das Verletzung Ihrer privat gebahrten ohne Aufenthaltsort, ehre ist. Wir sind kecklich, aber welchen Schmerz und nicht wie Ihr Euch vordunkel möget schmaltz im Bösen tragen! Darum schreibet uns viel, viel neue Zeitung, dass Ihr uns Böses möget von uns wegjagen, da Ihr uns just kennet und unser Freund seid. Lieber Freund, in Gebung dieses Briefes deuchtet uns, es ist der 22. Januarii; den 25. könntet Ihr den Brief bekommen und L Gulden borgen, sind [sei] das Ihr uns den 26. das Geld schicken werdet, so bekommen wir die Summe auf 29. Januarii. Das wird die höchste Zeit sein, und ihr werdet dadurch unser Leben retten auf eine Zeit. Wir müssen auch unsere Arbeit auf längere Zeit einstellen, da wir zu Hause nichts arbeiten können und lauter böse Gedanken vor haben. Im Archiv arbeiten wir dennoch – obwohl dem trefflichen Auge des Archivarius nicht entgehen mag, das wir wie verrückt seien, was er aber nicht waget uns zu befragen und die Ursache zu erforschen.

Lieber Freund, alsogleich Antwort, welchen Inhalts sie auch sein mag, das wir danach ein Ende der Sachen finden und ausrichten könnten. Wenn Ihr überhaupt schicket, was wir auch im mindesten nicht zweifeln, Ihr wisset, dass L Gulden die mindeste Summe ist.

[k. 8] **LIST 3.** 1878 (b.d. miesięcznej)

Kochany Aleksandrze!

Powinienem list ten, który po otrzymaniu twego z wiadomościami archiwalnemi pisać, począc od wyrzutów za rozmaite, rozmaite rzeczy, ale dam pokój, a odkładałam odpowiedź na pewne rzeczy do powrotu, Bóg by dał szczęśliwego do kraju. Pisane bowiem słowa mają to do siebie, że się z nich więcej wyczytuje aniżeli autor tychże myślał, a więc *silencium teneatis amici!*¹²⁰ Również i co do Długosza nie odpisuję; rzecz by była za długa, a z czasem mi się teraz przyjdzie i zachować, zwłaszcza żeś mię zatrwożył wiadomością o prośbie Liskego, abym najdalej do połowy kwietnia wysłał *prussica*. Chociaż bowiem prace kiedyś byłem rozpoczął obecnie prawie trzeba się wziąć jakby do całkiem nieruszonego tematu.

O Długoszu mówiłem z Hubem¹²¹, ma on pod tym względem niekoniecznie dobre zdanie, twierdzi, że trzeba by źródła jakie Długosz używał przejść kolejno biorąc naprzód historię krajów ościennych Polsce jak Węgier, Czech, Prus, Rusi, itd. Koniec jego twierdzeń taki, że trzeba próbować tak i owak, a jak

¹²⁰ Zachowajcie ciszę przyjaciele.

¹²¹ Romuald Hube (1803–1890), historyk prawa polskiego i praw słowiańskich.

się skończy całe dzieło, na co według jego zdania najmniej 5 lat poświęcić by trzeba, pokazuje Ci się jaką formę opracowania uznasz za najstosowniejszą. O szczegółach kiedyś później.

Z gazeciarskimi reklamami uważasz za stosowne się wstrzymać, dobrze; ja polegam na twym przyjacielskim sądzie.

Kodeks Koprzywnicki¹²² już gotów. Na drugi tydzień skolacjonują go przy pomocy p. Ptaszyckiego¹²³, który mi się ofiarował. Kodeks będzie równie ciekawym jak Jędrzejowski¹²⁴!

W podaniu napisz Petersburg, ulica, etc.... wolno co jest muszę podpisać!

Zacznę jak Ci dawno już przedtem pisałem plus offerenti, niestety nie mam nic z tego. Pisać się wystrzegam, a dowód, że niczego nie publikuję. Lubo dużo mam przygotowanego.

[k. 9] Liske według mojego zdania powinien się podać¹²⁵ i nie wątpię, że to zrobi, a ja bym życzył żeby został. Lwów by został siedliskiem i matecznikiem młodszych pracowników na polu historii, nauka by postępowała, ruch byłby wielki, gdyż on posiada dar zawiadowania.

Aby zmęczyć, a przynajmniej podkopać groźny wpływ i protekcję Zeissberga¹²⁶, który zechce przeforsować kandydaturę Skobielskiego¹²⁷ mego kolegi i dobrze znajomego z Wiednia, a poczciwego Rusina, który ponoć niczego nie napisał, stopnia nie ma, a profesury nie skończył, myślałem co jutro wykonam napisać do Philippiego od którego onegdaj otrzymałem list, prośbę, aby napisał ze swej strony oficjalne pismo do Wydziału Krajowego popierając moją kandydaturę i ocenił moje działanie w archiwum jako specjalista we fachu archiwalnem itd. Piszze on mi w tym liście z 12.03.1878 pomiędzy innemi: und wenn ich etwas dazu thun kann, dass Sie sich erhalten, so soll das wohl geschehen. Ich darf ja sagen, dass Sie hier Polonica registriert haben, und wie, und das wird gut thun.

Biorąc go więc za słowo, piszę doń aby użył swego słowa jeżeli nie wpływu, którego niestety i Zeissberg we Lwowie nie posiada.

O Archiwum we Lwowie ni słychu. Książę Roman¹²⁸ ze Sławuty wysłał mój list do starego księcia Sanguszki¹²⁹, który obecnie bawi we Lwowie, a mnie

¹²² Materiały zostały zamieszczone przez Franciszka Piekosińskiego w *Kodeksie dyplomatycznym Małopolski*, t. II (1133–1333), Kraków 1886. Korzystał z odpisów A. Prochaski.

¹²³ Stanisław Ludwik Ptaszycki (1853–1933), filolog, historyk, archiwista, wydawca źródeł.

¹²⁴ Materiały klasztoru cystersów jędrzejowskich zamieszczone w *Kodeksie dyplomatycznym Małopolski*, t. I (1178–1386), Kraków 1876, i t. II (1333–1386), Kraków 1886.

¹²⁵ Chodzi o starania Liskego o posadę dyrektora Archiwum Krajowego Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie.

¹²⁶ Heinrich Zeissberg (1839–1899), historyk, źródłoznawca.

¹²⁷ Piotr Skobielski (1849–1912), historyk, pedagog, wydawca źródeł.

¹²⁸ Roman Sanguszko (1832–1917), książę, ordynat zasławski, kolekcjoner.

¹²⁹ Roman Adam Sanguszko (1800–1881), książę, działacz społeczny

hr. Plater¹³⁰ zapytywał czy znam kirylicę i czy dużo zarabiam pieniędzy. Rzecz ta nie skończy się tak prędko, a ja nie mam czasu do namyślenia się. Nasamprzód myślę oczywiście o Lwowie.

Tobie Kochany Alexandrze radziłbym po przyjacielski się podać. Próbuje my szczęścia od czego wszakże dużo zawisło.

Ściskam Cię serdecznie twój Antoni.
Żony rączki całuję i ukłony zasylał.

Piszę do Smolki, aby Ci pod opaską przysłał drugą część Polski a Czechów¹³¹ w czasach husyckich, abyś załączył do podania, może to zada trochę blagi. Również proszę go, aby ojca¹³² prosił, żeby moją popierać kandydaturę był łaskaw. Do wuja mego chciałbym napisać, ale wiem, że mi nic nie pomoże swoim wpływem, znaczeniem i zasługą.

LIST 4.

[k. 10] Sankt Petersburg 29 XI 1877

Любезный друже!

Już od tygodnia bawię w Petersburgu a jeszcze nie pracuję w archiwum. Sprawy moje na łasce Ich ekscelencji Hubego, Małkowskiego¹³³ i Kunika¹³⁴. Mam atoli robotę z ruskimi materiałami drukowanymi do Witolda, których jeszcze nie znałem. Przyjęcie jakie doznałem od poznanych panów i ich poręczenia i zaręczenia, że tuż, tuż będę mógł pracować w archiwach, upoważniają mnie do zdania, iż wkrótce będę mógł pracować mając wszelkie ułatwienia jak i w Królewcu.

Przy czytaniu źródeł ruskich i opracowań a mianowicie: Makaria¹³⁵ Istoria ruszskoj cerkwi¹³⁶ i Sołowiowa¹³⁷ Historia¹³⁸ otwierają mi się nowe nieznane dotychczas pola Witoldowych działań politycznych i na polu religii dokonanych. Uczę się na gwałt po rosyjsku. Dużo rozumiem, dużo słownik pomaga, który cią-

¹³⁰ Włodzimierz Stanisław Plater (Broel-Plater) (1831–1906), bibliofil, wydawca źródeł historycznych.

¹³¹ Chodzi o pracę Prochaski *Polska a Czechy w czasach husyckich aż do odwołania Korybuta z Czech. Studium z historii polsko-czeskiej*, cz. 1 i 2, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. 7, Kraków 1877, s. 147–283.

¹³² Chodzi o Franciszka Jana Smolkę (1810–1899), prawnika, polityka, parlamentarzystę w Wiedniu.

¹³³ Konstanty Franciszek Małkowski (1816–1905), filolog, senator.

¹³⁴ Arist Aristovič Kunik (1814–1899), historyk i etnograf.

¹³⁵ Makary, im. świeckie Michał Pietrowicz Bułgakow (1816–1882), rosyjski biskup prawosławny.

¹³⁶ Makary, *Istoria ruszskoj cerkwi*, wydawana od 1846 r.

¹³⁷ Siergiej Michajłowicz Sołowiow (1820–1879), historyk, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego

¹³⁸ S. Sołowiow, *Historia państwa rosyjskiego od najdawniejszych czasów* (t. 1–29, 1859–1879).

gle mam w ręku. Kunik ma wydać, o ile się dorożumiewam, w tutejszej Akademii kronikę Daniłowicza. Czyby się nam do Monumentów nie zdała. Porusz tę kwestię na posiedzeniu Komisji. Kunik mi wskazuje na nowszą literaturę bibliografię itd. rosyjską – pożyczka książki itd. Pocciwy Hube stary senator prosił mnie tuż po pierwszej wizycie na obiad. U Spasowicza¹³⁹ będę w niedzielę, u Małkowskiego jutro. Do Metryki litewskiej¹⁴⁰ i do Biblioteki Cesarskiej¹⁴¹ będę miał na pewno wstęp. Trudniejszy do Generalnego Sztabu, ale i to pójdzie, ja jestem cierpliwy.

Kłaniaj się pp. Liskemu i Ćwiklińskiemu¹⁴², nie znam nowej adresy jego brata¹⁴³ do którego chciałem napisać.

W Krakowie byłem u Smolki na wieczorze gdzie poznałem Bobrzyńskiego¹⁴⁴ i archeologa Sokołowskiego¹⁴⁵. Ostatni mi zaimponował blagą, nacechowaną życiem wielkopaństwowym.

U Hubego byłem 4 razy dziś idę znowu. Tak mi bowiem mówił wczoraj, poznam tam znowu znakomitości petersburskiego uczonego świata.

Dlatego spieszę się z listem i z pisaniem, wiem, że mi przebaczysz.

Żonie twej ukłony. Antka twego uściskaj. P.Panom znajomym ukłony. Napisać Ci więcej po otrzymaniu od Ciebie listu. Jak stoi rzecz z Archiwum!

W Warszawie byłem wczoraj w bibliotece Krasińskich, Zamoyskich i Archiwum. W tem ostatnim trochę znalazłem, ale to rzeczy już znanych (ale nie mnie na szczęście). Pawiński¹⁴⁶ mi ułatwił wstęp. Zapoznałem się z Jaworskim, Przyborowskim¹⁴⁷ itd. Ściskam Cię [k.11] serdecznie

Twój przyjaciel bazgracz Antoni

Adresa: Sanktpetersburg, ulica Kazańska nr 13, kw. 7, dom Zasieckiej.

LIST 5.

Petersburg, 30 grudnia 1877 [k.12]

Począłem pisać: Petersburg dnia 30 grudnia 1877

Kochany Aleksandrze!

Nie wiem już w jaki sposób mam złość moją wyrzucić na tobie mój kochany Aleksandrze z powodu, że na dwa listy które do Ciebie pisałem, do-

¹³⁹ Włodzimierz Spasowicz (1829–1906), prawnik, historyk, profesor Uniwersytetu Petersburskiego.

¹⁴⁰ *Metrica Magni Ducatus Lithuaniae*, Metryka Litewska zawierała dokumenty i akta przechodzące przez kancelarię wielkoksiążęcą.

¹⁴¹ Cesarska Biblioteka Publiczna (1795–1917), potem Rosyjska Biblioteka Publiczna

¹⁴² Ludwik Ćwikliński (1853–1943), filolog klasyczny, rektor UL.

¹⁴³ Jan Kazimierz Ćwikliński (1850–1924), prawnik.

¹⁴⁴ Michał Bobrzyński (1849–1935), historyk, prawnik, polityk konserwatywny.

¹⁴⁵ Marian Sokołowski (1839–1911), historyk sztuki, archeolog.

¹⁴⁶ Adolf Pawiński (1840–1896), historyk, archiwista.

¹⁴⁷ Józef Przyborowski (1823–1896), historyk, kierownik Biblioteki Ordynacji Zamoyskich.

tychczas żadnej mi nie dałeś odpowiedzi; chyba że do Ciebie ten oto trzeci z porządku napiszę.

Onegdaj pisałem do Kętrzyńskiego¹⁴⁸ zdając mu sprawę z Katalogu bisk[upów] wrocławskich¹⁴⁹, pisząc zresztą i o innych rzeczach dotyczących Prussiców jak o Tractatulus Zbigniewa z Góry [Henrici Sbignei de Góra] contra Cruciferos Regni Poloniae invasores; który już przepisałem. Pisałem nadto kilka listów do krewnych, znikąd atoli nie otrzymuję odpowiedzi. To jest jedną otrzymałem, był to rekomendowany list od ojca z doniesieniem o śmierci mej siostry¹⁵⁰.

Wśród takich okoliczności nie dziw, że mi tu nie bardzo przyjemnie, i owszem smutno. Nie mogę się wydziwić dlaczego ty nie piszesz. Wszak odjeżdżając ze Lwowa porozumieliśmy się co się tyczy archiwum. Ja wyjeżdżałem w myśli, że w grudniu będzie konkurs rozpisany – i spodziewałem się, że mi przynajmniej doniesiesz czy konkurs rozpisany, czy podałeś i jak rzeczy stoją. Gdybym nawet na wszystko negatywną od Ciebie dostał wiadomość, byłbym Ci za nią mocno zobowiązany, a to dlatego, że według niej zastosowałbym się tutaj w Petersburgu – rozpisałbym się do pekuniarnych źródłodawców o środki na luty, gdyż na styczeń będę zaprowiantowany.

Może atoli Ty Szanowny Doktorze i nie wiesz nic o konkursie zakopawszy się w twoim Długoszu, a może dwa listy moje Cię nie doszły! Smutno by to dziś było, zwłaszcza, gdyby drugi przypadek miał miejsce, dlatego z wielką niecierpliwością oczekiwać będę na list od Ciebie.

Ja mam tu dość trudności do zwalczenia w wyrabianiu sobie wstępu do tajnych archiwów. Co się tyczy tak ważnej dla mnie Biblioteki Generalnego Sztabu, to obiecał mi akademik Kunik wyrobić tamże wstęp za pośrednictwem hr. Czapskiego¹⁵¹ który ma dużo dla Polaków robić. W bibliotece pracuję wciąż.

Mają tu wyjść Listy Lelewela¹⁵² do Bułharyna¹⁵³ (renegata), w kwestii recenzji naszego historyka o dziele Karamzina¹⁵⁴ opracowane przez Ptaszyckiego¹⁵⁵, kolacjonował ze mną, a więc znam treść ciekawą tychże.

¹⁴⁸ Wojciech Kętrzyński (1838–1918), historyk mediewista.

¹⁴⁹ Chodzi o materiały do pracy W. Kętrzyńskiego, *Katalogi biskupów wrocławskich*, Lwów 1892.

¹⁵⁰ Maria (zm. 1877).

¹⁵¹ Emeryk Zachariasz Hutten-Czapski (1828–1896), kolekcjoner, numizmatyk, wicegubernator Petersburga.

¹⁵² Joachim Lelewel (1786–1861), historyk, działacz polityczny.

¹⁵³ Jan Tadeusz Bułharyn (1789–1859), pisarz, krytyk, wydawca, agent tajnej policji Imperium Rosyjskiego.

¹⁵⁴ Nikołaj Michajłowicz Karamzin (1766–1826), pisarz, historyk, publicysta.

¹⁵⁵ Chodzi o *Listy Joachima Lelewela do Tadeusza Bułharyna*, „Gwiazda. Kalendarz petersburski za rok 1881”, s. 63–73.

Cieszę się Twoim listem niewymownie, gdybyś miał przeczucie lub wiedział jaką mi twoimi listami radość za granicą będącego sprawiasz, pisałbyś częściej. 5 byłem u Czapskiego hrabiego który mię polecił Polakowi generałowi Żylińskiemu będącemu przy sztabie. Najniezawodniej dostanę się jak mi ostatni przyrzekł do archiwum sztabu.

Był u mnie Kunik z wizytą, był i V. S Comte de Broel-Plater, ale mię nie zastał w domu, poczem wyjechał na święta z Petersburga, a ma dla mnie ważną rzecz do Witolda, tj. jakies: Drogi Witoldowe do Smoleńska, tak mi przynajmniej mówił o tem Le Comte Ojarowsky¹⁵⁶ (sic) Maître des cérémonies de la Cour impériale¹⁵⁷, z którym zabrałem znajomość, dość zbyteczną – ale o tem szła La question polonaise dans la Russie¹⁵⁸.

Byłem mocno chory, myślałem że dostanę zapalenia mózgu takie bóle i uderzenia krwi do głowy cierpiałem. Chciałem już robić testament i pomyśleć sobie, co mi na myśl przyszło w bardzo bolesnej godzinie: Oto Witoldiana i inne cenności moje zapisać miałem Tobie z obowiązkiem wydania ich w Akademii, ale aby i mą pamięć otrzymać w tytule dwoje autorów, ty i ja mieliśmy być wymienieni. Zaszło to wnet po wizycie u Czapskiego. Dziś jestem rekonwalescent.

Pisałem wiele listów w ostatnich czasach do Zeissberga, do Szujskiego, do Królewca. W takiej kwestii. Dostrzegłem tu pewien: Tractatus de moribus, conditionibus et nequicia Turcorum¹⁵⁹ suponując, że znajdę w nim coś dla Polonistów. Píše go Węgier wzięty 1438 r., w niewolę przez Murada¹⁶⁰ ojca illius qui nunc regnat Mechetbegin¹⁶¹, w Siedmiogrodzie przy oblężeniu przez Turków i Wołochów zamku i miasta Szaszsebes (in teutonico vero Mühlbach). Jest lat 22 w niewoli tureckiej – 8 razy ucieka z niewoli, co mu się nie udaje zostając wreszcie urzędnikiem tureckim i tym sposobem wraca do ojczyzny. W 23 capitach rozprawia o obyczajach itd. Turków przeplatając subiektywnymi elukubracjami itd. – odzywając się do Chrześcijan, itd. Nie znam czegoś podobnego, dlatego udałem się do znawców, aby mnie poinformowali. Może i ty coś dodasz, proszę łaskawie.

Odpisałem w ostatnich dniach 20 i kilka listów do sprawy Olbrachta starania się o koronę węgierską odnoszących się z lat 1490–92. Nadto ciekawy jest jarłyk¹⁶² sułtana Bajazyda¹⁶³ do Olbrachta z r. 1497. Szperając za Witoldianami muszę niestety co innego wynajdywać!

¹⁵⁶ Konstanty Ożarowski (1823–1893), ochmistrz dworu carskiego.

¹⁵⁷ Mistrz ceremonii cesarskiego dworu.

¹⁵⁸ Kwestia polska w Rosji.

¹⁵⁹ Traktat o zwyczajach, obyczajach i niegodziwości Turków.

¹⁶⁰ Murad II (1404–1451), sułtan z dynastii Osmanów.

¹⁶¹ Owego, który włada (Mehmed II Zdobywca, 1431–1481, zdobywca Konstantynopola).

¹⁶² Pismo dyplomatyczne, przywilej.

¹⁶³ Bajazyd II (1447/48–1512), sułtan osmański.

Czapski pokazywał mi swe cenności w manuskryptach. Do późnych ma wiele ciekawych rzeczy. Do XV wieku sądowe same dokumenta.

A propos powiedz Liskemu, że Hube odstąpił dokument Świdrygiełły ruski, nadanie jakiejś ziemi, biblioteczki Krasińskich, odnoszący się do naszej Czerwonej Rusi. Czapski ma cenny zbiór numizmatyczny, prosił mnie abym doń zajrzał przy sposobności i oglądnął tenże.

Proszę Cię poślij swój bilecik do mego brata mieszkającego w seminarium łacińskim dołączysz tę karteczkę załączoną w liście od [k. 13] Ciebie wy-stosowanym. Jestem niespokojny, znikąd wiadomości.

Nowego Roku wieszczę Państwu – daj Boże szczęśliwego. Dziękuję za pamięć i opłatek. Pożywając go szczerze myślałem o przyjacielskich względach i serdecznej życzliwości zacnej Twej żony.

Co się tyczy panny Bagnickiej¹⁶⁴ – ileś się domyślał, a raczej nie odgadła zacna twa Pani. Otóż byłem raz, oświadczyłem ukłony i załączyłem list dra Ka-liny¹⁶⁵ – drugi raz byłem zostawiwszy kartę wizytową i od tego czasu nie miałem sposobności i chwili dogodnej być tamże. Żałuję wprawdzie ale nie mam czasu.

Byłem tu raz u prof. Łamańskiego¹⁶⁶, słowianisty tutejszego i panslawi-sty w duchu rosyjskim. Był bardzo uprzejmy – ja po polsku on po rosyjsku rozmawialiśmy o literaturze itd. Słowiańskiej, a specjalnie polskiej. Grzeczny – uprzejmy – polityk, prosił, abym częściej raczył go odwiedzać! Tutejszy aka-demik ukończony Ptaszycki pokazywał mi wielką pracę o Reja „Wizerunku” po rosyjsku napisaną, którą będzie tutaj publikował celem otrzymania stopnia magistra przy tutejszym uniwersytecie. Przygotowuje pracę o mowie Słowian Nadbałtyckich.

Polonii tu niesłychana moc. Na przedstawieniu Grossmana¹⁶⁷ opery „Duch wojewody” cały teatr składał się z Polaków, a był więcej jak pełny. Nie byłem ni razu w teatrze. Nie ma czasu. Odkąd porobiłem znajom z Polonią puściłem gram[atykę] ross[yjską] w trąbę. Obecnie znowu rozpoczynam gdyż z doku-m[entami] nie ma żartu, a wiele w ros[yjskim] języku się znajduje. Co się tyczy paleografii – radzono mi pójść do Sriezniewskiego¹⁶⁸ ling[wisty] słowiańskiego, który mi rad udzieli wskazówek do poduczenia się paleogr[afii] XV wieku słowiańskiej. Będę wam informować – ale, ale coś mi nie bardzo z ochotą zbiera się na wizyty do Ruskich panów, chociaż bardzo grzeczni.

¹⁶⁴ Romualda Baudouin de Courtenay z domu Bagnicka (1857–1935), historyczka, pu-blicystka.

¹⁶⁵ Antoni Kalina (1846–1906), sławista, etnograf, etnolog.

¹⁶⁶ Władimir I. Łamański (1833–1914), sławista, prof. Uniwersytetu Petersburskiego.

¹⁶⁷ Ludwik Grossman (1835–1915), polski kompozytor, jego opera *Duch wojewody* wysta-wiana w Petersburgu w 1877 r.

¹⁶⁸ Izmał Sriezniewski (1812–1880), sławista, etnograf, profesor uniwersytetu w Petersburgu.

Proszę cię poszukaj, czy znany jest list podkanclerzego Baranowskiego¹⁶⁹ do prymasa donoszący ze szczegółami o śmierci króla Stefana Batorego, napotkałem tu tenże, bardzo ciekawy i szczegółowy zgadza się całkowicie z podobnym listem Węgra jednego ze sług Batorego umieszczony w pamiętnikach Niemcewicza¹⁷⁰ nie wiem w którym już tomie drukowanym. Jeżeliby nie był znany palnąłbym od niechcenia, a celem przypomnienia się wam szkic pt. Śmierć Batorego. A kiedy o śmierci mowa to doniosę Ci, że napotkałem dwa ciekawe listy o śmierci Kazimierza Jagiellończyka, jeden o śmieci, drugi o szczegółach pogrzebu, pisane przez Johannes Sommerfeld ponoś Aesticampianus¹⁷¹!! Jak panna Telimena¹⁷² dodam: mam je w swoim biurku. Drugi bardzo dokładny, a potwierdzający domysł, iż pogrzeby wszystkich królów naszych od najdawniejszych czasów odbywały się aż do ostatnich według starego uświęconego zwyczajem programu.

Tibi soli!!!

Cóż zresztą Ci mam jeszcze napisać! Drobię, drobię, piszę co mi na myśl wpadnie, różnymi czasy – aby ci donieść najważniejsze novitates Petersburskie o mnie.

Zatem i o tem nie zapomnę: onegdaj umiera w mieszkaniu pod jednym dachem i o jednych drzwiach wchodnych moja sąsiadka vis a vis mnie mieszkająca. Jak Ci się to podoba. Nie spałem drugą noc, kiedy już ciało po korytarzu czuć się dawało u siebie, ale u Ptaszyckiego, który mię przyjął do siebie, a byłem zdecydowany spać w hotelu. Jak mi tego dnia smakowała herbata. Samowar bowiem, który mi podano przed chwilą znajdował się u nieboskiej, możesz sobie wystawić. Może skutkiem tego moja słabość. Dziś jeszcze zdrow nie jestem.

Kunik nie mógł się nadziwić, że ja w jednym roku tyle byłem w stanie skopiować w Królewcu do Witolda, tyle odcyfrować, zarejestrować. A nadto, że tyle jeszcze znajduje się Witoldianów prawie nieznanych.

Hube prawi mi anegdoty ze swego życia. Nie przykładam do nich wartości ale pouczam się. Dwie z nich zanotowałem. Jest to ogromny znawca ludzi równie jak dobry znawca prawa i nie tylko polskiego. Obdarzył mnie mnóstwem swych prac z których dużo do franc[uskiego], włoskiego itd. prawa się odnosi.

Mam być jutro u niego na obiedzie, jeżeli będę zdrow.

Jak ziemia dżdzu, jak róża rosy oczekuję od ciebie allerauf¹⁷³ listu, mówiąc słowami renegata Bułharyna do Lelewela, ściskam Cię serdecznie.

Antoni

¹⁶⁹ Wojciech Baranowski (1548–1615), arcybiskup gnieźnieński, prymas Polski, podkanclerzy koronny.

¹⁷⁰ Julian Ursyn Niemcewicz (1758–1841), pisarz, poeta, historyk.

¹⁷¹ Johannes Rhagius Aesticampianus (także Sommerfeld lub Hans Rack) (1457–1520), niemiecki teolog, humanista.

¹⁷² Bohaterka A. Mickiewicza *Pana Tadeusza*.

¹⁷³ Przede wszystkim.

Pokłoń się proff. Liskemu, Ćwiklińskiemu, drowi Wojciechowskiemu. Nie miej żółci do nikogo. Aleści – masz jej trochę w tym ostatnim liście. *Ad impossibilia nemo tenetur*¹⁷⁴. Wiadomy Ci – nie potrafiłby się uścić z zadań jakich byś ty odeń wymagał lub nasza literatura. Robi co może – a co robi i przez to jak robi, wielkie przysługi wyświadcza naszej literaturze.

Proś prof. Ćwiklińskiego o adres jego brata dla mnie.

Kartkę bratu nie zapomnij odesłać.

Vale feliciter¹⁷⁵

U Spasowicza byłem na zwykłym u niego cotygodniowym, co środa, zebraniu ponieważ towarzystwo z Polaków się składające najrozmaitszego kalibru i fachu, dość tedy nudne zebranie, sam gospodarz często ziewa. Poznałem atoli bardzo godnego człowieka w osobie pana Zenowicza¹⁷⁶ byłego gubernatora w Tobolsku. Dość czytany w polonikach kuzyn bawiącego we Lwowie Zenowicza Despoty.

LIST 6.

[k. 14] Petersburg, grudzień 1877 (Kazańska nr 13, kw. 7)

Kochany Aleksandrze!

Nasamprzód proszę Cię przypomnij panu profesorowi Liskemu, aby był łaskaw „prawodawstwo Kazimierza W[ielkiego] nadane Żydom” odpis z Bernardyńskiego archiwum i Przemyskiego, o ile sobie przypominam przeze mnie sporządzony, a przezeń dla Hubego przeznaczony, raczył mu przysłać. Stary mocno się ucieszył, gdy mu opowiedział, iż p. Liske przeznaczył te odpisy dla niego – on bowiem obecnie pracuje nad dziełem: *Prawodawstwo Kazim[ierza] W[ielkiego]*. Adres Hubego: Członka Rady państwa (Mojki 93, kw. 13.)

(2 XII) Wczoraj opowiadał mi Hube, iż otrzymał odpis praw[odawstwa] rzeczonego z Warszawskiego archiwum.

Byłem wczoraj u ambasadora d’Autriche et Hongrie z prośbą, aby mi dopomógł w korzystaniu z archiwów. Ekselencja przyjął mnie nadzwyczaj uprzejmie, obiecał przysłać dwa listy rekomendacyjne, jeden do Heydena¹⁷⁷ szefa Gen. Sztabu, drugi do Pahlena¹⁷⁸ min. spraw[iedliwości], dał dwie wizytowe swe karty celem szybszego dostania się do ministrów – i może pomoże.

Kunik akademik, tj. członek akademii umiejętności profesor i bibliotekarz akademii nauk – nadsyła mi wszystkie potrzebne książki, ruskie dyplomata-

¹⁷⁴ Z łac. Nikt nie jest zobowiązany robić rzeczy niemożliwych.

¹⁷⁵ Żegnam i życzę powodzenia.

¹⁷⁶ Aleksander Zenowicz (1829–1897), polski polityk, gubernator.

¹⁷⁷ Fiodor Heyden (1821–1900), rosyjski wojskowy, generał, szef Sztabu Generalnego.

¹⁷⁸ Konstantin von der Pahlen (1830–1912), minister sprawiedliwości.

riusze itp. Wiem i czuję, że chciałby mię zwerbować z moimi materiałami dla Akademii Petersburskiej¹⁷⁹, gdyż ja się tu nie objawiam ze zdaniem, iż dla naszej zbieram materiały: Lithuanica, a właściwie Witoldiana. Wczoraj byłem u Małkowskiego senatora, który również wpływowa osoba, ale Polak i boi się tu co dla Polaka robić. Widzę tu po wszystkich, iż się obawiają wstawić się za Polakiem, by się samemu nie narazić. Ot bieda. Przeczytałem wczoraj w nocy Sołowjowa *История России* połowę tomu 4. do Witolda. Cóż za słabizna, nigdy nie myślałem, aby okrzyczany historyk był li Karamzynem¹⁸⁰.

Makary¹⁸¹ za to głębszy erudyta i myśliciel, ale ultra ortodoks! Z tego atoli dużo skorzystam. Kunik dał mi na własność dwa tomy *Русская историческая библиография*¹⁸², jeden wydany 1872, drugi z 1877 wydane staraniem tutejszej Akademii Umiejętności. Do Witolda niczego tu nie znalazłem, oprócz małych rzeczy. Pracując nad Długoszem bracie zapoznaj się z ruskimi źródłami! Jeszcze masz czasu dość.

(5 XII) Byłem u ministra, jest nadzieja – dziś już 2gi dzień przepracowałem w Bibliotece Publicznej w oddziale rękopisów, nad Kodeksem Prussiców. Znalazłem kilka cennych listów Franciszka de Comitibus (Aquae Vivae)¹⁸³ do Zbigniewa Oleśnickiego¹⁸⁴ bez humanistycznych itd., do Witolda mało. Wkrótce pocznę kolacjonować Vitas ep.[istolarum] Vlad.[islaviensis] dla Kętrzyńskiego.

A propos ostatniego. Znane ci są zapewne „Jura Prutenorum” wydanie Labanda¹⁸⁵ w Królewcu 1866 r. Otóż niemi zajmuje się po trosze Hube, sądzi atoli, że one powinny się nazywać Jura Pomezanorum i przychodzi do rozmaitych ciekawych wniosków dotyczących ludności ziemi tak zwanej Pomezanii. Otóż zechciej, i to jak najrychlej, zapytać się pana Kętrzyńskiego, aby zechciał objawić swe zdanie, jakie on ma o ludności tz. Pomeranii i czy on to zdanie ogłosił drukiem w którym ze swych dzieł, gdyż ostatniego dzieła jego nie ma Hube, tylko je przeglądał, a pod ręką nie ma – a ja mu pod tym względem nie mogłem dać objaśnienia. Hube z ustępów Juris Prutenorum nr 11, 25, 47, 71, 98 itd. wnosi o ludności polskiej w starej Pomezanii, tudzież z innych paragrafów znanych w prawie polskim prywatnem i zwyczajowem XII i XIII wieku. Proszę Cię załatw tę sprawę i to jak najszybciej.

¹⁷⁹ Petersburska Akademia Nauk (Cesarska Akademia Nauk), założona w 1724 r.

¹⁸⁰ Nikołaj Karamzin (1766–1826), historyk, publicysta i pisarz rosyjski.

¹⁸¹ Być może chodzi tu o Michaiła Pietrowicza Bułgakowa (1816–1882), biskupa prawosławnego, historyka Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego.

¹⁸² Zapewne mowa o dwutomowej pracy Konstantego Bestużewa-Riumina *Russkaja istoria*, St. Petersburg 1872.

¹⁸³ Franciscus de Comitibus Sfortia z Mediolanu.

¹⁸⁴ Zbigniew Oleśnicki (1389–1455), biskup krakowski, kardynał.

¹⁸⁵ Paul Laband (1839–1918), prawnik, profesor uniwersytetów w Królewcu i Strasburgu.

Byłem u Spasowicza i oddałem mu list od Ochorowicza¹⁸⁶, któremu załącz ukłony. Dopytują się tu wszyscy o Kubalę i Wojciechowskiego? Co robią obecnie dla literatury? itd. Opowiadał mi co mi znane, a przyznam się dość mało.

Liskemu przypomnij o Diariuszu z 1415 r., który miał posłać Philippiemu.

(9 XII) Wynałazłem nowego humanistę z lat 1428–30 nazywa się Franciscus cus de Comitibus (Aquae Vive) z listów jego do Witolda, Zbigniewa Oleśnickiego, Jana Rzeszowskiego¹⁸⁷ z listu do Husytów (otwarte pismo) dowiaduję się że humanista pochodził z Florencji był szlachcicem, miał dobrodziejów w Zbigniewie i Janie i liczne z Polską stosunki literackie. Ciekawe światło rzuca ta postać na nasz świat humanistów – a dowodzi, że klasyczne zapatrywania wbrew Zeissbergowi¹⁸⁸, dawno przed Kallimachem¹⁸⁹ były znane.

Odesłałem już jeden list do Philippiego, w którym pomiędzy innymi przygotowuję go na to, aby w razie, gdybym się doń z prośbą o poparcie mej kandydatury o posadę sekretarza udał, wystawił mi odpowiednie świadectwo. Sądzę, że nie odmówi mi Stary, byle mu Liske posłał Diariusz. Proszę cię napisz mi czyś się nie spotkał już z imieniem Franciszka de Comitibus gdzie, w którym miejscu, może Ciampi¹⁹⁰ o niem wspomina gdzie? Jak tłumaczysz Aquae Vivae?

A teraz co słyhać w Archiwum? W chwilach wolnych marzę o nim. Zdaje mi się że byłoby to szczęściem dla mnie, gdyż w przeciwnym razie musiałbym robić egzamin i do tak wstrętnego dla mnie pójść rzemiosła – na nauczyciela!

[k. 15] Proszę Cię więc Kochany, zechciej się gorliwie zająć moją sprawą, wyrządzając mi prawdziwie przyjacielską przysługę.

Hube przeczytał na mą doradę bzdurstwo Bobrzyńskiego. Oburzył się nie tak z powodu iż Bobrzyński niem tam pomiata, ale z powodu studenckiego, niesmacznego i głupiego tonu z jakim się odzywa o największych naszych uczonych – Lelewelu, Szajnosze etc. Chwalił pomysł Liskego, iż nie dał się unieść i pozostawił bzdurstwo bez odpowiedzi, sam atoli zajęty jest listem do Bobrzyńskiego, w którym mu oznajmi zdanie, iż dopóki był docentem mógł podobne pisać artykuły obecnie, atoli za dostąpieniem katedry powinien innem władać piórem.

Pisałem już raz do Ciebie, powinienem dotychczas był już odebrać i odpowiedź – nie mam jej. Czym nie zaadresował źle; dowiedz się na pocztę czy nie ma listu, możem zamiast Sobieskiego napisał Czarneckiego ulicę.

¹⁸⁶ Julian Ochorowicz (1850–1917), psycholog, klinicysta.

¹⁸⁷ Jan Rzeszowski (1345–1436), duchowny, rektor Akademii Krakowskiej, arcybiskup metropolita halicki i lwowski.

¹⁸⁸ Heinrich Zeissberg, autor *Die polnische Geschichtsschreibung des Mittelalters*, Leipzig 1873, wydanie polskie A. Pawiński, Warszawa 1877.

¹⁸⁹ Filip Kallimach (1437–1496), humanista, sekretarz Kazimierza Jagiellończyka.

¹⁹⁰ Sebastiano Ciampi (1769–1847), filolog, badacz stosunków włosko-polskich.

(10 XII) Nie piszę nic więcej, kończę list a raczej annales Ptrburgenses wyrzając co mnie boli: oto że dotychczas od Ciebie listu nie mam, miałżeby mój list zagać (Jeszcze jedno!)

Proszę Cię, jeżeli poznałeś dra Kalinę habilitującego się u nas do literatury słowiańskiej, racz mu oznajmić, iż rękopis, którego on poszukiwał w bibliotece publicznej Petersburskiej dla Nehringa¹⁹¹, pomimo najstaranniejszych poszukiwań nie wynaleziono dotychczas, że Byczkow sam robił poszukiwania i nie mógł wynaleźć, tak mi oznajmiła córka Drowej Bagnickiej¹⁹². Zdaje się więc, że będzie się musiał bez niego obejść. Załączam moje ukłony, jak również pozdrowienia od senatora Małkowskiego.

Żonie Twojej załącz moje ukłony; pozdrów twego Antka.

Ściskam Cię serdecznie, twój Husyta.

(11 XII) Dziś o 7mej godzinie zostałem zbudzony przez służącą wiadomością iż Plewna¹⁹³ poddała się. Zapewne dziś będzie wielka iluminacja.

Proszę Cię bądź co bądź o jak najrychlejszy odpis na moje szczegółowe i ponoć Cię nudzące listy – nie masz się bowiem czem tłumaczyć jak przeszłego roku tj. jak przed wakacjami – *coeur d'âme* jako powód twego milczenia upada.

Zapytaj Kętrzyńskiego przy sposobności na kiedy potrzebne mu będą Vite ep. Vlad. które wysłałem do kolacjonowania. Mnie się zdaje że już do III nie wnijdą, a zatem z odsyłaniem i robotą nie będę się spieszyć.

Antoni

LIST 7.

[k. 16] Królewiec 8 III 1877

Kochany Aleksandrze!

Zanadto długo każesz mi oczekiwać na twój „jutrzejszy list”, jakoś u ciebie „jutro” przeciąga się na całe miesiące, z którego to powodu śmiało zarzut ci mogę zrobić – a nie wiem czy moja niemczyzna średnia mogła Cię do tego stopnia obrazić, abyś tą uważał za powód do zerwania zawsze serdecznych stosunków jakie pomiędzy nami powinny trwać na przyszłość. Napiszę Ci o losach moich – złych i dobrych – zbędne to rzeczy, osłoną przeszłości pokryte. Żyję i piszę – a nawet do tego, którego listu cały miesiąc codziennie oczekiwałem. Byłeś może słaby?

¹⁹¹ Władysław Nehring (1830–1909), historyk, językoznawca, badacz języków słowiańskich.

¹⁹² Romualda Baudouin de Courtenay z domu Bagnicka.

¹⁹³ Bitwa pod Plewną toczona pomiędzy armią turecką a połączonymi rosyjską i rumuńską od 20 lipca do 10 grudnia 1877 r.

Ad rem. Molitora dra nakłoniłem, aby będąc w bibliotece tutejszej i mając dość czasu do naukowych prac wziął się do buntu gdańskiego w 1525 roku. Obiecałem mu, że całą polską literaturę dotyczącą tej kwestii mu podam na piśmie, a lubo nie mam podręczników z których bym mógł go poinformować o bogatej naszej literaturze dotyczącej tego faktu, ufałem że który z przyjaciół moich mię poinformuje, ja zaś jego. Gdy oprócz Wapowskiego¹⁹⁴ nie mam ważniejszych o tem mniej więcej znanych materiałów i źródeł, proszę Cię łaskawie powiadom mnie o źródłach polskich dotyczących powstania w Gdańsku w 1525 roku.

Główna rzecz jaką się obecnie zajmuję to ekscerpta i regesta do dziejów Witołda. Nieocenione skarby znajduję co dnia – co dnia więcej, i więcej się przekonuję jakim olbrzymem historyków jest był i będzie Długosz. Komentarzów atoli potrzeba do Długosza!

Znalazłem tu dawniej już kronikę zdrady Żmudzi z 1409 roku, a raczej sprawozdanie krzyżackie o tym ważnym nadzwyczaj wypadku dziejowym, a prowadzi jak to się staram udowodnić do bitwy pod Grunwaldem. Napisałem o tem wynalazku małe sprawozdanie profesorowi Liskemu zapytując azali mogę myśleć o przygotowaniu tejsze do monumentów Bielowskiego.

W Królewcu zrobiłem uprzejmość z referendarzem Czortkowskim bratem profesora, nadzwyczaj śmiałym człowiekiem i (marszałkiem?) do tego. Możesz sobie wyobrazić jak zamknięty żyję skoro po 4 miesiącach pobytu jednego Polaka wyszukałem, i to skoro mię o bytności jego tutaj p. prof. Liske uwiadomił.

Satllera podmawiam, aby się wziął do pracy habilitacyjnej, on zaś zapytuje Cię, każe Cię pozdrowić, kiedy to zamyślasz zajechać i czy twa bogdanka stoi twej podróży na zawadzie. Na każdy raz napisz o tem, znajdziesz u mnie bezpłatne pomieszkanie, odstąpię ci moje bety – sam będę się wyłegać na kanapie.

Co tam u Was we Lwowie nowego. Proszę cię odpisz mi o ile możliwości jak najrychlej.

Twój Antoni

LIST 8. (b.d.) 1877.

[k. 17] Kochany Aleksandrze!

Ponieważ nie raczyłeś podać mi swój adres przy wyjeździe moim, otrzymujesz dopiero teraz krótki list ode mnie. Otóż pro primo jestem zdrow jak lew pomimo, że słońce tutaj nie układa się na tak długi sen jak u nas, a ja ze słońcem wstaję i zasypiam, pomimo różnicy temperatury wynoszącej 18 stopni pomię-

¹⁹⁴ Bernard Wapowski (1450–1535), humanista, historyk, kartograf, kanonik krakowski.

dzy zimnem, a gorącym tutejszem. W pierwszych dniach mego pobytu zdałoby się było futro. Secundo. Znajomi wszyscy prawie powyjeżdżali i tylko tęskliwie wspominająca mnie Senatorowa Małkowska z mężem została. Resztę odwiedzam na domach, gdzie letni sezon przebywają – co dużo wydatków chociaż i nie mniej sprawia przyjemności. Tertio. Żyję nie troszcząc się o świat cały – niczego o nim nie wiedząc, gdyż gazet tutejszych nie czytam (nic bowiem w nich nie ma, ergo nowin żadnych nie posiadam). Hube pojechał do Austrii. Hr. Plater spokoju mi nie daje uczonymi sprawami. Onegdaj otrzymał od poselstwa szwedzkiego wiadomość iż rząd Szw[ecji] i Norw[egii] polecił rządowym 4 zakładom naukowym wszystkie swe dawne i nowe publikacje odesłać Bibliotece Ossolińskich. Idzie on dalej. Ponieważ japońskie poselstwo i chińskie tu rezyduje, chce z Pekinem i Jeddo¹⁹⁵ zawrzeć dyplomatyczne stosunki. Będziemy mieli chińskie rzeczy we Lwowie, nie będzie tylko znawców i amatorów do arch[iwów].

Przypominam sobie dalej, że nadchodzą imieniny Twego syna. Winszuję mu, by powrócił zdrów i wesół do Lwowa, wraz z rodzicami zdrowymi i wesółymi. Tego najbardziej potrzeba, tego tedy najwięcej życzę.

Liske do mnie pisał w sprawie futra które miałbym mu być nabyć, gdyby czas starczył. Niestety za późno sobie przypomniał żebym jeszcze mu przywieść mógł, musi tedy obstałować.

W Bibliotece pracował Dudzik z którym zawarłem znajomość – i Gehlert z Mon[umentów] Germ[aniae]¹⁹⁶, z którym knajpuję czasami, a którego tu źle przyjęto, gdy ja [k. 18] nie używając wspomnianej rekomendacji Akademii Umiejętności naszej – zostałem jako brat Słowianin nadzwyczaj dobrze jak sądzę stosunkowo – przyjęty. Z grubsza się zrobiło co zrobić miało i myślę o odwrocie. We wtorek przyszły wyjeżdżam na Brześć. Górskiemu zabrał Mieźwiński¹⁹⁷ skrypta o czym sobie teraz przypomniał zabierając się do nauki XVI wieku. Jest w wielkim kłopotcie. Przy tem jak pisze chory na febrę. Pisał, że i ty niezdrów pojechałeś. Życzę Ci tedy żebyś się poprawił ze zdrowiem, byś wrócił z Władziem i żoną, której rączki całuję, zdrów jak lew, wesół jakby powracając z Getyngskiej knajpy i nie zapomniał o twoim życzliwym przyjacielu.

Prochaska

PS. Radzę chodzić po górach i ustawicznie być na świeżym powietrzu. Tak samo radziłem Ptaszyckim, u których byłem po drodze do Pet[ersburga] na wsi, a których znalazłem źle. Stary jeżeli powróci do Petersburga nie pożyje długo. Szkoda by wielka była go.

¹⁹⁵ Chodzi o stolicę Japonii.

¹⁹⁶ Monumenta Germaniae Historica, zbiór tekstów źródłowych do historii Niemiec, pierwszy tom ukazał się w 1826 r.

¹⁹⁷ Roman Mierzwiński, student z seminarium K. Liskego.

LIST 9. (b.d.) List z początku grudnia 1877[k. 19] Petropoli die XIII Decembris vespere hora¹⁹⁸

Carissime!

Poznałem dziś w bibliotece męża nazwiskiem i godnością, jak mi się sam przedstawił: Hrabia Ożarowski¹⁹⁹. Mówię ci wcale pocieszna figura. Siadł obok mego miejsca i nuż pytać po rusku, po francusku o manuskrypt o godność skąd, jak co; zbyłem go po niemiecku i wstaję od natręta chcąc się na chwilkę oddalić. Myśląc, że ja dlań powstaję – zatrzymuje mię, prosi abym usiadł i dalej w gawędę... Dowiedziawszy się, że szperam za Witoldianami, żem Polak – przedstawia mi swe folianty, a nasamprzód swą godność hr. Ożarowski – pracujący nad familiami książąt litewskich i ruskich (genealog) i wnet do Witolda do żon jego, krewnych itd. Czas w bibliotece drogi – ale on nic nie pyta, gada... wreszcie prosi mię o nadruk do siebie. Zje diabła azali mię obaczy.

Pozawczoraj była tu ogromna iluminacja, przytem spalił się jeden sklep na Newskim Prospekcie. Wśród newskiego oświecenia przechadzałem się po mieście i zabłądziłem, musiałem wziąć izwozyczika²⁰⁰, aby mię do domu zawiózł.

Die XVII hoc ipso scripto²⁰¹

Lacrimarum profluvium nequeo continere; hodie enim a patre meo litteras accepi signantes mihi mortem carissime sororis meae Mariae sit ei terra levis. Nunc ad alia venio²⁰².

Rzeczywiście nie umiem sobie wytłumaczyć twego milczenia, skądinąd bowiem mam dowody, iż sprzyjasz mi szczerze, dotychczas atoli nie uznałeś za stosowne ani na jeden z dwóch mych do Ciebie pisanych listów odpowiedzieć. Czyś tak zajęty, czy listy nie dochodzą. Nie chcę ci wyrzutów robić gdyż i tak bawię się dziś w płaczkę i nie chciałbym cię dotknąć.

Dowiedziałem się o godności Hr. Ożarowskiego, przyjaciela będącego u nas Zenowicza. Miał być on niegdyś przy 3 kancelarii tutejszej, tj. przy policji tajnej. Byłem u niego wypożyczył mi parę książek ze swego księgozbioru. Pracuje nad genealogią 4 fam[ili]i ruskich wywodząc ich ród od Olgerdowców, tj. Kurakinów, Golicynów i... zapomniałem, tudzież Czartoryskich i Sanguszków. Vale.

¹⁹⁸ Petersburg, dnia 13 grudnia wieczorem.

¹⁹⁹ Konstanty Ożarowski (1823–1893), ochmistrz dworu carskiego.

²⁰⁰ Dorożkarz, woźnica.

²⁰¹ W dniu 17, w tym samym piśmie.

²⁰² Nie mogę zatamować potoku łez, dziś bowiem otrzymałem od mego ojca list donoszący mi o śmierci mojej najdroższej siostry Marii, niech jej ziemia lekką będzie. Teraz przechodzę do innych spraw.

LIST 10.

[k. 20] Petersburg (b.d.) List z 26 XII 1877 Kazanskaja róg Grochowej Nr 13, mieszk. 7

Kochany Aleksandrze!

Kunik wydaje tu Abu Bekra²⁰³, o którym raz mówiliśmy, podróże po Słowańszczyźnie (właściwie żyda Ibraima) z arabskiego w ruskim języku. Wspominał mi o tem, że wyszło już w Niemczech dzieło to tak ważne dla historii naszej. Zapewne ty lepiej o tem wiesz aniżeli ja odcięty od ruchu waszego i naszego. Dlatego o tym więcej nie piszę. Bobrzyński się rusza! Zakrzewski Kodex ukończył ku pociesze naszych wielkich recenzentów. A propos: Twoją recenzję o mojej Elżbiecie²⁰⁴ przetłumaczył pan Wierzbowski²⁰⁵ i umieścił w jakim piśmie krytycznym ruskim tutejszym, ma się rozumieć zbecześcić mię, bo tylko o słabych stronach wypisał twą recenzję.

Czwartek

Muszę się podzielić z tobą przyjemną dla mnie wiadomością. Oto otrzymuje list od Hubego, w którym mię uwiadamia że min[ister] spraw[iedliwości] kazał wczoraj uawiadomić ambas[adora] austr[iackiego], iż pozwala mi korzystać z Metryki Litewskiej. Mam się jutro udać do ambasady. Klimat petersburski odzywa się i w straszny sposób wywiera na mnie swą zemstę, o bolesnych szczegółach przemilczę. Wczoraj byłem au grand théâtre²⁰⁶ (opéra italien). Dawano Linde²⁰⁷ Donizettego²⁰⁸. Mocno rozczarowany wyszedłem z teatru. Oczywiście Nilsson²⁰⁹ nie śpiewała lecz bardzo średnia śpiewaczka Dalti. Byłem nadto w Ermitażu²¹⁰ i widziałem kopiowanych Włochów jak Tizianów, Leonardów etc. etc. Z całej bogatej kolekcji najlepiej podobał mi się ich rodowity malarz Ajwazowski²¹¹, malarz mórz. Jego dzieła Stworzenie Świata (Chaos), Potop – i burza nadzwyczaj mi zaimponowały. W sobotę zaproszony jestem na szampanowego Sylwestra do Małkowskich senatorstwa. Będąc niezdrowym nic nie robię – to leżę w łóżku, to szukam rozrywki. Poznałem tu oryginała

²⁰³ Izwestija al-Bekri i drugih avtorov o Rusi i Slavjanach, obsada 1. Stati i razyskanija A. Kunika i barona V. Rosena. Priloženije k 32. tomu zapisek i. Akademiji Nauk Nr 2. (Nachrichten d. Bekri u. Andere Autoren über Rusu. Die Slaven. Aufsätze u. Unters. Von Anton Kuniku. Victor Rosen.), Petersburg 1878.

²⁰⁴ Praca Prochaski, zob. przyp. 96.

²⁰⁵ Teodor Wierzbowski (1853–1923), historyk, archiwista, wydawca źródeł.

²⁰⁶ W wielkim teatrze.

²⁰⁷ Melodramat operowy *Linda di Chamounix*.

²⁰⁸ Domenico Gaetano Maria Donizetti (1797–1848), włoski kompozytor operowy.

²⁰⁹ Cristina Nilsson, hrabina de Casa Miranda (1843–1921), szwedzka sopranistka operowa.

²¹⁰ Państwowe Muzeum Ermitażu w Petersburgu.

²¹¹ Iwan Ajwazowski (1817–1900), malarz marynista.

Polaka nazwiskiem Olszewskiego. Dowcipny jak rzadko. Włada kilkoma językami jak niem[ieckim], franc[uskim], angielsk[im] przytem wyuczył się z jakie 100 łącz[ieńskich] frazes[ów] i imponuje niemi gawiedzi. Błagier jakiemu równego chybaaby w Warszawie poszukać, ale to na korzyść jego wychodzi, gdyż daje lekcye, 5 rubli za godzinę biorąc u magnatów tutejszych. Szczególna, że żadnym językiem dobrze nie włada. Umarł tu wczoraj sławny tutejszy poeta Niekrasow²¹², ludowy piewca i zwolennik ludu w teorii, tyran zaś w praktyce.

I-szy Ruski 1878 tj. Nowy Rok! Dwa listy od Kętrzyńskiego i Szujskiego. Ten drugi list przynosi mi pewne nadzieje pieniężne. Kreślę te słowa po powrocie od Hubego, który mocno się ucieszył przesyłką prof. Liskego. Był dziś mocno rozrzuwiony, gdyż wspominał mi i opowiadał prawie cały swój życiorys. Mówię Ci, że to nie tylko uczony, ale zacny i prawy Polak, jeden z tych którzy mało mówią a wiele działają. Czytał mi list Zakrzewskiego²¹³ wyd. Cod[ex]. M[ajoris] P[olonia], list Krzywickiego²¹⁴ o śmierci margrabiego Wielopolskiego²¹⁵ przyczem o nieszczęsnych stosunkach w 63 roku!! Co za wielka historia, a tak smutna, dobrej silnej i prawej głowy lecz nieznającego ludzi ni stosunków męża. Sapienti sat²¹⁶. I wiele, wiele rzeczy! Kiedyś ustnie.

14 (nast.) po otrzymaniu twego listu mówię ci, zadziwiłem się mocno poznając twoją rękę. Nie sądziłem przenigdy, abyś mógł, być w stanie, odważył się itd., napisać tak rychło. Wszakżeż ja 2 lub 3 listy szlę do przyjaciela zanim kochany raz odpisze. Oto masz karę.

A teraz. Pierwsze wrażenie projektu powiem ci szczerze przykre. Opuścić styp[endium] w ciągu roku, aby hazardować! Niebezpieczna. Plater wyjechał i nie ma go w Petersburgu. Jak przyjedzie, pójdę. Smutną mam wiadomość. Zacny mój wuj chory. Dziękuję ci za odesłanie kartki bratu. Ale co najważniejsza; jeżeliby los zrządził, abym miał być w Sławucie Zacną małżonkę, której me głębokie oświadczyć uszanowanie Ciebie, cum postero et successore (utinam verus sim vates)²¹⁷ zapraszam do owego domu i owego archiwum etc. Prostuje twą omyłkę; nie nazywaj, że list mój pisany tego a tego dnia, zważaj dobrze na rozmaite daty czasem opuszczone przez niedbałość piszę rozmaitemi czasami, jak zwyczajnie kronikarz robi.

²¹² Nikołaj Aleksandrowicz Niekrasow (1821–1878), pisarz, dziennikarz, wydawca.

²¹³ Ignacy Zakrzewski (1823–1889), historyk, heraldyk, wydawca *Codex diplomaticus Majoris Poloniae documenta, et jam typis descripta, et adhuc inedita complectens, annum 1400 attinentia*, Poznań 1877–1881.

²¹⁴ Kazimierz Krzywicki (1820–1883), współpracownik Aleksandra Wielopolskiego, realizator reformy szkolnictwa.

²¹⁵ Aleksander Wielopolski (1903–1877), polityk, naczelnik Rządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

²¹⁶ Mądrymu wystarczy (mądrej głowie dość dwie słowie).

²¹⁷ Z następcą i spadkobiercą (obym był prawdziwym prorokiem).

Czytałem recenzję w Bibl.[iotece] Warsz.[awskiej]²¹⁸ o aktach grodzkich²¹⁹, i sprawiedliwa mówiąc między nami. Musiał się pocziwy zgryźć pr. Liske. Niechaj się nie spuszcza na nikogo! Będzie dlań nauczka, a dla wydawnictwa korzyść.

Tibi Soli

Plater zda się nie przyjedzie do Petersburga, byłem we francz. Hotelu gdzie stał i tak mi odpowiedziano, ale mniejsza o to.

Kończę kopiować ciekawy Tractatus de moribus Turcorum pisany w drugiej połowie XV w., przez człeka który 1438 r. pod Mühlbach w Siedmiogrodzie w niewolę wzięty ćwierć wieku był w takowej w Adrianopolu potem w Bursie w Mniejszej Azji poznał obyczaj i zwyczaj itd. Turków i opisuje tenże. Dowiedziałem się, że zupełnie nieznany ręką zał. napisano „.... ogłoszony”. Co przed ogłoszony, nie wiedzieć, tak nabazgrane. Zamyślam go wydać w Peszcie lub w Wiedniu bo się odnosi do hist. węg[ierskiej] lub austriackiej przez to, że autor Austro-Węgier. Zda się nacione Ungarus gdyż pisząc o swem wzięciu w niewolę dodaje, że w mieście Szaszsebes secundum Ungaros quod in tenturio Mühlbach vocatur. Rękopis jest kopią i bardzo złą. Restytucja potrzebna, nie wiem czy sam wszystko pokonam tak trudny. Ale jakoś to Pan Bóg da.

Z ciekawych rzeczy natrafiłem na ciekawy Dyplomatariusz klasztoru Cystersów w Koprzywnicy. Pracuję nad szkicem histor[ycznym] na podstawie tego rękopisu pochodzącego z II połowy XV stulecia. Ciekawy to zabytek warto by wydać. Dokumentów z 200 nieznanych zupełnie. Może się namyśle. Wszakże Dyplomatariusz nie polityczny dziś wydawać to nie sztuka. Potrzeba by mnie kopisty tylko, a rzecz by była załatwioną. O gdybym miał 4tą przynajmniej rękę. Mówię Ci byłbym sławą Europejską. Kętrzyński mi pisał, że Liske wkrótce do mnie napisze. Czekam listu nie ma!! Tyś mi miał w parę dni napisać obszerniejszy list. Na próżno go oczekuję. Nie wiesz jakiego mi bodźca do pracy dajesz – pisząc choćby parę słów! Ale prawda: Długosz!! Nie żądam przeto za wiele; nie poświęcaj historii dla przyjaźni. Mój Witold czeka i czeka na nowe dokumenta i na próżno!!

Z historii do sztuki pięknej. Wczoraj widziałem i słyszałem słynną Nilsson w „Hugenotach”²²⁰. Mówię Ci Alexandre, że posłuchać warto jak śpiewa, a jak gra. Zachwycony wyszedłem straciwszy 5 rubli za miejsce na 4 pięttrze (tyle co

²¹⁸ *Akta grodzkie i ziemskie (tom VI)*, wydawane pod redakcją Ksawerego Liskego, przez J.-d., „Biblioteka Warszawska” 1878, t. 1, s. 152–156.

²¹⁹ *Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie, w skutek fundacji śp. Alexandra hr. Stadnickiego wydane staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego*, t. I, Lwów 1868 (Lucjan Tatomir), t. II i nast. Ksawery Liske, od 1894 A. Prochaska.

²²⁰ Opera kompozytora Giacomo Meyerbeera (1791–1864).

galeria we Lwowie 40 centów), będąc zarazem w łaźni i w teatrze. Ale to nic. Słyszałem Nilsson. Po raz drugi nie pójdę pewno, nie tylko dla funduszków, ale i z powodu że ona przedostatni raz śpiewała.

My tu w Petersburgu mamy ciągle iluminacje i flagi wiszą bezustannie z powodu nowych słowiańskich zwycięstw. Wkrótce będziemy w [słowo nieczytelne], a wtedy i ja oświecę mój pokój podczas iluminacji.

[k. 21] 30 I 1878 (ten sam list kolejna data)

Był u mnie Plater, tj. ja wpierw u niego dowiedziawszy się, że przyjechał. Namawiał mnie w okropny sposób przedstawiając delicje i karierę mi w Sławucie wyczekiujące, nie mówię oczekujące. Zmusił mnie do napisania do Księcia listu tj. Romana Sanguszki; napisałem jutro odsyłam list. Co napisałem: oto występuję jako kandydat, stawiam atoli propozycje: 1mo – posadę obejmując 1go maja lub najprędzej 1go kwietnia b.r. po załatwieniu się w petersburskich archiwach; 2o – Księżę płaci mi 150 rubli zaraz na podróż do Sławuty celem obejrzenia i zbadania stanu archiwum, aby się później po przyjęciu przeze mnie posady nie zawiodła jedna ze stron tj. bądź on bądź ja, on że ja porządkuję bez końca, ja że muszę ład wprowadzać gdzieby powinno się nad publikacjami pracować!; 3o – osobna renumeracja za prace literackie lub wydawnicze (o kwotę ułożyłbym się później) – i urlop coroczny do zagranicznych archiwów. Jak widzisz nie wypuszczam z ręki gołębia, aby chwycić wróbla. Za 700 rubli sprzedać duszę i ciało i Bóg wie na co natrafić, kupować kota w worku itd. Może Maurer²²¹ lub Błażowski²²² bez takich pretensji wstąpią na posadę. Doradzałem też Platerowi ale on mi chce wpakować, bo mu zapewne tak doradzono. Coś mi wspominał o Kętrzyńskim, że ten mi tak mocno zalecił.

Bądź zdrów przyjacielu
Antoni

O owych korcach zboża nie wspominał mi Plater. Ów zaś Plater! Co to za pomięszana głowa, czysty wariat, plecie kosałki-opałki, a przecież pocziwa dusza! Ostrzegał mnie przed Kunikiem. Jutro będę w Metryce litewskiej po raz pierwszy. Żonie me głębokie uszanowanie, znajomym ukłony. Szujskiemu odpisałem dziś, za przesyłkę 80 rubli dziękując. Nie mów nikomu co odpisałem Księciu Sanguszcze. Plater zaręczał, że Księżę wejdzie na propozycje i ze swej strony wysłał dziś telegram do księcia rekomendując mnie i prosząc o akceptację moich przedłożeń.

Senator Małkowski przedstawił mi dziś prokuratorowi 3go oddziału Senatu i w przyszłym tygodniu będę miał zaszczyt pracować w Metryce Litewskiej. Dziś sekretarz poselstwa austr[iackiego] prosi mnie do siebie na jutro, aby mi

²²¹ Roman Maurer (1852–1884), mediewista, studiował na UL, seminarzystą K. Liskego.

²²² Mieczysław Błażowski (1853 – ok. 1918), archiwista.

ponoć oświadczyć o pozwoleniu ze strony ministra tutejszego, jest to hr. Zichy. Idę do Hubego dziś by mu opowiedzieć o mojem staraniu się o posadę archiwariusza w Sławucie.

Tibi soli

O jakim ja zły, że nie władam francuszczyzną. Przedstaw sobie pracuje w bibliotece zawsze na jednym miejscu przeze mnie w arendę do czasu wziętym. Wczoraj na tym miejscu zastaję damę. Przedstaw sobie me zdumienie, skoro Ci dodam, że w oddziale rękopiśmiennym ni mężczyzn ni dam nigdy nie widzę, prócz czasami profesorów lub jednego francuza. Ponieważ dama zajęła me miejsce, a w szufladzie u stołu miałem swe skrypta, wzywam ją po niemiecku, by była łaskawa na chwilę wstać i pozwolić mi wyjąć me skrypta. Widzę ponoś że zmieszała się, ale ustępuje, a ja załatwiam i kilka godzin pracuję obok niej. Przy sposobności zaglądam do jej manuskryptu, francuski z 17 wieku. Ponoś francuska, przystojna całą gębą, jak to my Lwowianie mówimy – i ma mnie za Niemca. O przeciwności losu, że mi nie sprzyjały, abym mógł być trochę się poduczyć w mowie po francusku. Dziś niestety dowiedziałem się, że to Francuska.

Byłem na wizycie u Hubego. Opowiadał mi dużo o Łagunie²²³, uzdolnionym prawniku warszawskim, gdyż rozmawialiśmy o Bobrzyńskiego artykułach w „Niwie” zawartych²²⁴. Cóż to za nonsens przyznaj i to pisze człowiek, który życzy sobie, aby źródłowo pracowano nad historią. Ów patriarchalny stan Polski Mieczysławów i Bolesławów! Co on nazywa patriarchalnym? Bóg go raczy wiedzieć. Plecie sam nie wie co. Hube mię zachęca do napisania uwag nad Bobrzyńskiego „pierwotnym ustrojem w Polsce”. Cóż kiedy nie mam po prawdzie czasu.

Co do mego projektu wstąpienia do służby u księcia Sanguszki – mało mówiliśmy. Gniewał się tylko, że zażądałem 150 rubli jako kosztu podróży, gdyż sądzi, że kolej mnie więcej kosztować będzie.

Co do mego podania się, to proszę cię mów o tem mało i to ogólnikami, gdyż roztrąbi się rzecz, dojdzie do uszu księcia Sapiehy lub mego Wuja, a ja mógłbym być w kłopotcie, zwłaszcza w razie, gdyby książę Sanguszko nie przystał na propozycje, lub ja sam po zwiedzeniu archiwum spostrzegł, że to nie dla mnie. A zatem rób, aby było mądrze, żebym kiedyś nie miał powodu do robienia wyrzutów memu przyjacielowi pocziwemu, któremu dziś tylko tę mogę robić wymówkę, że mało pisze do Husyty polskiego.

Antoni

²²³ Stosław Łaguna (1833–1900), historyk mediewista.

²²⁴ Chodzi o artykuł M. Bobrzyńskiego *Kilka słów o najnowszym ruchu na polu naszego dziejopisarstwa*, „Niwa” 1877, R. VI, t. 12, nr 67 z 1 X, s. 481–499.

Proszę po raz 3ci, dowiedz się o adres brata profesora Ćwiklińskiego, któremu równie jak Liskemu proszę złożyć uszanowanie, to samo Kętrzyńskiemu, Wojciechowskiemu i lubo nieznanomemu mi Kubali. Co się stało z recenzją o Kazimierzu Mnichu²²⁵?

LIST 11.

[k. 22] Petersburg dnia 10 II 1878

Kochany Aleksandrze!

Zaczynasz mi się wielce podobać, postanowiłem nie pisać do Ciebie, aż otrzymam od Ciebie list taki, jak to ja rozumiem. Spełniłeś życzenie me. A więc do rzeczy.

Nasamprzód chodzi mi o rzecz naukową niecierpiącą zwłoki, dlatego będę Cię prosić o najrychlejszą odpowiedź. Otóż p. Ptaszycki, o którym ci może i pisałem, młody tutejszy uczony, raczej Polak napisał pracę o Wereszczyńskim²²⁶, ciekawą pod tym względem, że wykrywa źródło do sławnych jego pism i mów pogrzebowych, a mianowicie dowodzi, jako ten nasz stylista, który przyczynił się do tego, iż znamy Reja²²⁷ jako polifaga, odpisywał po prostu z Reja. Obecnie dowiedział się tenże pan Ptaszycki, że w nieznanym tutejszemu świecie „Przeglądzie Polskim”²²⁸ p. Tarnowski²²⁹ napisał szkic o Wereszczyńskim, szłoby więc mu o to, aby się dowiedzieć czy już Tarnowski tego nie spostrzegł. Otóż kochany proszę i zaklinam Cię w imieniu nauki, której jesteśmy cegłami i protektorami, abyś był łaskaw dowiedzieć się, co to popisał p. Tarnowski o Wereszczyńskim²³⁰, a jeżeli można i warto, kupił odpowiedni zeszyt „Przeglądu” i posłał go na ręce: GG. Akademie der Wissenschaften für S. Exzellenz Herr Akademiker Kunik in Petersburg, gdyż tylko w tym razie dojdzie nas „Przegląd” ominąwszy cenzurę, a więc rychło. Proszę Cię Alexandrze racz się mą prośbą zająć i rychło ją wypełnić. Oznacz cenę w liście, a ja sobie potracę kupiwszy Bestużewa²³¹, o czym pamiętam dobrze. Czy czytałeś już Fickera²³² „Beiträge zur Urkundenlehre”²³³

²²⁵ Kazimierz Odnowiciel (1016–1058), książę z dynastii Piastów, władca Polski.

²²⁶ Józef Wereszczyński (1530–1598), biskup kijowski, pisarz polityczny.

²²⁷ Mikołaj Rej (1505–1569), pisarz, działacz kalwiński.

²²⁸ Miesięcznik konserwatystów krakowskich wydawany w latach 1866–1914.

²²⁹ Stanisław Tarnowski (1837–1917), historyk literatury, publicysta i polityk konserwatywny.

²³⁰ Chodzi o pracę *Biskupa Wereszczyńskiego pisma politycznej treści*, „Przegląd Polski” 1872, z. 10, s. 1–38.

²³¹ Konstanty Nikołajewicz Bestużew-Riumin (1829–1897), historyk związany z Uniwersytetem w St. Petersburgu.

²³² Johann Caspar Julius von Ficker (1826–1902) historyk, dyplomata.

²³³ Wydane w Innsbrucku 1877.

2 spore tomy. Ja już przeczytałem i zdaje mi się Ficker ma słuszość, a dowodzenie Kętrzyńskiego w Tinecianach²³⁴ nie ma niniejszem żadnej podstawy jakby to z Fickera wnosić wypadało. Mój nędzny Zawisza²³⁵ ujrzał światło dzienne, upomniałem się o renumerację tudzież dałem znać redakcji, że mam przygotowane dwa nowe szkice: jeden „Katalog Cystersów w Koprzywnicy”, drugi: „Starania się Olbrachta o tron Węgierski”. A propos tego drugiego zechciej mi wynotować źródła węgierskie odnoszące się do tej sprawy, gdyż je dotychczas pomijałem, a obecnie mam się do nich zabrać.

11/2 Poznałem dziś tutejszego historyka niejakiego pana Bogusławskiego²³⁶ autora „Rysu dziejów Serbo-Łużyckich”²³⁷, zacnego Polaka, lecz dyletanta; gniewał się na Bobrzyńskiego za twierdzenie tego pana o stosunkach patriarchalnych w dawnej Polsce i słusznie.

Byłem również u p. Zenowicza. Generał mieszka po książęcemu. Chińskie wazy, włoskie oryginały rzeźbione umeblowania, mozaika i marmur, perskie makaty. Warto tu być raz i na Syberię. Z Hubem żyję w zażyłych stosunkach, nawiedza mnie w bibliotece. Plater mnie nawiedza, ale tylko w celu dowiedzenia się o odpowiedzi Księcia Sanguszki, której niestety dotychczas nie mam.

Rad bardzo jestem z odebranego listu twego, nie tak z powodu kontaktu, jak twojej szczerości i poczciwości. Niecierpliwię się nawet z powodu, że kroniki mej nie kończę, a i Szanowna Pani Twoja, którą stokrotnie przepraszam – łaskawa robiła wyrzuty z powodu milczenia mojego. A ja tymczasem chory jestem, chociaż pracuję w bibliotece nad ostateczną redakcją traktatu de moribus Turcorum i kodeksem koprzywnickim, jak znowu w Metryce nad jarłykami Tochtamyszowych²³⁸ wnuków Mengli Gireja²³⁹ i innych do Kazimierza Jagiełłończyka²⁴⁰, oczywiście, że już umiem paleografię ruską, np. ale bez skrótów, bo byś nie dał sobie rady.

Прохаскове слово.

Приятелю нашому Алѣндрѣ [Александру] панѣ и докторѣ поклонѣ. А такежѣ надеюся и сами слышали будете. Што а листь вашѣ прочиталѣ а радуюся. а лихе здорове свое велю повести вамѣ. И велю сказати ѣ проше васѣ. Абистѣ грамотѣ написали во имя мое и послали къ Видилению [Красновомѣ] въ имя мое. А а вам грамоты меншеи не пошлю. Надеюсь

²³⁴ Kodeks Dyplomatyczny Klasztoru Tynieckiego, W. Kętrzyński, S. Smolka, Lwów 1875.

²³⁵ A. Prochaska, *Zawisza Czarny*, „Biblioteka Warszawska” 1878, t. I, s. 177–199.

²³⁶ Wilhelm Bogusławski (1825–1901), prawnik, historyk.

²³⁷ Wydane: Petersburg 1861.

²³⁸ Tochtamysz, zm. 1406, chan Złotej Ordy w latach 1380–1395.

²³⁹ Mengli I Girej (1445–1515), chan Chanatu Krymskiego.

²⁴⁰ Kazimierz Jagiełłończyk (1427–1492), wielki książę litewski, król Polski.

што сполните ожидание ърлика. Писане въ Петербѣрзи в понедѣльник индикта 3Е.

Otóż proszę kochanego pana Alexandra, aby był łaskaw sam wykoncypować podanie i podać w imię moje, będę mocno wdzięczny, za przyjazdem oczywiście, że wrogie moje podanie przyjąłem i uwzględniłem ostanie. Żałować będę petersburskich źródeł, u których ledwie czerpać począłem tak orzeźwiającego nektaru!

Ale, ale napiszę ci przecież koncept, którego sobie życzysz, nie wiem czy słusznie, czy niesłusznie, gdyż przyobiecałeś mi, że podanie sam załatwisz, sam wystosujesz. Tyś już przecie podania pisał, a ja jakie, stypendialne – i te z Vorlage²⁴¹ przepisywałem! Pamiętaj, że verbum nobile²⁴² etc. Weź moją bazgraninę, czego się nie dorozumiesz sam dodaj, masz me alegata, o co Proszę Aleksandrze, zrób mi sam wszystko – godzinka czasu.

Z Hubem debatujemy godzinami nad Statutem Kazimierzowskim. Twojej krytyki Smolki nie mógł zrozumieć, musiałem mu tłumaczyć, co po dwukrotnym przeglądaniu, przebac mi, dopiero mu skuteczniłem. Dzielnie, ale ostro! Tak się należy. Zapoznałem senatora z twoją osobą, załączyłem mu twe ukłony i Wojciechowskiego, których on pozdrawia. Liskemu ciągle się zbiera odpisywać, ale zdrowie i Statut!!

Mój wujaszek przysłał mi 100 rubli. Poczciwy. O ks. Sanguszcze pisze nie radząc mi brać prywatny obowiązek, który od widzimi się zależeć zwykł, dla czego mi doradza formalny kontakt zrobić, bez którego on nie zezwoli na objęcie przeze mnie posady.

Do brata Ćwiklińskiego profesora, któremu oświadczyć ukłony moje [k. 23] pisałem do Berlina. Nie mam odpowiedzi dotychczas. W Archiwum Metryki jest archiwariuszem niejaki pan Selwerowicz, ponury polonus, mieszka w Oranienbaumie pod Petersburgiem, leczy zęby i jest metrykantem nadto. Coś mi pomagał, teraz chyba ja jemu dopomogę, a zwłaszcza w oryginałach pergaminowych, których tu spora liczba, ale z późnych czasów. We wtorki i piątki od 10–4 po południu pracuję tamże. Jutro będę po raz trzeci w Metryce. O Sztabie Generalnym ani słychu.

Kunika Abu-Bekr wyjdzie niebawem, a ja na podstawie tego wydania napiszę do „Ateneum” szkic i zbzczeszczę Bobrzyńskiego, ale to nie tak rychło. Kodeks Koprzywnicki przepisyuję. Za 4 tygodnie będę z nim gotów, jeżeli zdrowie posłuży. Trepow²⁴³ żyje, ale od łaski Cara odpadł.

²⁴¹ Z szablonu.

²⁴² Szlacheckie słowo.

²⁴³ Prawdopodobnie chodzi o Fiodora Fiodorowicza Trepowa (1812–1889), gen. artylerii, oberpolicmajstra Petersburga, generała policmajstra Królestwa Polskiego.

Jeżeli chcesz mi zrobić reklamę przypominając imię moje (w tej tak ważnej chwili dla mnie) publiczności to napisz do Dziennika, który prenumerujesz lub daj znać Czerwińskiemu, że AP [Antoni Prochaska] odnalazł w Petersburgu ciekawy pamiętnik przez Węgry pisany pt. *Tractatus de moribus condicionibus et nequicia Turcorum*. Węgier ów wzięty przez Turków 1438 r pod Mühlbach=Szaszsebes w niewolę, sprzedany do Adrianopola, potem do Małej Azji do Bursy, pozostaje w niewoli do 1458 i opisuje na podstawie naocznego przekonania się charakter, obyczaje, zwyczaje, życie prywatne i publiczne Turków; przedstawiając jakie niebezpieczeństwo grozi od nich ze strony Chrześcijan. Nie wymienia siebie autor ani jakiej jest narodowości, ani imienia lub godności. Z tekstu wnosić wypada, że pisze jako zakonnik swój pamiętnik i że należy do narodowości węgierskiej. Pamiętnik przeplata autor najrozmaitszymi przysgodami z życia nader barbarzyńską łaciną. O bitwie pod Warną wspomina mimochodem „trium dierum et noctium conflictus”²⁴⁴ przyznając, że Turcy winni byli swe zwycięstwo janczarom – taka krążyła podówczas wersja w Małej Azji. Pod historycznym względem stoi pamiętnik niżej jak wcześniejszy pamiętnik podobnego rodzaju Jana Schildbergera²⁴⁵, a znacznie niżej od późnego pamiętnika Janczara²⁴⁶. Manuskrypt jest kopią, przez niedbałego pisarza pisaną, z końca XV wieku na 48 paginach i 8⁰, należał niegdyś do Biblioteki Załuskich. P. AP²⁴⁷ zamierza wkrótce wydać ten ciekawy pamiętnik, jeden z niewielu XV wieku.

Bogusławski, o którym Ci wspominałem pisze *Etnografię Słowian Zachodnich*. Ciekawa będzie to rzecz, jeżeli on podoła pracy. Wielce on ceni Wojciechowskiego i gniewa się, że dalej nie pisze o Chrobatach²⁴⁸.

Twey Pani; Żonie p[rzesyłam] moje głębokie uszanowanie i załączam ukłony.

Ściskam Cię serdecznie
Antoni

LIST 12.

[k. 24] List z 15 III 1878 (kronika bez dat ogólna 15 III 1878)

Kochany Alexandrze.

Odkąd mam nadzieję szybkiego obaczenia z Wpanem, wybaczyć otwartość, odchodzi mi ochota pisanego nudnego dla Ciebie annału hussycko-petersburskiego. Dodaj do tego rozmaite choroby, jakie mię nawalnie trapią, jako ból

²⁴⁴ Trzy dni i noce konfliktu.

²⁴⁵ Służył w armii Tamerlana (1336–1405), zdobywcy większości Azji Środkowej, Iranu, Iraku, Zakaukazia.

²⁴⁶ *Kronika turecka*, dzieło Serba Konstantego Mihajlovicia z Ostrowicy, powstałe w 1499/1500 r.

²⁴⁷ Zapewne Antoni Prochaska.

²⁴⁸ T. Wojciechowski, *Chrobacya. Rozbiór starożytności słowiańskich*, Kraków 1873.

gardła królewiecki odzywający się obecnie, dalej zębów odbierający mi sen i ochotę do pracy i inne dolegliwości, a będziesz miał obraz nędzy w osobie twego przyjaciela. Tymczasem hr. Plater uwiadamia Kętrzyńskiego, iż minister Wałujew²⁴⁹ dał rozkaz komisjom wydawczym będącym pod jego rozkazami, aby swe publikacje odsyłały Bibliotece Ossolińskich, a mianowicie list. kom. praw. synodu i jeszcze drugiej. Szanowny hrabia chce mię całą mocą zwerbować do Sanguszki: nie wiedzieć co robi, by mię zwerbować pierwsze warunki księcia: czy czytam kirylicę i żebym nie żądał dużo w pieniądzech. Cha! Cha!

Będę protegować tam Maurera lub jakiegoś innego z naszych zarozumiałców. Zachowuję się zresztą biernie.

Cóż tam z Wereszczyńskim dla p. Ptaszyckiego! Kłaniaj się drowi Kalinie i powiedz, że byłem kilka razy u Państwa Bagnickich, gdzie się o nim dowiedziałem. Panna Romualda²⁵⁰, dzielna Polka, broni bowiem wobec tak tu zwanej „starej baby”, tj. Kostomarowa²⁵¹ Polonii. A broni jak adwokat i jak historyk. Na własnej skórze nie spisałym Ci jej przymiotów naukowych. Historię powszechną lub polską umie jako i unsereiner²⁵², a może by i zawstydziła którego. Po rosyjsku pisuje do moskalów artykuły, rosyjską literaturę zna na palcach, itd.

Z senatorem Hubem o Długoszu nie mówiłem i przyznam się, że on pod tym względem raczej by nie mógł dać rady, gdyż podobny rodzaj prac jest mu obcym. Przy sposobności atoli nadmienię mu o tem. Zwykle w niedzielę widuję się z nim, od 5–10 bawię u niego na objedzie, będąc i na herbacie. Przyczem czytamy Statut Kazimierzowski i objaśniamy paragraf po paragrafie. Że przytem niezmiernie dużo korzystam, możesz sobie wyobrazić. Pokazuje się, że Helcel nie mógł od razu Kraków zbudować. Kodeks Koprzywnicki, którego egzemplarz (jakiś późniejszy odpis) ma się znajdować w Galicji, będzie za 2 tygodnie gotów, tj. skolacjonowany. W Archiwum Metryki miałbym Bóg wie na jak długo źródeł do pracy, ba ale wieki w Petersburgu przebywać nie myślę. Robię kopie, słowiańskim pismem kopiarzy ale przemieniam ы, ч, ю itd., na y, ch, ju, itd.

Hube zgryzł się, gdy onegdaj przypomniałem mu, że do Liskego nie odpisał z podziękowaniem. Wymawiał się jak mógł i przyobiecał poprawę staruszek, nie wiem atoli czy ją wypełnił, gdyż nie mam śmiałości go znowu interpelować.

Równocześnie z tym listem do Ciebie pisany, wysyłam do Lwowa memoriał z mych prac księciu Sapieże, celem otrzymania 2giej raty stypendyjnej.

²⁴⁹ Piotr Aleksandrowicz Wałujew (1815–1890), urzędnik państwowy.

²⁵⁰ Romualda Baudouin de Courtenay z domu Bagnicka.

²⁵¹ Mykoła Iwanowicz Kostomarow (1817–1885), historyk, etnograf, pisarz.

²⁵² Jeden z nas.

Do tego listu powinienem załączyć mój dekret stypendyjny, na którym zano-tują w Wydziale, zaasygnowaną mi kwotę pieniędzy. Nie wiem, czy dekret jeszcze u Ciebie pozostaje, czy może już jest w Wydziale Krajowym wraz z po-daniem o posadę adiunkta. W razie gdyby był jeszcze u Ciebie nie dołącz go do podania (ale w podaniu powołaj się nań), a bądź łaskaw oddać tenże dekret sekretarzowi ks. Sapiehy p. Antoniemu Petrykiewiczowi, gdyż tylko w tym ra-zie otrzymam rychło pieniądze stypendialne. Piszę atoli do księcia uwiadamia-jąc go, iż już podałem się o posadę adiunkta archiwalnego, i że przy podaniu załączyłem dekret mój stypendialny, potrzebny w tym razie do zanotowania w niem wyasygnowanej kwoty.

Co tam Liske porabia? Jak on o sprawach twierdzi archiwalnych? Pewnie mi się widzi, że on to zostanie dyrektorem archiwum we Lwowie? A gdybym ja został owym adiunktem pod jego kierownictwem! Profesor – i jego student! Cha, cha! Żałuję tylko, że się trzeba będzie z bogatego wycofać Petersburga przed czasem, bo suponuję, że do połowy maja porobią nominacje. Do Szuj-skiego odesłałem 30 Olbrachtianów do spraw węgierskich się odnoszących, ale do podania nie wspomniałem ani joty.

[k. 25] Ciekawe znalazłem jarłyki²⁵³ Kazimierza Jagiellończyka do chanów tatarskich, o których dałem wiadomość Szujskiemu. Przepisałem je, jest ich 40., w najstarszych księgach Metryki Litewskiej.

Cóż tam Górski porabia, czy się z nim widujesz? Może się i gniewa na mnie, bo napisałem był doń bezpośrednio przed mym z Warszawy wyjazdem nie mając atramentu list ołówkiem, poczem dopiero u szwajcara atramentem zaadresowałem. Kłaniaj mu się. Do brata prof. Ćwiklińskiego napisałem do Berlina, lecz odpowiedzi nie mam dotąd.

Nie piszesz mi, czyś puścił w obieg o *Tractatus de moribus Turcorum* etc. wiadomość. Gdyś to dotychczas nie zrobił daj pokój.

Czy Monumenta już wyszły? Bardzo na nie ciekaw jestem, a spodziewam się, że za pośrednictwem Hubego rychło otrzymam egzemplarz. Abu-Bekr jeszcze nie wyszedł, gdyż wydawca, p. Kunik, nie ma czasu przyspieszyć wydawnictwo.

Do księcia piszę przypominając mu żeby poparł moją kandydaturę o po-sadę adiunkta. Nie wiem czy się nie przyda podobny zwrot przy końcu listu pomieszczony.

Bestużewa-Riumina kupię dla Ciebie i przywiozę sam.

Facecyjka. Hube mnie onegdaj zaprosił na obiad. Ponieważ mi zęby doku-czały i z przyczyny za częstych zaproszeń – nie chciałem być u niego w ten dzień zwłaszcza, że dla redakcji czytałem Kraszewskiego „Synowie królewscy”²⁵⁴.

²⁵³ Pisma dyplomatyczne.

²⁵⁴ J.I. Kraszewski, *Królewscy synowie. Powieść z czasów Władysława Hermana i Krzyw-o-ustego*, t. I–IV, Kraków 1877.

O godzinie wieczornej przylatuje jego lokaj i wypytuje się ze strony pana Senatora azali Doktor nie leży w łóżku, jak się ma itd. Ponieważ było to przed 9tą wieczorem udałem się jeszcze doń na herbatę i mile spędziliśmy czas do ½ 12, przyczem atoli, miałem się nasamprzód nasłuchać wyrzutów itd., ledwie się wyekspediowałem.

Powiem Ci coś o tutejszym metrykancie. Jest to niejaki pan Sylwerowicz, były rotmistrz rosyjski od huzarów, obecnie metrykant Litewski, to jest za to, że nic w Metryce nie robi, a raz na tydzień się w niej zjawia, pobiera tylko 55 rubli miesięcznie. Ponieważ suma ta do wyżywienia rodziny nie wystarcza, jest pan metrykant nadto dentystą, ba i patentowanym, gdyż wynalazł pokost do plombowania dziurawych zębów. Nadto jest onże wielkim doktorem homeopatą dla stróżów itd. senackich. Wiele mówi o swej lekarskiej praktyce. Posiada przy tem dwa orderzy, jeden Św. Anny, drugi Św. Stanisława, medal i krzyż wojskowy. Przy tem wszystkim nie broni archiwaliów, co mię mocno cieszy. Ba nawet – ponieważ nie umie łaciny, prosi mię, abym był łaskaw robić regista z pergaminów, tj. z dokumentów. W przyszły piątek więc rozpocznę rejestrowanie, ale dla siebie i obaczę oryginał unii litewskiej.

Mógłbyś do podania mego powołać się na Zawiszę, a przyłączyć drugą część Polski a Czechów w czasach Husyckich²⁵⁵, gdyż już wyszła jak mi pisze p. Szujski.

Do „Warszawskiej Bibl[ioteki]”²⁵⁶ pisałem upominając się o renumerację, ale im ponoć ani się śni husyty zapłacić. Kto wie, czy nie będzie potrzeba zrezygnować na tych parę rubli.

A teraz składam me głębokie uszanowanie twojej Szanownej Żonie, kłaniam się Antkowi i innym, ale pocziwim znajomym. Ściskam Cię serdecznie Antoni lecz nie Geschichts forschere²⁵⁷, pewne atoli: Geschichts – fuscher!²⁵⁸

Skoro dostanę odbitki husytów z Krakowa, pójdę do Sriezniewskiego²⁵⁹ tutejszego najznak[omitszego] sławisty, jako też do Kostomarowa, który ma znakomicie umieć po polsku.

Kętrzyński mi ongiś pisał, że Liske miał zamiar dłuższy list do mnie napisać, ponoś zaniedbał lub może i list Jego mię nie doszedł. Pokłoń mu się ode mnie, równie p. Wojciechowskiemu.

²⁵⁵ A. Prochaska, *Polska a Czechy w czasach husyckich aż do odwołania Korybuta z Czech. Studium z historii polsko-czeskiej*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1877–1878, t. 7–8.

²⁵⁶ „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi”, ukazujące się w Warszawie w latach 1841–1914.

²⁵⁷ Badacz historii.

²⁵⁸ Historyczny patalach i fuszer.

²⁵⁹ Izmań Iwanowicz Sriezniewski (1812–1880), sławista, etnograf, profesor Uniwersytetu w Petersburgu.

LIST 13.

[k. 26] Petersburg 29 III 1878.

Tibi Soli

Kochany Alexandrze!

Otrzymuję w ostatnim czasie wiele listów z których przychodzi mi zdać sprawę przyjacielowi memu. Otóż 1szy od ks. Romana Sanguszki z Wenecji, który akceptuje moje zabieganie się o posadę arch[iwariusza] w zasadzie, gdyż decyzja i zgoda ode mnie zawisła i proponuje mi, abym za mym powrotem do Lwowa pojechał do Sławuty, obejrzał archiwum i się z nim zgodził. Ponieważ dni dla terminu oznaczył kiedy go w Sławucie zastać będę mógł, pierwszy w maju, drugi w lipcu, wybieram drugi i odpisuję mu, że mi tenże dogodniejszy, gdyż w maju do lipca będę, jak zamierzał, odbywał podróże do Wilna, Rygi, Królewca, Gdańska co potrwa do lipca (kwota husycka starczy na pokrycie kosztów). Więc jak widzisz nie odrzuciłem propozycji ks Sanguszki, o czym atoli proszę nikomu szczegółów nie wymieniaj. Może się łatwo do ks. Sapiehy donieść, co by było może jako przedwczesne zabieganie z korzyścią dla mnie. Drugi list ze Lwowa od ks. Sapiehy, który mi odpowiada na me sprawozdanie mu z 1go półrocza przeze mnie przysłane, i przyobiecuje jak najusilniejsze poparcie mojej kandydatury na posadę adiunkta Archiwum Akt Grodzkich. Opowiada, iż już mówił raz z Wodzickim²⁶⁰, ale jeszcze raz się wstawi u Marszałka.

Trzeci list, który może bezpośredni powód daje do napisania obecnego do Ciebie listu, jest od Philippiego z Królewca, który na żądanie moje, o czym Ci pisałem, nie wprost do Wydziału, gdyż to uważa za krok zbyt śmiały, ale na ręce moje przysłał mi poświadczenie i polecenie. To tedy odsyłam na ręce twoje, który jesteś łaskawym mi generalnym prokuratorem w Królestwie Galicji i Lodomerii, abyś był łaskaw dołączyć do mojego podania i przesłać Wydziałowi Krajowemu. Jeżeliś już me podanie załączył, co prawdopodobniejsza, na tedy proszę wystosuj krótki akt do Wydziału – dta[data] Petersburg – w którym proszę, aby akt załączony dołączono do mojego podania. Nie wiem czy się to na co przyda. Philippiego suponuje, że akt ten da powód Wydziałowi Krajowemu do takiego kroku, iż mogą się go zapytać urzędownie i zażądać opinii o mnie, na tedy on to napisze, co w świadectwie na moje żądanie wystosowanym napisać by nie mógł. Jednakowoż do tego, ja myślę, nie przyjdzie.

Jak uważasz, załączyć czy nie. Otóż ja proszę – załączyć i odpisując księciu piszę o tem jako wysłałem do W[ydziału] Kraj[owego] nowy allegat składający się pół arkusza blagi pruskiej. Ciebie tedy proszę o szybkie załatwienie sprawy.

²⁶⁰ Ludwik Wodzicki (1834–1894), polityk konserwatywny, marszałek Sejmu Krajowego w Galicji.

Nad kroniką pracuję, szkoda że tak szybko. Gdyby mi przedłużono termin, tedy mógłbym inną jeszcze rzecz zrobić. Oto są dwa pisma z 1416 r. na koncylium konstancjeńskim²⁶¹ przedłożone. Pierwsze skarga Polaków *Propositio Polonorum*; 2ga *Responses Ordinis ad proposit. Pol.*, znane w wycinkach z Voigta²⁶². Gdyby mi tedy pozostawiono czasu, a przedłużono termin do lipca, mógłbym pojechać jeszcze do Królewca celem skolonizowania pierwszej propozycji, którą mam skopiowaną, a dopełnienia przepisywania drugiej, której mam kilkanaście najróżniejszych punktów. Natenczas musieliby odłożyć Prussica do końca tomu. Pomów o tem z Panem Kętrzyńskim. Na każdy sposób 15 kor[on]. Odeszł robotę, może nie zupełnie taką jaką życzylibym sobie ją widzieć (ale ja to i tak wydam w Witoldianach).

Biedny Szujski jedzie do Meran²⁶³. Szkoda człowieka. My tu z daleka umiemy bardziej ocenić zasługi tego męża wielce ojczyźnie i nauce zasłużonego, aniżeli wy tam we Lwowie. Szujskiego historia jakakolwiek ona – jest tu nieomal w najskromniejszym pols[kim] domu znana, uczy się młodzież i starszy. Gdy go zabraknie nie wiem kto zajmie jego miejsce jako historyka. Ponoć nikt! Tak ja sądzę – taki i tu w Petersburgu powszechny głos. A trwożna nowina po kołach polskich się rozeszła – jakoby po śmierci do Meran pojechać [k. 27] miał. Daj Boże, by to była nieuzasadniona bajka.

O Potockim²⁶⁴ chcą tu na pewne wiedzieć, jako zostanie następcą Andrasgo²⁶⁵. Austrię kupiliśmy, powiadają tutaj na pewne, tylko nie wiedzą za jaką cenę. Ja jeszcze nie byłem w Generalnym Sztabie. Ociągam do ostatnich dni mego tutaj pobytu. Obym się tylko nie zawiódł. Powiedz mi, czy do Monumentów przygotował nieboszczyk Bielowski²⁶⁶ Kronikę Litewską Daniłowicza, tak bowiem sądziłbym z tego, co mi Kunik mówił.

Nie odpowiadasz mi o Wereszczyńskim i o innych zapytaniach o które Cię prosiłem byś łaskaw był odpowiedzieć. Chyba Długosz temu winien. Jeżeli tak, mam Cię za zupełnie usprawiedliwionego, którego mam honor ścisnąć serdecznie.

Twój Antoni.

Petersburg, Kazańska, róg Grochowej nr 13, m. 7,
dnia 29.3.78.

²⁶¹ Sobór w Konstancji (1414–1418).

²⁶² Johannes Voigt (1786–1863), historyk. Chodzi o pracę: *Geschichte Preußens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, t. 1–9, Königsberg 1827–1839.

²⁶³ Miasto w ówczesnej Austrii, uzdrowisko i ośrodek turystyczny.

²⁶⁴ Alfred Józef Potocki (1822–1899), premier austriacki, marszałek Galicji.

²⁶⁵ Gyula (Juliusz) Andrassy (1823–1890), polityk w cesarstwie austro-węgierskim.

²⁶⁶ August Bielowski (1806–1876), historyk, wydawca źródeł.

LIST 14.

[k. 29] 2 kwietnia 1878

Kochany Alexandrze!

List twój z 25 III otrzymałem. Zaniepokoił on mię, gdyż wyczytałem w nim żeś słaby, a nierozsądne moje pismo poprzednie mogło się może i przyczynić do przyczynienia ci boleści. Pocieszę Cię kochany – który brzmienia poprzedzającego mego listu nie zrozumiałeś – tem, że i ja zdrowszy jestem gdyż chodzę, – ale haniebnie zaczynam na dobre pluć... krwią. Radzą mi a bym się zaradził lekarzy, ale na to nie mam czasu, czego innego by mi nie zabrakło. Najlepsza gdy wyjadę stąd skończywszy tu roboty, co się stanie w pierwszych dniach maja. Co tu za haniebny klimat! Dla nas Europejczyków równa on się śmierci. Gorzej stokroć jak w Królewcu. Sam nie wiem co mi brakuje. Musiałem się parę razy przeziębic. Silna konstytucja moja nie dopuściła może rozwinąć się raptownej chorobie, lecz za to pozostawiła ślady lat i strupów na płucach. Przy tem siedzę w domu. Prócz teatru, gdzie równie siedzę, i to nadto – Hubego – nigdzie nie chodzę. Brak mi ruchu – życia na które nie ma czasu. Z każdej bowiem chwili chciałoby się na obczyźnie skorzystać. Radzę Ci i proszę nie rób komentarzy nad moim listem poprzednim – nie zrozumiałeś go wcale, a ja Ci go da Bóg wytłumaczyć.

W czwartek byłem u Szefa Generalnego sztabu hr. Heydena z prośbą o dozwolenie mi korzystania z Archiwum Generalnego Sztabu. Wręczyłem mu list ambasadora naszego, który przeczytawszy polecił adiunktowi, aby mi otworzono archiwum. W poniedziałek tedy ujrzę upragnione przeze mnie Witoldiana.

Hr. Plater niepokoi się bardzo, z powodu, iż od Kętrzyńskiego nie ma żadnej wiadomości. Kłania się mu jak najuprzejmiej, prosząc o takową.

Miałem wiadomość od brata prof. Ćwiklińskiego z Berlina, który mi pisze że profesor w Atenach, o czym od Ciebie kochany nie dowiedziałem się niestety.

Hube prawdziwe złoto wydobywa ze Statutów. Dziwić się należy tej przenikliwości staruszka 76 letniego, bystrości umysłu, pamięci i krytyce. Statuta atoli, czyli Prawodawstwo Kazimierza Wielkiego będzie dopiero na drugi rok gotowe do druku.

Otrzymałem dziś list od Smolki. Odpisuje mi, iż w sprawie adiunktury pisał do swego ojca itd., że Zeissbergowi zrzęcznie odpowiedział na prośbę o Skobielskiego itd., że do Ciebie wysłał Husytów itd. Píše mi nadto że: Nierównie lepiej podać się na posadę adiunkta bez względu na miejsce, mogłoby to sprawę o wiele ułatwić. A zatem dalej, żeby ja Ci niezwłocznie napisał jak podanie wystosować – : „Ja bym wolał abyś przyszedł do Krakowa. O tobie wiele mówiono w Komisji Historycznej”²⁶⁷. Czuję i wyrachuję z listu przeto,

²⁶⁷ Komisja Historyczna w ramach Wydziału II – filozofii, historii, prawa i umiejętności politycznych Akademii Umiejętności.

że Akademia chciałaby Zeissbergowi dogodzić i mieć swego niezłego pacholka w Krakowie przy korekcie itd. Ale ja chcę z Wami Lwowianami pozostać kochany Alexandrze, i chociażbym miał przepaść, podaj podanie o posadę tylko we Lwowie.

Pisze mi Smolka, że w sprawie Skobielskiego nie ma obawy. Dałby Bóg. Jeżelibyś Ty sądził że wielka, zdaję to pod twój osąd, a w tedy namyśliwszy się – to chyba już i wnies podanie bez względu na posadę. Ale wtedy wiem, że zostanę w Krakowie i będę Wam po trochę solą w oku, jak wszyscy Krakowianie. Ja chciałbym koniecznie we Lwowie, a skoro bym nie mógł zgodzić ze Stadnickim²⁶⁸, wtedy jadę do mego azylu „Sławuty”, lub wstępuję do zakonu braci wędrujących po archiwach.

Mam błogą nadzieję, że jednakowoż ja z Wami będę Kochany Alexsandrze wspólnie pracować, dlatego myślę, że ani Skobielski, ani Maurer i wreszcie Kniaziolucki²⁶⁹ nie popsują mi szyków, ufam że przeciż więcej pracował anizeli oni.

Akademia chce, abym napisał sprawozdanie z Archiwów Petersburskich. Mój Boże, tyle mam do pracy, że ledwie oddycham, przeto nie podejmę się tej, z tem wyjątkiem, że o Metryce Litewskiej napiszę, ale nie do Akademii, chcą mi nawet z Krakowa przysłać na to fundusze. Bardzo grzeczni.

[k. 29] Widać Liske nie czytał Fischera, a Pawiński już go zna w swej krytyce nad wielkopolskim kodeksem! Prawda, że w grudniu jeszcze nie mógł Liske znać książkę, która o tej porze wyszła.

Hube pochwała twój piękny zamysł o Długoszu. Zasyła Ci pozdrowienia i błogosławi twej pracy. O Kazimierzu [Wielkim] tyle mówi, że jeżeli nie wyjedzie za granicę, natenczas z pewnością skończy pracę tego roku. Będzie to ogromnej wagi dzieło.

Kończę list i idę do Generalnego sztabu w imię Boże.

Nie gniewaj się przyjacielu! Wszakęśmy jedni. W swoim czasie opowiem Ci wszystko, pokażę nawet ów list który skopiowałem w naszej kancelarii przechowany do oddania ci go kiedyś na pamiątkę mojej fałszywej ambicji. Ale nie zrozumiałeś mię ani na jotę.

Żonie ucałowania rączek, ukłony załączam.

Serdecznie Cię ściskam

Twój Antoni

PS. Plater hr. pyta uprzejmie Dra Kętrzyńskiego, czy otrzymał mapę Poleśia. Rękopis „Dymitra” otrzymał i pieniądze nadsyła dziękując jak najuprzejmiej. Zasyła ukłony najuprzejmiej.

²⁶⁸ Kazimierz Stadnicki (1808–1886), historyk, heraldyk, publicysta.

²⁶⁹ Zbigniew Kniaziolucki (1852–1905), historyk, bibliotekarz, archiwista.

Jeszcze jedno: Czy by nie dobrze było gdybyś prof. Liskego zainterpelował co by w tym wypadku robić, czyby nie dobrze podać, bez względu na miejsce. Opowiedz mój zamiar, rozważcie stan rzeczy, a wtedy zrób to, co z waszej wspólnej narady wypadnie. Napisałbym był doń, ale teraz już za późno go z mej strony o to interpelować. Ja czekałem całe miesiące na list odeń i ponoć nie doszedł mnie lub go nie napisał, teraz Mu się naprzykrzać uważam za niestosowne. Wyręczę mnie proszę składając mu z mej strony głębokie ukłony.

Proszę Cię napisz mi Twą adresę domu i ulicy bom zapomniał, a wyszukać nie mogę twej karty korespondencyjnej we Lwowie do seminarium posłanej, na której adresa napisana była.

Odpisz mi kochany jak załatwiłeś sprawę. Z kroniki 1409 r. nastąpi mała zwrotka o czym racz zawiadomić Dra Kętrzyńskiego. Spieszę na gwałt.

LIST 15.

17 IV 1878

[k. 30] Kochany Alexandre!

Archiwa pozamykane! Jaka to krzywda dla mnie; lecz cóż począć, kiedy u Russkich wielki tydzień, a potem cały znowu tydzień Świąt Wielkanocnych, dwa przeto tygodnie wakacji. Pomimo to, ukradkiem pracuje się w Archiwum Metryki; ale o tem sza! Bo gdyby się dowiedziano w Sybir! Regestuję tam dokumenta; skończyłem już Zatorskie i Oświęcimskie, a rozpocząłem Sędomirskie – poczem się wezmę do naszych tj.... galicyjskich, ruskich, itd. Zbieram tam materiały do Michała Glińskiego²⁷⁰ – tamże. W Generalnym Sztabie kopiuję z tek Naruszewicza Witoldiana – oryginałów tu nie masz. Przegląd tek królewskich w Bibl[iotece] Publ[icznej] skończyłem, a po świętach wezmę się do dokumentów. A teraz do Monumentów siadam dokończyć prussica, które niestety na czas nie skończyłem i dopiero za tydzień odesłać zamyślam.

Senator Hube był mocno chory; dziś dzięki Bogu lepiej mu, odwiedzałem go dość często podczas jego choroby, po świętach wyjeżdża do swej wioski pod Radomskiem²⁷¹.

List Twój otrzymałem, wprawdzie oczekiwałem go od dawna lecz za to tem bardziej ucieszyłem się, im więcej cierpliwość moja przebierała miarę. Połechtałeś mię trochę wzbijając mię niesłusznie, a jeszcze mniej potrzebnie w dumę, której dzięki Bogu nie mam, ani też nigdy mieć nie będę. Dzięki Ci za wiadomości, za życzenia które ja ze swej strony Państwu przesłać omieszkalem

²⁷⁰ Michał Gliński (1470–1534), książę litewski.

²⁷¹ Posiadał majątek w Stobiecku pod Radomskiem.

z tego powodu, że u nas święta za tydzień, a ja z kalendarzem zawsze na bakier. Zasyłam je obecnie chociaż po niewczasie.

Jaka to szkoda, że ciebie Kochany Alexandrze nie masz w Petersburgu. Do Długosza koniecznie by potrzeba przewertować tutejszy kopiarusz dypl. Naruszewicza, a przynajmniej pierwsze 4 tomy – dalej teki Królewskie do panowania Kazimierza, których tu kilkanaście tomów w Gen. Sztapie! Może i dla Ciebie coś przywiozę!

Do Krakowa już nie napiszę, ani do Szujskiego, bobym im krwi napsuł. Oni jak ze wszystkiego widzę chcą mieć w Krakowie, a to może ze względu na Kodex Witołdów – i kto wie czy i nie słusznie. Już Szujski wspominał mi gdyś go osobiście prosił o protekcję, że oni tylko co do posady w Krakowie będą mieli głos decydujący. Pocziwemu Liskemu, o którego przychyłności dla mnie nie powątpiewałem, odpiszę za tydzień... z podziękowaniem. Pisał do mnie monsieur le docteur Papée²⁷²; po trzech kartkach wstępu na czwartej i ostatniej doczytałem się, że mu chodzi o instrukcję dotyczącą styp. Sapieżyńskiego²⁷³, którą mu natychmiast odesłał. Przeczytam ci kiedyś ów list, a naśmiejemy się dowoli. Pisz, że niektórym Lisce (jak Lucasowi²⁷⁴) odradził podawać się o posadę. Pytam się tedy po co i na co! I owszem, niechajby wiedział Wydział, że u nas są ludzie pracy.

Jednego bym sobie nie życzył! Tj. gdyby losy zechciały, abym był sekretarzem czyli adiunktem we Lwowie, aby nominacja nie tak rychło nastąpiła, musiałbym bowiem w takim razie udać chorobę na 2 tygodnie, aby móc załatwić się tutaj całkowicie. Zresztą i tak jestem chory, ale co to o tem ostatniem pisać. Ty się śmiesz.

Co się tyczy Archiwum w Sławucie, to chciałbym koniecznie i dla siebie coś zatrzymać; przynajmniej możność korzystania z tamtejszych archiwaliów w czasach urlopów, jeżeli jakie będą. Wszakżeż niedaleko ze Lwowa! A da Bóg, to i to dziś odłogiem leżące przyniesie naszej historii korzyści. Tyle mi o niem wszakżeż mówił hr. Plater, który wygrał tu swój proces o Wiśniowiec; tylko nie wiedzieć co powie, gdyż ma na tym majątku ½ miliona długów.

Spasowicz wyjeżdża na święta na 2 tygodnie. Studenci tutejsi jak wiesz z gazet robią demonstracje, a Zasulicz²⁷⁵ nie ma. Zniknęła gdzieś ponoś pomiędzy studentów. A wypadki w Moskwie! Zapewne czytałeś! Coś tu pachnie rewolucją – przewrotem zupełnym, a niechybnym w razie wojny europejskiej, która bądź co bądź musi być z powodu tak zwanej kwestii wschodniej – jeżeli

²⁷² Fryderyk Papée (1856–1940), badacz dziejów Polski XV–XVI w.

²⁷³ Stypendium fundacji Leona Sapiehy.

²⁷⁴ Stanisław Lukas (1855–1882), badacz dziejów Polski nowożytnej.

²⁷⁵ Wiera Zasulicz (1849–1919), marksistka, rewolucjonistka, dokonała zamachu na Fiodora Trepowa w 1878 r.

nie teraz, to w przyszłości. Jedno – oto w pokoju w Sanet Sefano²⁷⁶ mówiono tu wszędy o rozbiórce Austrii jako kwestii czasu. A dziś gdy się zachmurzył horyzont zakrywają dzienniki za lada słówko itd. Co się tyczy owego pobratania Słowian to owi, co najbardziej krzyczeli, dziś twierdzą, że Słowianie to „swołocz”. A W. Ks. Konstanty²⁷⁷ radził w Konstantynopolu aby Mohamedanie do Bułgarii powracali, gdyż Ruscy są kontenci z tychże, gdyż to Bułgarowie, tylko niepoczciwcy, z nimi nie może rząd dać sobie rady. Dziś przewidzieć można, że stanie się z nimi jak ze słoniem i przepiórką w indyjskiej bajce, który gdy nadeptał przepiórkę, żaląc się nad jej śmiercią położył się na jej gniazdo, aby wylęgnać młode pokolenie, gdy stare zgniótł.

[k. 31] Dostałem 10 exempl.[arzy] moich Husytów. Poczciwy Szujski przysłał mi ich na ręce Kunika. Byłem z tego powodu u sławnego sławisty Sriezniewskiego²⁷⁸ chcąc mu ofiarować egzempl[arz]. Nie zastałem go, a kto wie czy drugi raz pójde. Kalina habilitowany, jak się dowiedziałem od panny Bagnickiej, nie opisujesz mi sukcesu. Pokłoń się ode mnie i powinszuj. Mam być u Kostomarowa, ale nie wiem czy będę. Czas szybko upływa, a na wizyty brak mi go. Wierzaj mi byłem tylko parę razy u Spasowicza – zresztą ja jakiś ciężki do towarzystwa. Ponoś nigdy nie będę Don Juanem. Przepraszam i Szanowną twą żonę i Ciebie kochany za nieczytelny charakter pisma. Bazgrze się Bóg nie wiem co i rychło, byle dużo i prędko expediować. Dlatego też Ty z zasady moich listów z wyżej wzmiankowanych powodów nie powinienes dawać do czytania, trudno się bowiem z nich zbudować, dowiedzieć itd. Piękne to wrażenie będzie miała Twoja Pani zacna o tak zwanych literatach! O Boże!!

Nic się nie dowiaduję o zdrowiu mojej rodziny. Nie wiem jak mój wujaszek prałat, gdyż tego roku ani jednego odeń listu nie otrzymałem. Winszuję mu na święta, może się doczekam przecie słówka. Spodziewam się jak się ucieszy skoro przeczyta dali Bóg, nominację moją!

W Petersburgu lód po Newie przeszedł, poczyną iść Ładoski²⁷⁹ co może potrwać i miesiąc, w każdym razie spodziewamy się w drugiej połowie maja dni wiosennych. Myślę raz skorzystać z pięknej niedzieli, gdyż przyobiecał mi pewien wojsk rosyjskich pułkownik inżynierii zawieść do Kronsztadu²⁸⁰, aby zobaczyć czy jest do zdobycia; oczywista jeżeli będzie spokój, a angielskie okręty nie będą się uwijać po portach Rossyi.

²⁷⁶ W San Stefano podpisano w 1878 r. traktat pokojowy kończący wojnę pomiędzy Imperium Rosyjskim a Imperium Osmańskim.

²⁷⁷ Konstanty Mikołajewicz Romanow (1827–1892), wielki książę Rosji, generał i namiestnik Królestwa Polskiego.

²⁷⁸ Izmail Iwanowicz Sriezniewski (1812–1880), rosyjski sławista, etnograf, profesor Uniwersytetu w Petersburgu.

²⁷⁹ Od jeziora Ładoga.

²⁸⁰ Port morski w Zatoce Fińskiej.

Co się tyczy reklamy. Pewna, że ona czasami jest pomocną – tylko w skromne ubrana słowa. Nie wiem jaka ta p. Bronisława, lecz to wiem, że czytając jego sprawozdania z wystawy obrazów w „Kłosach”²⁸¹ natrafiłem na reklamy dla niektórych malarzy do wysokości Matejki przezeń podnoszonych itd. Jeżeli taka jest i moja! Biada mi, gdyż takie rzeczy śmiech tylko wywołują. Prawdę powiedziawszy zły to środek. Bądź co bądź, jeżeli masz numer owego dziennika wytnij mi odpowiedni ustęp i prześlij.

Za zabiegi Twoje około podań podziękuję Ci osobiście, dzisiaj składam je nieczytelnym pisma charakterem. Opisz mi proszę – jakby się zapatrywano tam, gdybym na 2 tygodnie udał chorobę. Kiedy spodziewają się terminu nominacji. Czy w pierwszych dniach czerwca? Itd. Są to bardzo ważne dla mnie szczegóły, gdyż w każdym razie będę wiedział jak się mam zastosować. Powstał tu w Krakowie nowy dwutygodnik. Ciekaw byłbym na artykuł: Z powodu artykułu Bo-brzyńskiego! Niezmiernie ciekaw. Cóż robić, my go tu nie mamy.

Do Hubego zaproszonym na dzień pierwszy świąt. H[ube] w przejeździe do Lwowa doń na wieś. Gani styl mój i wykrywa mi wady – (lecz o tem sza, gdyż tryumfowano by niezmiernie, a ja przyznaję się w pokorze ducha do tej wady). Pokłonię się mu od Ciebie. Ma on zamiar na wakacje do S. Florian²⁸² do Austrii pojechać, by ów perg[aminowy] Kodeks Kazimierzowski jeszcze raz skolacjonować. Jeżeli zadanie na wsi ukończy Prawodawstwo K.[azimierza] W.[ielkiego]²⁸³ zupełnie.

Napisałem obszerny list do Philippiego dając mu znać o tutejszych Prussicach wywdzięczając się za jego dobre serce. Napiszesz mi, czy załączyłeś jego allegat. Napisz mi kochany szybko, ale z moim lutem w ręku tak, aby mniej więcej na każdy odpowiedzieć punkt, jak to Witold na listy hajdamackich robił Krzyżaków. Oczekuję go. Co się tyczy Wereszczyńskiego wypytaj się u jakiego literaty. Ptaszycki nru nie zna, a chce twój artykuł o Wereszczyńskim przesłać do owej pamiętniczej ks[ięgi] studenckiej dla Kraszewskiego. Ściskam Cię serdecznie kochany Alexandrze, twój Antoni.

Szanownej Żonie Twojej załącz moje głębokie ukłony.

Na gwałt zapytaj – proszę – Szaraniewicza²⁸⁴, czy intercyza ślubna Cecylii Renaty²⁸⁵ jest drukowana i znana! Oryginał znalazłem tutaj w Metryce Litewskiej. Odpisz! Pokłoń się Szaranowi ode mnie. Potrzeba zbierać i dla Habsbur-

²⁸¹ Czasopismo ilustrowane poświęcone nauce i sztuce.

²⁸² Sankt Florian, opactwo w Górnej Austrii z bogatą biblioteką.

²⁸³ Zob. R. Hube, *Prawo polskie w 14-tym wieku. Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1881 (pracę ukończył w 1880 r.).

²⁸⁴ Izidor Szaraniewicz (1829–1901), ukraiński historyk, profesor UL.

²⁸⁵ Intercyza Cecylii Renaty Habsburżanki (1611–1644) i Władysława IV Wazy (1595–1648).

gów – resztki – kto wie czy i tym nie zaśpiewa historia Requiescat! O Ćwiklińskim pisałeś mi, ale o jego wyjeździe – jako akcie dokonanym nie! Przekonam Cię gdyż listy Twe nie do kosza, ale do teki chowam. Antka twego pozdrów ode mnie. Dr. Liskemu etc.... ukłony załączam.

Znalazła się tu od pieczęci majestat[ycznej] Sobieskiego²⁸⁶ żelazna odciskowa tarcza. Staram się o to, aby odcisk na wosku przywieźć do kraju, może się i uda.

W poniedziałek oczekuję Twego listu.

LIST 16.

[k. 32] Petersburg 17 maja 1878

Kochany Alexandrze!

List Twój z prośbą od Liskego otrzymałem, lecz zajęciem się i spełnieniem komisju nie mogłem się sam zająć, gdyż zaskoczyła mnie choroba, z której zaledwie dziś nie tyle powstaję, gdyż najmniej tydzień jeszcze będę musiał pielęgnować to łóżę, to kanapę, ale powoli wyłazę. Przeziębienie, które wpośród mojej wielkanocnej wycieczki do Oranienbaumu pobliskiego sobie przysporzyłem, było przyczyną mojej choroby. P. Ptaszycki, który mię doglądał przez cały ciąg choroby, opowiedział mi, że w Bibliotece Akademii Umiejętności tutejszej, nie znalazł owego Pogromu – pozostaje jeszcze Publiczna Biblioteka, którą się on również zajmie, ażeby owego Pogromu tam wyszukać.

Wyjeżdżający stąd Hube odwiedził mię mocno już chorego i polecił opiece swego lekarza, dzięki któremu dźwignąłem się dziś – próbując azali będę w stanie napisać list – a chociaż mię to męczy – dla Ciebie nie ma nic takiego czego bym się nie podjął zrobić, skoro siły pozwolą.

Co się tyczy Regestów. Zachęcam Cię Kochany Alexandrze zrób je na konkursową robotę. Tak czy tak, będziesz je musiał zrobić. Ma znowu jaki Niemiec wziąć nam nagrodę i liść laurowy z przed nosa. Prócz słów zachęty, dam Ci i pomoc czynną, gdyż wszystkie me papiery do tego tematu dostaniesz ode mnie do tej pracy celem skorzystania z tychże.

Kętrzyński pisał do mnie w sprawie Monumentów. Choroba przeszkodziła mi równie i jego zająć się sprawą, która nie cierpi zwłoki. Prosiłem tedy Ptaszyckiego by mię wytłumaczył.

Nie piszę więcej – słabo mi się robi – i ćmi w oczach, widocznie nie jestem jeszcze zdrów i zdolny do pisania listu – na inne punkta listu odpiszę po całkowitem wyzdrowieniu, a teraz oczekuję od Ciebie wiadomości.

Ściskam Cię serdecznie
Antoni

²⁸⁶ Jan III Sobieski (1629–1696), król Polski.

LIST 17.

[k. 33] Petersburg 25 maja 1878

Kochany Alexandrze!

Zbiera mi się na napisanie listu do Ciebie kochany Alexandrze, aby Ci pogratulować. Cieszę się waszem szczęściem, a wierząc wiadomość ta²⁸⁷, a doszło mi ona 21 t.m., gdy już 16 dzień leżałem w łóżku, potrafiła mi wlać otuchy w serce, siły wzmocnić naprawić prawdziwie piekielny humor. Wystaw sobie katar kiszkowy, z powodu przeziębienia, klimatu itd., morbus ille in medicina appellatur orchitis. Sapienti sat²⁸⁸. Nie będę Cię nudził opowiadaniem, które na niedługo już odkładam, powiem że rekonwalescentem, że straciłem dużo zdrowia, a za tydzień dopiero będę mógł się zająć kontynuacją moich prac, że zrujnowałem kieszeń i husytów, które w części poszły na aptekę i lekarzy, a mówię w liczbie mnogiej. Zostanie się atoli i na wyjazd i coś jeszcze zostanie. Radzi mi lekarz codzienny, który mnie dziś z trwałej opuścić raczył opieki, abym koniecznie na tydzień wyjechał na daczę (tj. na wieś) na świeże powietrze, co mnie rychło przywieść ma do zdrowia. Apetytu bowiem nic, a nic nie mam, i chcąc nie chcąc muszę się morzyć głodem. Żołądek chory jeszcze.

O planach moich co do Witolda i Witoldianów nie piszę – odkładając do naszego widzenia się. Jeszcze mi jakoś po chorobie bardzo niejasno w głowie, abym ci mógł rozwinąć moje postanowienia w tej mierze.

Cieszę się twym doniesieniem, że do nominacji mam dobre widoki. Daj Boże. Czuję, że uczeń spotka się ze swym kierownikiem, pojmujesz że przyjemnie mi by było pod nim pracować, pewnie przyjemniej aniżeli pod Stadnickim²⁸⁹ lub Janotą.

Papée niesłusznie się gniewa, napiszę mu to – ja mu podziękowałem, w Akademii wyrzucono notę.

Przywiozę coś dla nas obu arcyważnego, będzie to kopia z oryginału (znalazł się) konfederacji z 3 maja 1439 r.²⁹⁰ (na czele Spytko z Melsztyna²⁹¹), mocą której szlachta Ziemi Krakowskiej, Sandomirskiej, Lubelskiej i Ruskiej udaje się celem usunięcia złego, które się podczas małoletniego Króla²⁹² w rejencji zakradło. Imion szlacheckich 169, z tych znane jak mówi Szujski w swej historii 2,

²⁸⁷ Chodzi o urodziny Władysława, syna Aleksandra Semkowicza.

²⁸⁸ Ta choroba w medycynie nazywa się zapaleniem jąder. Mądryemu wystarczy.

²⁸⁹ Kazimierz Stadnicki (1808–1886), prawnik, historyk, heraldyk.

²⁹⁰ Konfederacja korczyńska z 3 V 1439 zawiązana przez szlachtę w celu odsunięcia od władzy Zbigniewa Oleśnickiego.

²⁹¹ Spytko III z Melsztyna (1398–1439), przywódca husytów polskich.

²⁹² Chodzi o Władysława Warneńczyka (1424–1444).

Spytka z Melsztyna i Przekory²⁹³. Będziem wspólnie tę kwestię opracowywać²⁹⁴. Nie mów o tem nikomu.

[k. 34] Ty regista rób kochanie. Boże daj, by mi się udało, a będziem się zachęcali!

Zmęczyłem się już pisanem. Otóż dodam jeszcze, że Liskemu w odpowiedzi na ów: pogrom itd.... donieś, że mój przyjaciel (magistrant) Ptaszycki szukał tej broszury po wszech bibliotekach tutejszych i nie znalazł.

W nawiasie ci powiem, że mam list Liskemu od Hubego własnoręcznie oddać.

Całuję Cię serdecznie
Twój Antoni

Żonie Twej zacnej ucałowanie rączki. Adresuj jak zawsze, choćbym na parę dni wyjechał, listy mię dochodzić będą pod zwykłą adresą. Chciałbym przed odjazdem Kętrzyńskiego załatwić zlecenia, nie wiem azali się uda. O Platerze nic nie wiem, jak tylko, że wyjechał był wygrawszy proces swój na święta do siebie i miał powrócić do Petersburga.

Ściskam Cię.

LIST 18.

[k. 35] Oranienbaum dnia 9 VI 1878 r.

Kochany Alexandrze!

Poszedłem za radą lekarzy moich pp. Dr Mackiewicza, który mię tytułem przyjaźni łaskaw był odwiedzać i pp. Rymowicza²⁹⁵ codziennego i wyjechałem do Oranienbaumu na świeże powietrze. Z początku zacząłem przychodzić do siebie, wkrótce atoli zła pogoda, dżdżystość, i inne dolegliwości poczęły mię dokuczać i na mój żołądek lekarstwami osłabiony w bardzo zły sposób działać. Przychodzę atoli mimo to do sił i wybieram się we wtorek do Petersburga. Jestem u pana Sylwerowicza metrykanta w Metryce litewskiej, nadzwyczaj uczciwego człowieka, który odwiedzając mię, posłyszał był poradę lekarską o świeżym powietrzu, a że on mieszka w Oranienbaumie, 1½ godziny jazdy koleją od Petersburga, zaprosił więc mię, abym zechciał doń przyjechać na co z chęcią przystałem, zwłaszcza, że żyję z niem w przyjaźni. Musiałem ci o nim wspominać, że w wielu sztukach on sztukmistrzem. Otóż przywiozę twojej żonie kompozycję: Mazurki przezeń napisane i inne utwory są dopiero we fabryce, które mię obligeuje się przysłać, które codziennie słyszę i które mi się podobały. Jestem tak osłabiony, że żadna robota mi się nie wiedzie, chodzić,

²⁹³ Jacobus Przekora castelanus Czechovien.

²⁹⁴ Ostatecznie opracował temat A. Prochaska, *Konfederacja Spytki z Melsztyna*, Lwów 1887.

²⁹⁵ Prawdopodobnie Feliks Rymowicz (1829–1908) lekarz.

a raczej łązić nie mogę, a więc słucham muzyki, gawędzę, patrzę przez lunetę na Kronsztad i na zatokę, czytam gazetę, słowem: *dolce far niente*²⁹⁶, gdyby tylko było zdrowie. Co ci nawet powiem schudłem na twarzy, a dziewczynka moja służąca, którą zawsze straszylem, że ją wybije, odgrażała mi się gdy mię musiała z łóżka do sofy wieść pod rękę, że ona teraz mię by wybiła. A roboty moje, aż na płacz mi się zbiera!! Cóż robić. Nie wiem czym Ci pisał, że podczas mojej choroby odwiedzali mię senator Hube, który wyjechać miał gdym zachorowałem, a przeto polecił mię opiece senatora Małkowskiego, z którym nawet przed moją słabością na cokolwiek „naprężonej” stopie stał, a słabość moja, jak wiem z pewnością była powodem ich zupełnego pojednania się. Zaprosił mię do siebie w Radomskie na wieś skoro wyzdrowieję, i przyjechawszy tamże natychmiast powtórzył swe zaprosiny. Oczywiście odpisałem wymijająco; ma jechać do Austrii do S. Florian celem zbadania tamtejszego kodeksu Wiślickiego statutu, poczem do kąpiel pojechać zamierza. Nie wiem co i kiedy wyjadę, chciałbym około końca czerwca, ale czy zezwolą lekarze i czy się poprawię na tyle, aby odbyć tak uciążliwą podróż – nie wiem. – Wracam do Oranienbaumu. Mieścina mała, schludna, same dacje, tj. wille w mieście i za miastem, w którym mnóstwo wojska. Nocy prawie nie ma, jest zmierzch tylko – powiadają atoli, że gdyby była stała pogoda to i o 12 w nocy można przy oknie czytać książkę, ja przynajmniej tego nie próbowałem. Jest tu prześliczny park cesarskiej rodziny mający siedem mil obwodu, prześliczne aleje, pałace itd., teatr, muzyka, ale z tego nie korzystam bo i czas brzydki, zimno przenikliwie tak, że paltot zimowy wcale mi nie ciąży, i dociągnąć się tam nie mogę. A więc siedzę w domu. Doleczam się już nie ałopatią, ale sposobem hr. Matheo, którym leczę z dobrym skutkiem tu i w Petersburgu p. Sylwerowicz, a i mnie cokolwiek pomaga, gdyż ten sposób działa powoli, ale dobrze.

10 czerwca. Prześliczny wczoraj wieczorem mieliśmy widok na pałacy się w zatoce okręt – patrzyłem przez morską lunetę, straszny widok, morze burzliwe, wiatr silny, a rozhukany żywioł niszczył wielki statek kupiecki. Odwiedził mię Pan Ptaszycki, z którym zawarłem, zwłaszcza podczas słabości, widząc jego około mnie pieczołowitość przyjacielską i staranie ulżenia mi mych bólów, szczerą przyjaźń. Ma on mię na tygodniu odwiedzić z panem Zenowiczem generałem, który dowiedziawszy się o mej chorobie zasłał przezeń kondolencję. Senator Małkowski wysyła swego bratanka do mnie. Każą mi jeszcze tu siedzieć z parę dni, zwłaszcza że w Petersburgu złe powietrze, duszno i parno to znowu dżdżysto i zimno! Taki tu klimat!

Proszę Cię opowiedz Kętrzyńskiemu o mojej chorobie, usprawiedliwiając, iż poruczonego nie mogę dotychczas spełnić zadania, by nie miał pretensji. Na-

²⁹⁶ Słodko nic nie robić.

pisz mi również, jak się zapatrujesz na to, gdybym został mianowany, i spóźnił mój przyjazd o parę tygodni, np. o dni 14, co by z pewnością nastąpić musiało, gdybym na 1go lipca miał się stawić we Lwowie. Proszę przeto jak najprędzej w tej mierze o odpowiedź i o twe zdanie. Plany moje jazdy do Królewca, Gdańska zupełnie przerwane! A miałem i sumkę na ten cel przeznaczoną, którą pożarła choroba w większej części. Mógłbym ci się przyznać, że już pracuję i to po parę godzin dziennie, ale nad czym! O tem później. Będzie to i dla Ciebie wygoda jeżeli na serio zajmiesz się regestami.

O chorobie mej nikomu z krewnych nie pisałem, a zatem i wujaszek nic nie wie. Brat mój musi maturę robić, a może już jest i po maturze, a nie wiem z jakim skutkiem; jeżeli byś się mógł przez kogoś dowiedzieć, napisz mi kochany. Wierzę teraz, że przepelniony szczęściem familijnym – ty ojciec, nie masz i czasu i weny do pisania i zajmowania się sprawczkami choćby przyjaciele. Wszakżeż to atoli ostatnie z Petersburga apelacje do Twojej przyjaźni więc ze względu na to – szczęśliwy ojciec – zechciej mi zrobić te przysługi. Nawet przyobiecanka z twej strony zrobiona, tj. telegram w razie nominacji byłby mi bardzo przyjemną rzeczą. Jak tam szanse Liskego na dyrektora. Nie wątpię, że najlepsze. Maurer²⁹⁷, jak mi Papée donosił, jest na drugim miejscu proponowanym – zapewne do Krakowa, dokąd tak mię ciągnęli Krakowiaczy, o ile się z politycznych dorozumiewałem listów Smolki. A może co i porobili aleć to przecie nie w ich mocy. Nie wątpię, że gdyby, że gdybym się był podał na Lwów i Kraków bez różnicy, byłiby mię na drugim postawili miejscu, by mię tylko mieć w Krakowie, abym tam na miejscu mógł dobrze wydać *Dyplomatarium Vitoldianum*; *regesta et excaerpta ex diplomatis litteris etc. vitam gestaue Vitoldi M. D. L. illustrantia*²⁹⁸.

12 czerwca. Czekałem, by jeszcze co dopisać myśląc, że mi przyślą z Petersburga jaki list, a może i twój, tj. od Ciebie. Nie doczekawszy się wysyłam tę bazgraninę i oczekuję od Ciebie jak najszybszej wiadomości. Jutro, we czwartek, wyjeżdżam do Petersburga, nie wiem czy na dzień, czy li na dni parę. Pewno w sobotę lub niedzielę wybiorę się na stały pobyt w Petersburgu. Ściskam Cię serdecznie kochany Ojciec Aleksandrze.

Болой (chory) Antoni

Różnemi czasy w Oranienbaumie pisano

Żony rączki całują twego małego żydka ściskam.

²⁹⁷ Roman Maurer (1852–1884), historyk mediewista.

²⁹⁸ Praca została przygotowana przez Prochaskę i wydana w Krakowie w 1882 r. w ramach serii wydawniczej Akademii Umiejętności: „*Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*”, t. VI „*Codicem Epistolarem Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376–1430*”).

LIST 19.

Bd.

[k. 36] Kochany Aleksandrze!

Korespondentka twoja zastaje mnie przy życiu, jeżeli tak można nazwać wegetowania podryw, która drugich piecze, a sama dla siebie jest nieznośną. Od 3 tygodni leczę mię tu na gardło paląc mi je parą rozczynu kamienia piekielnego. Dobrze wygrzałem i żyję, ale pracować mi nie podobna. Robię w archiwum jak machina. Obecnie wstaję o 7 rano i piję żętycę, od 9–2 w archiwum, od 4–8 po południu w archiwum machinalnie pracuję.

Jednego z moich listów tak mi się zdaje nie otrzymałeś, była to prośba o podanie źródeł historycznych do powstania w Gdańsku z roku 1525 dla Molitora, który się tą ciekawą kwestią zająć zamierzał. Prosił mię abym mu podał polskie źródła. Gdybyś zdążył mi odpowiedź podać do 1 lipca, to mi podaj źródła polskie systematycznie do tego faktu dla Molitora.

Od 1go lipca do 7go muszę się udać do kąpieli morskich do Kronsztadu, aby podratować zdrowie. Byłem tamtego tygodnia w Tenkitach, miejscu gdzie dziś stoi krzyż postawiony przez Wielkopolskę dla św. Wojciecha, stamtąd piechłą pobrzeżem morskim do Neuheuser i skąpałem się po raz pierwszy w falach oceanu. O warunkach opowiem ci gdy będę z tobą i zdrów; obecnie jestem czy spracowany, czy hipochonder nie wiem. Do pisania nie skorzy, bo piszę wciąż.

O gniewie nie pisz mi w otwartym liście – jesteś dzieckiem, gdy coś podobnego przypuszczasz – o śnie tym dawno zapomniałem, stosunki Twoje są mi wiadome, zatem o gniewie myśleć nie mogę.

Odbitek jeszcze nie mam, dostanę je z powrotem w Krakowie i potem doręczę Ci kochany Alexandrze. Chciałem stąd do Gdańska się udać, ale zdrowie mi nie pozwala, a więc z kąpiel morskich prostą drogą do Lwowa się udam i z Tobą wiele, wiele pogawędzę.

Prace moje na ukończeniu, mam jeszcze foliant skarbniczego zakonu i fol. F. do opracowania, za tydzień jestem gotów. Witoldianów będę miał na sporą księgę, samych dokumentów licznie nie obrachowałem, ale około 800 numerów z regestami. Kopii mam na kilkanaście libr szpargałów. Ale co o tem pisać.

Nie napisałeś mi nawet jak się nazywa twa narzeczona²⁹⁹. Tu Niemcy moi przyjaciele i znajomi przysyłają mi Hochachtungzeigen³⁰⁰ i tak otrzymałem dziś z twą korespondentką taką Verlobungsanzeige³⁰¹ dr Wicherta Privatdocenta Al-

²⁹⁹ Maria z Schierów, z którą wziął ślub ok. 1876 r.

³⁰⁰ Wyraz szacunku.

³⁰¹ Ogłoszenie o zaręczynach.

bertiny³⁰² z Fräulein Suzanne Lichtenstein, a ty mój przyjaciel nawet mi nie piszesz jak Twoja narzeczona się nazywa! Musiałbym chyba pokątnie się dowiadywać, ale na to jestem za stary.

Dr Hirschbergowi pokłoń się i powiedz mu, iż album Gdańska, jaki żądał do zakupienia nie istnieje w fotografiach, lecz istnieje dzieło Johanna Carla Schulza³⁰³ Danzig 1846–55 pod tytułem „Danzig und seine Bauwerke”³⁰⁴, z którego najdokładniejsze może pochodzi wyobrażenie o Gdańsku, kosztuje około 60 talarów i tylko drogą antykwarską można je jeszcze nabyć.

Drugie dzieło (rzadkość bibliograficzna) pt. „Praeciupuorum locorum et aedificiorum quae in urbe Dantiscana visuntur, adumbriato” z 1167 roku, ale tylko jako starożytność ważne.

Pisałbym dalej alem za słaby, nie brak mi czasu, gdyż dla przyjaciela mi tego nie zbywa, ale podupałem umysłowo i fizycznie, idę spać gdyż jutro o 7 trzeba mi wstać i pić żętycę.

Z najważniejszych rzeczy, które w ostatnich dniach z archiwum wy dobyłem to Propositiones Polonorum contra ordinem anno 1416 i Responsiones ordinis ad propositiones Polonorum tudzież propositiones Polonorum tudzież Propositiones Samagitarum contra ordinem i Responsiones takoweż.

[k. 37] Pozdrawiam i całuję cię serdecznie
Twój przyjaciel Antoni.

Kiedy przyjadę nie wiem, zależeć to będzie od okoliczności i od jeszcze jednej rzeczy.

Racz mi tedy napisać kiedy dzień twego ślubu, wszak mi to nie obojętne.

Te słowa piszę w Archiwum przede mną:

Literae testimoniales venerabilium legatorum MCCCCXIX in G. per legatos domini legati papae Martini V pro parte magna exordinato.

Oczekuję twego listu przed 1szym, po pierwszym nie będę w Królewcu, a czy w Kreutzu czy w Neukuren nie wiem, dlatego pisz pod znaną adresą wiele i bardzo wiele – wszakże Twoje orędzie nie jest mi obojętne. Możesz nawet nie być zazdrosnym – i ode mnie jako od twego przyjaciela lub nieznajomego złożyć ukłon twojej narzeczonej. Możesz nawet odżalować 5 centów i nie w korespondencie list pisać. Możesz... itd.

Twój

Co tam krytycy! Ja jeszcze Hussytów nie widziałem moich jak wyglądają. Pieniądze mi przysłano. Mam na lekarza, a wizytę płacę 5 markami bo mi

³⁰² Albertus-Universität zu Königsberg in Preussen.

³⁰³ Johann Carl Schultz (1801–1873), artysta malarz, pedagog.

³⁰⁴ *Danzig und seine Bauwerke in malerischen Original-Radierungen mit geometrischen Details und Text*, cykl akwafortów wydanych w latach 1855–1868.

zwierciadłem zagląda do krtani gardła. Pisałbym jeszcze, ale lubo dla Olesia żałuję czasu, gdyż to w archiwum się dzieje, gdzie na inne cele czas mi wyznaczony tu przepędzam z Kochanką moje chwile, przyjaciół nie dopuszczam nawet... apage Alexander.

LIST 20.

[k. 38] 2 VII 1878, Baranowce za Białymstokiem

Kochany Alexandrze!

Przed samym wyjazdem, kiedy to już zabierałem się do napisania do Ciebie listu z tak zwaną burą, za twe długie milczenie, otrzymuje krótkie Twe doniesienie o nominacji mej, które mię nie mniej pocieszyło, jak i zasmuciła mię wiadomość o chorobie twej żony. Oby była zupełnie zdrową w chwili gdy cię dojdą te wyrazy i oby dzień mej pomyślności i szczęścia był dniem również twoim. Bawiłem z pp. Ptaszyckimi w Wilnie, które starałem się w przeciągu kilku dni dobrze poznać. Teraz wypoczywam w Grodzieńskiej Guberni w domu matki Ptaszyckich, zmęczonego bowiem zaprosili przyjaciela tam na odpoczynek. Jutro wyjeżdżam przez Radziwiłów do Tarnopola, aby stamtąd pocztą dostać się do mego ojca do Zaleszczyk Małych za Buczaczem, którego po parę lat nie widziałem, chciałem koniecznie odwiedzić. Dlatego też zmieniłem plan jazdy na Warszawę i Kraków.

Ponieważ nie jestem oficjalnie zawiadomiony o mej nominacji, nie wiem skąd mam oczekiwać instrukcji i dokąd się po takowe udawać. Proszę Cię tedy kochany Aleksandrze, zechciej mię pokrótce uwiadomić jak mam sobie postąpić i czy wyczekiwać takowe w Małych Zaleszczykach, ostatnia poczta i Jazłowiec.

Gdyby obecność moja we Lwowie była niezbędną, telegrafuj proszę natychmiast pod adresą: w Małych Zaleszczykach ostatnia stacja telegraficzna Buczac; odesłać przez umyślnego posłańca.

Ściskam Cię serdecznie kochany Olesiu, wkrótce spodziewam się uwidzieć Cię i Twą zacną małżonkę w dobrem zdrowiu. Będę Ci miał dużo, a dużo do powiedzenia.

Bestużewa-Riumina kupiłem. Dla Ciebie mało będzie wart do tematu o Długoszu, gdyż jest tam po prostu przedruk wiadomości Długoszowych odnoszących się do Rusi, bez krytyki szczegółowych faktów!!

List z Oranienbaumu zapewne otrzymałeś – nic mi o niem nie wspomniałeś.

Przed mym odjazdem widziałem się w Petersburgu z księciem Sanguszką i obligowałem się odwiedzić jego archiwum przed 1szym wrześniem, co też myślałem dopełnić, aby przyjąć na siebie obowiązek wydawcy archiwum jego, ale Bóg wie, jak się to z nim zrobi.

Jeszcze raz żegna cię Twój przyjaciel Antoni.

LIST 21.

[k. 39] Sławuta 11go września 1878.

Kochany Aleksandrze!

Jestem już od przeszło dwu tygodni w Sławucie u księcia Romana (junior) Sanguszki i pracuję w tutejszym archiwum, zbierając materiał do ks. Romana hetmana³⁰⁵ – który swego czasu zużytkować myślę. Xżę wyjechał wczoraj do Tarnowa i dalej do Toskanii an der Elbe, do żony chorej obłożnie na głowę i zdaje mi się na umysł! Wygotowuję mu plan wydawnictwa i plan ułożenia archiwum, a za dwa tygodnie, jeżeli nie będę wprzód do tego zmuszony, przyjadę do Lwowa.

Obfity przywiozę Ci materiał do Twych Regestów, prawda nie taki, jakim ci przywiózł z Petersburga, sądzę jednak, że i tym będziesz zadowolony. Donieś mi co o sobie i czy co nie wyszło ciekawego w ogórkowym sezonie. Proszę Cię również, dowiedz się od p. Bron. Zawadzkiego, czy Pietruski³⁰⁶ ma zamiar rychło odebrać archiwum na Wydział, mówił mi bowiem, że będzie oczekiwał na przyjazd Liskego, który prawdopodobnie pod koniec września przyjedzie. Na tej podstawie wyjechałem do Sławuty, gdzie wygody mam książęce – swojaka na usługi, konie itp. Polowałem z księciem dwa razy; pierwszy na wilki, ubiłem jednego drugi raz na sarny i zabiłem jarzábka. Kapię się w Horyniu, co się do poprawienia mego zdrowia znacznie przyczynia. Czas ładny, okolica sucha i zdrowa. Są tu kuracje kumysowe i dużo suchotników gości, których kilkunastu tego roku na drugi świat powędrowało.

Nie dziękowałeś mi jeszcze za petersburskie przyczynki do twoich Regestów, nawet nie miałeś czasu mi coś o nich wspomnieć. Napisz że mi choć teraz coś o nich.

Tibi Soli: ale ponieważ ty moje listy bez względu dajesz wszystkim do czytania, nie napiszę. Od Philipiego otrzymałem powinszowanie posady i koleżeńskie podziękowanie fachowca. Pogniewał się z Sattlerem, co mi przykro – i napiszę obu burę.

Piszą mi z Petersburga Ptaszyccy nic nowego, ni godnego szerszej wzmianki w liście dla Ciebie. Będę atoli kontent gdy i od Ciebie jakąś wiadomość otrzymam.

Spiesz się z Regestami i pracuj dobrze. Byłby to wielki wstyd dla Ciebie i dla mnie, który mam honor być twoim przyjacielem, gdybyś ty tę pracę na czas i termin przeznaczony nie przysłał. Oczywiście, że nie powinni ludzie wiedzieć przed konkursowej nagrody rozdaniem, że i ty byłeś współubiegającym się.

Pozdrów brata Antoniego, kłaniaj się p. Wojciechowskiemu.

[k. 40] Oczekuję twego listu jak zwykle porządnego na moją bazgraninę pod adreś:

³⁰⁵ Roman Sanguszko (ok. 1537–1571), hetman polny litewski.

³⁰⁶ Oswald Pietruski, archiwista.

Monsieur le docteur A.P

p.l. pr. Chez Son Altesse le prince Sanguszko

Russie

Sławuta

Gouv. De Volhynie

Palais Sanguszko

Dzisiaj zaraz, jeżeli chcesz mieć niechybnie przyobiecane ci materiały. Ściśkam Cię serdecznie i Twego syna, twój przyjaciel Antoni.

Żony Twojej rączki całuję.

Czy wiecie kiedy Liske przyjedzie, lub przynajmniej kiedy się spodziewać jego przyjazdu?

Co do Politicis; czy biją Szaparego³⁰⁷ i jak bili. Czy z Galiles wojska idą na plac boju, słowem, co wiesz pisz, a rychło!!!...

LIST 22.

[k. 41] Moskwa, Środa 20 grudnia 1882

Kochany Alexandrze! Otóż i zbieram się, aby paru słowami donieść o sobie. Przeżyłem awanturniczy czas z najrozmaitszych powodów, o których dużo by pisać, a mało słuchać – lepiej, że to ustnie załatwię. Caro błagował co się nazywa. Rumiancowskie muzeum³⁰⁸ ma same kopie, z łacińskich manuskryptów nic ciekawego. Archiwum justycji³⁰⁹ same Russina. Archiwum zagraniczne rzeczy ciekawe, ale dopiero z początkiem XVI wieku³¹⁰.

Moskwa, olbrzymie miasto – niesłychanie oryginalne. Poznałem tu profesorów historyków, filologów itd. Sami poligłoci, każdy mówi po niemiecku lepiej od nas, po francusku jak rodowity francuz pan Teyssandier, przy tem są wykształceni co się nazywa, a niektórzy jak filolog sł. Korsz³¹¹, historyk Popow³¹², itd. o głośnem jak mi mówią imieniu, a szczególnie Fortunatow³¹³ filolog.

Polaków dość, ale kryją się, udają że nie są niemi, słowem fałsz i obłuda wszędy, ale są i wyjątki z reguły w tej stolicy koronacyjnej carów.

Mrozy silne, sanna od kiedy przyjechałem; Moskwa zamarznięta. Życie w mieście bardzo ożywione, na ulicach gwar i wir, ledwie towarzysza zrozu-

³⁰⁷ László Szapáry de Szapár (1831–1883), generał węgierski; chodzi o kampanię austro-węgierską w Bośni i Hercegowinie w 1878 r.

³⁰⁸ Muzeum im. Rumiancewa, działające w latach 1831–1924 najpierw w Petersburgu, a od 1861 r. w Moskwie.

³⁰⁹ Moskiewskie Archiwum Ministerstwa Justycji.

³¹⁰ Z pobytu w Moskwie A. Prochaska napisał artykuł *Archiwum Królestwa w Moskwie*, „Ateneum” 1888, t. III, z. II, s. 358–366. Charakteryzował w nim zasoby Oddziału IV Archiwum Ministerium Spraw Zagranicznych w Moskwie odnoszące się do spraw polskich.

³¹¹ Fedor Evgenievich Korsz (1842–1915), filolog, językoznawca.

³¹² Być może chodzi o Aleksandra Popowa (1808–1880), orientalistę.

³¹³ Filip Fiodorowicz Fortunatow (1854–1914), sławista.

mieć można. Oglądałem już prawie wszystkie zbiory i rzeczy godne widzenia, chociaż dorywczo.

Co tam u was słyhać! Jak się ma Liske, co archiwum porabia? Kwiatkowski³¹⁴ odesłał mi listy do mnie adresowane do Lwowa. Otrzymałem je i oczekuję teraz wiadomości od Ciebie.

Kłaniaj się pięknie żonie, uściskaj swoich synków i moją pochrześnicę, która zapewne tak wyrosła, że jej nie poznam. Życzę wesołych, które u nas dopiero w 13 dni później nastąpią.

Ściskam Cię serdecznie.

Twój Antoni.

[k. 42] W Kijowie zatrzymałem się przez jeden dzień u Antonowicza³¹⁵, który mnie zaprosił na posiedzenie towarzystwa³¹⁶ tamecznego historyków. Słuchałem pięknego odczytu prof. Łuszczewskiego o obszczeniu na Rusi i w Hiszpanii, audytorium składało się ze studentek i studentów, którzy zapewne wcale prelegenta nie zrozumieli. Zaproponowano mi, że na przyszłe posiedzenie wniosą mnie na członka honorowego towarzystwa. Nie odmówiłem przyjęcia, skoro przejdę. Upraszam Cię o parę słów, jak można pocztą odwrotną.

Bibliografia

Archiwa

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Spuścizna 126. Teofil Modelski.

Derżawnyj Archiw Lwowskojji Oblasti, F. 26, op. 5, sp. 1710. Licznoje deło docenta Semkowicza Aleksandra.

Literatura

Bieńkowski W., *Prochaska Antoni* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, s. 470–472.

Bieńkowski W., *Semkowicz Aleksander* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVI/1, z. 148, Warszawa–Kraków 1995, s. 231–232.

Ciara S., *Antoni Prochaska (1852–1930)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaszkilniaka, Rzeszów 2007, s. 229–240.

Ciara S., *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/78–1918*, Warszawa 2002. Ihnatowicz I., *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX w.*, „Studia Źródłoznawcze” 1962, t. 7, s. 99–124.

Jakubowski J., *Prace archiwalne Antoniego Prochaski nad dziejami Litwy*, „Archeion” 1930, t. VIII, s. IX–XII.

Julkowska V., *Ksawery Liske (1838–1891)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej*, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaszkilniaka, Rzeszów 2007, s. 181–200.

³¹⁴ Saturnin Kwiatkowski (1856–1902), historyk okresu Władysława Warneńczyka.

³¹⁵ Włodzimierz Antonowicz (1834–1908), historyk, archeolog.

³¹⁶ Towarzystwo Historyczne im. Nestora Latopisca w Kijowie, założone w 1873 r.

- Kawalec A., *Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego* [w:] *Historia. Ciągłość i zmiana. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Maternickiemu*, red. M. Hoszowska, J. Pisulińska, P. Sierżęga, Rzeszów 2016, s. 77–88.
- Kawalec A., *Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego. Lista studentów i prac seminaryjnych*. „Galicja. Studia i materiały”, t. I, red. S. Kozak, A. Kawalec, J. Kuzicki, P. Sierżęga, Rzeszów 2015, s. 358–377.
- Kolbuszewska J., *Aleksander Semkowicz (1850–1923)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2014, s. 167–178.
- Kondracki T., *Ksawery Liske i początki Polskiego Towarzystwa Historycznego* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986*, red. S.K. Kuczyński, Wrocław 1990, s. 77–84.
- Maleczyński K., Zajączkowski S., *Działalność naukowa śp. Antoniego Prochaski (z portretem)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XLV, t. I, z. I, s. 53–74.
- Maternicki J., *Epoka Ksawerego Liskego (1871/72–1891/92). Dydaktyka i badania* [w:] *Złote lata historiografii polskiej we Lwowie*, Rzeszów 2015, s. 92–124.
- Maternicki J., *Historia nowożytna w latach 1869–1918* [w:] *Historia na Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2016, s. 255–300.
- Maternicki J., *Polskie szkoły historyczne we Lwowie w XIX w.* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. III, red. J. Maternicki, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2005, s. 23–45.
- Matuszewski J., *Annales Seu Cronicae Jana Długosza w oczach Aleksandra Semkowicza*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987.
- Polackówna H., *Dr Antoni Prochaska, kustosz Archiwum Ziemińskiego we Lwowie*, „Archeion” 1930, t. VIII, s. III–VIII.
- Tandecki J., Kopiński K., *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014.

Netografia

- Gmerek S., *Antoni Prochaska i jego wkład w rozwój historiografii polskiej*. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Jarosława Nikodema, Poznań 2016, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/14970/1/S.%20Gmerek%20Antoni%20Prochaska%20i%20jego%20wk%C5%82ad%20w%20rozw%C3%B3j%20historiografii%20polskiej.pdf> [dostęp 16.08.2019].

Antoni Prochaska's letters to Aleksander Semkowicz (1876–1887) in Teofil Emil Modelski's private collection

Summary

The article presents Antoni Prochaska's private correspondence to Aleksander Semkowicz from Teofil Emil Modelski's private collection, stored in the Archive of the Jagiellonian University. The letters document A. Prochaska's search queries in archives and libraries in Königsberg, Petersburg and Moscow (1876–1882). The correspondence allow insight into the scientific environment of the luminaries of the German, Polish and Russian historical science, describe the conditions of everyday archival work and introduce the topics of Prochaska's works focused on the history of Poland in the 14th and 15th century.

Key words: Antoni Prochaska, Aleksander Semkowicz, Teofil Emil Modelski, epistolography, science